

60-lecie Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej 1945–2005

**Zenon Prętczyński**

**WSPOMNIENIA O PROFESORACH  
WYDZIAŁU ARCHITEKTURY  
POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ  
(Z LAT STUDIÓW 1947–1952)**

Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej  
Wrocław 2005

Wydanie publikacji sfinansowano ze środków:

- Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej
- Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Wrocławskiej
- Stowarzyszenia Architektów Polskich – Oddział Wrocław

Opracowanie redakcyjne i korekta

Hanna Jurek

Projekt okładki

Zenon Pręczyński

© Copyright by Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2005

OFICYNĄ WYDAWNICZĄ POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław

ISBN 83-7085-884-8

Drukarnia Oficyny Wydawniczej Politechniki Wrocławskiej. Zam. nr 489/2005.

## Spis treści

Od autora . . . . .	5
Podziękowania . . . . .	7
Recenzja, <i>Marian Barski</i> . . . . .	8
Recenzja, <i>Kazimierz Ciechanowski</i> . . . . .	10
Słowo wstępne – 40-lecie Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej .	12
Profesorowie Wydziału Architektury. Sprawowane funkcje i odznaczenia . . .	14
Profesorowie Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej z lat studiów 1947–1952 we wspomnieniach . . . . .	15
Wspomnienia o Naszych Profesorach z lat studiów 1947–1952 . . . . .	16
Źródła do opracowań biograficznych . . . . .	127
Wspomnienie o Profesorze Marianie Barskim (1927–2005) . . . . .	128
Studenci Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej (1945–1952) . . . . .	129
Album, Miscellanea . . . . .	133

## Od autora

Już jako uczeń Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu, jednocześnie pracując jako główny projektant w fabryce „Haft kaliski” w Kaliszu, śniłem w marzeniach o zawodzie architekta.

Po zdaniu dużej matury wybrałem się latem 1947 roku do Wrocławia. Zobaczyłem miasto zniszczone w pożodze wojennej, a także budynek Politechniki Wrocławskiej nad Odrą, przy Wybrzeżu Wyspiańskiego – cel mojej podróży i życiowych marzeń.

Wyśniony zawód architekta przybrał realną postać w Auli Politechniki Wrocławskiej. Otwarta była wówczas wystawa prac studentów Wydziału Architektury. To było moje pierwsze spotkanie z twórczością architektoniczną i pozostawiło niezatarte wrażenie. Było to po prostu olśnienie i fascynacja tym, co stanowić miało treść mojego dalszego życia.

Po zdaniu egzaminu wstępnego jesienią 1947 roku, spotkałem tu wśród studentów I roku architektury przyjaciół niezapomnianych: Jurka Dawnisa z Białegostoku i Tadzia Frątczaka – kolegę z ławy gimnazjalnej z rodzinnego Kalisza (niestety, odeszli już do innego świata). Przez cztery lata studiów byliśmy nierozłączną „trójką muszkieterów”. Egzamin dyplomowy naszego rocznika odbywał się w systemie klauzurowym (ostatni na wydziale).

22 grudnia 1951 roku (dzień moich imienin) był dla mnie radosnym i wyjątkowym dniem w moim życiu. W tym dniu mogłem przekazać ważną wiadomość moim kochanym rodzicom: Mariannie i Ignacemu Pręczyńskim w dalekim Kamieniu k. „ptolemeuszowego” Kalisza, że ich syn – czerpiąc z doświadczeń ojca, stolarz-artysty – został architektem.

Obowiązujący wówczas nakaz pracy usiłował „wywiać” mnie wiatrem halnym do Bielska Białej! To że zostałem we Wrocławiu – mieście, które pokochałem za atmosferę przypominającą mój rodzinny „ptolemeuszowy” Kalisz – zawdzięczam Profesorowi Tadeuszowi Wróblowi, przewodniczącemu Komisji Nakazu Pracy. Jednym podpisem zmienił moje losy, „przekazując” świeżo dyplomowanego architekta do pracy w Centralnym Biurze Projektów Budownictwa Wiejskiego we Wrocławiu od 1 stycznia 1952 roku.

Los pomagający szczęściu sprawił, że znalazłem się znowu w otoczeniu moich profesorów (10 dni po dyplomie). Profesor Tadeusz Broniewski i Profesor Stanisław Mielnicki byli bowiem etatowymi konsultantami w tym biurze, a Profesor Janusz Szablowski był głównym specjalistą. Ich życiowe doradztwo oraz fachowość zawodu architektonicznego była przedłużeniem edukacji dyplomowej! Profesor Tadeusz

Kozaczewski (również absolwent Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki) był naczelnym inżynierem tego biura.

Po trzech latach, urzędowo przeniesiony do Miastoprojektu – Wrocław, zostałem przez Profesora Tadeusza Kozaczewskiego (głównego projektanta starówki wrocławskiej i Ostrowa Tumskiego) zaproszony do współpracy. Była to piękna przygoda urbanistyczna.

Profesorów naszych znałem jako znakomitych architektów, urbanistów i malarzy, wykładowców Wydziału Architektury Politechniki Lwowskiej o 175-letniej historii. Ich ofiarnej, tytanicznej pracy i talentom organizacyjnym zawdzięczamy, że na gruzach zniszczonego Wrocławia w 1945 roku powstał Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej, będący kontynuacją osiągnięć lwowskich, lecz dziś już z własnym pięknym 60-letnim dorobkiem (ponad 4000 absolwentów – architektów i planistów). Dopiero analiza materiałów źródłowych, biografii i wspomnień ujawniła nieznane fakty. Byli oni uczestnikami ważnych wydarzeń historycznych Niepodległej Polski, o których w czasach stalinowskich – nie wolno było mówić, pisać, a nawet myśleć! Te patriotyczne postawy świadczą o wysokim morale i miłości do Ojczyzny naszych Profesorów, których mieliśmy zaszczyt i szczęście być uczniami.

Mój serdeczny kolega Marian Barski, z którym rozpoczynałem studia, później szary Dziekan naszego Wydziału Architektury – napisał w 1987 roku piękne słowo wstępne do wspomnień z lat 1947–1952 pt. *Z tamtych lat...* (razem z Marianem organizowaliśmy nasze liczne zjazdy koleżeńskie z udziałem naszych profesorów):

*Były to inne czasy, pionierskie. My – dziewczęta i chłopcy ze szkoły, Szarych Szeregów, partyzantki, wojsk obu frontów – znaleźliśmy się we Wrocławiu. W morzu gruzów i zieleni, łagodnej zimy, kwitnących forsycji i rododendronów, i rzeki. W miejscu nieznanym, już nie w szkole, tajnych kompletach. Na Uczelni. W czasie innym, ekscytującym, stawiającym z dnia na dzień coraz większe wymagania.*

*I dlatego „Z tamtych lat” nie jest kroniką dokumentów Wydziału Architektury w latach 1947–1952, ani funkcji pełnionych przez naszych Mistrzów.*

*Jest subiektywnym obrazem rodziny, za jaką możemy teraz uważać Wydział tego okresu.*

*Bo w każdej rodzinie są różne zdania, są sprzeczki i choroby, ale zawsze zostaje w niej to, co najważniejsze, co ją łączy i scala. Nas łączyła architektura, a przyjaźń nie zmieniła się do dziś.*

Moim Profesorom, z okresu studiów w latach 1947–1952 na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej oraz z czasów późniejszych wieloletnich z Nimi kontaktów, jestem winien:

### **Wdzięczność za edukację, życzliwość i wspomaganie w mojej działalności architektonicznej.**

Pragnąłbym, aby dzięki moim wspomnieniom – Życie, Twórczość i Dokonania naszych Profesorów nie uległy **zapomnieniu!** „*Verba volant – scripta manent*” – słowa ulatują – pismo zostaje.

*Zenon Prętczyński*

## Podziękowania

Pani prof. arch. ELŻBIECIE TROCKIEJ-LESZCZYŃSKIEJ – Dziekanowi Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej – składam serdeczne podziękowanie za propozycję rozszerzenia wspomnień (ukazujących się w 2003 roku we „Wrocławskiej Gazecie Wyborczej”), pomoc w przygotowaniu przez Wydział Architektury niezbędnych materiałów oraz współfinansowanie wydania książkowego z okazji 60-lecia Politechniki Wrocławskiej.

Myślę, że, pisząc wspomnienia, oddałem uznanie i hołd w imieniu wszystkich studentów nie tylko architektury, którzy mieli szczęście spotkać na swej drodze WSPANIAŁYCH NAUCZYCIELI.

Natomiast pani mgr WANDZIE LEBIEDŹ z Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej dziękuję serdecznie za wielokrotne, a cierpliwe przetwarzanie mego „pisma klinowego” na czytelny tekst komputerowy.

Mojej kochanej żonie BASI, humanistce znakomitej, serdecznie dziękuję za pomoc w opracowaniu tekstów zawartych w tej książce.

Panu prof. JANOWI KMICIE – Rektorowi Politechniki Wrocławskiej – dziękuję za poparcie moralne „mego o Profesorach pisarstwa” i przyczynienie się do wspomnienia „monetarnego” z kasy politechnicznej na wydanie „mych opowieści”.

SZANOWNEMU PAŃSTWU, biorącemu udział na wszystkich etapach powstawania mej książki, wyrażam serdeczne podziękowanie.

Moim Nauczycielom z okresu studiów, a obecnie Przyjaciołom:

Tadziowi Biesiekierskiemu,  
Kaziowi Bieńkowskiemu,  
Heniowi Buszko,  
Kaziowi Ciechanowskiemu,  
Jadzi Grabowskiej-Hawrylak,  
Jurkowi Tarnowskiemu  
serdecznie dziękuję za wszystko.

*Autor*

\* \* \*

MARIAN BARSKI – mój serdeczny przyjaciel – nie zobaczy już niestety wydanych moich wspomnień o Naszych Profesorach, do których napisał w grudniu 2004 r. recenzję, odszedł bowiem z naszych szeregów niespodziewanie 26 stycznia 2005 r.

Dziękuję losowi za Jego obecność wśród nas.

## Recenzja



Wspomnienia Zenona Prętczyńskiego o Naszych Profesorach z lat studiów 1947–1951 zostały przedstawione na podstawie dostępnej literatury lub zebranych danych, dotyczących życiorysów, działalności zawodowej, twórczej i politycznej przybyłej na ówczesne Ziemie Odzyskane – pionierskiej kadry naukowej, która, zabezpieczając dymiące jeszcze i zdewastowane budynki, przystąpiła natychmiast do organizacji uczelni: Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej z Wydziałem Budownictwa. Wydział Architektury ukonstytuowany został w latach późniejszych.

Czytając życiorysy naszych Mistrzów i Nauczycieli w pełni znajdujemy odpowiedź na pytanie, jak była możliwa tak szybka odbudowa bazy materialnej i naukowej nowej, polskiej uczelni we Wrocławiu po hekatombie II wojny światowej. Jedynie dlatego, że przybyli tu uczeni z Politechniki Lwowskiej i krakowskich uczelni o wspaniałych tradycjach – potrzebni na miarę czasu – byli teoretykami, a zarazem doświadczonymi praktykami.

To dzięki nim, w krótkim 20-leciu, po odzyskaniu niepodległości Polski w 1918 roku tak pięknie budowano we Lwowie, Warszawie i Krakowie, Gdyni i COP-ie, wznoszono nowoczesne osiedla mieszkaniowe, szpitalne i sanatoria. Do dzisiaj jeszcze odkrywamy dzieła dobrej roboty i myśl urbanistyczną naszych profesorów: Tadeusza Wróbla, Zbigniewa Kupca, Tadeusza Brzozy, Andrzeja Frydeckiego, Zbigniewa Wardały, Marcina Bukowskiego, światowej sławy Witolda Romera, Mieczysława Zacharę – budowniczego i śpiewaka, Jana Suwalskiego i całej plejady wybitnych specjalistów, bez których udziału nie mogłaby powstać dobra i użyteczna architektura. Ich zaangażowanie wynikało z głębokiego patriotyzmu. Gdy trzeba było, zamieniali „rajsbret” na deski okopów, a tusze służące do pisania na kartonie na krew własną. Byli tu oficerowie i żołnierze wyzwolenia porozbiorowego, obrońcy Lwowa, kampanii wrześniowej 1939 roku i czarnej, okupacyjnej nocy lat 1939–1945.

I tak: prof. Tadeusz Broniewski – kapitan saper – brał udział w kampanii wrześniowej; Marcin Bukowski – uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku oraz w III powstaniu śląskim – aresztowany w Krakowie w 1939 roku i więziony przy ul. Montelupich; prof. Adam Cybulski por. II Korpusu Armii Generała Józefa Hallera w 1918 roku, a w 1920 II Pułku Ułanów Grochowskich; Jerzy Hawrot – włączył we wrześniu 1939; Tadeusz Kozaczewski, ranny we wrześniu 1939 roku, działał w AK przez cały okres okupacji; prof. Tadeusz Lewicki dowódca kompanii we Lwowie; Henryk Lewulis, dowódca baterii w II Armii WP; prof. Kazimierz Ma-

ślankiewicz – członek AK, wykładowca tajnego nauczania na UJ w Krakowie; Oskar Mucha walczył w wojsku austriackim (1915–1916), ciężko ranny w obronie Lwowa w listopadzie 1918 roku; Profesor Stanisław Pękalski był od 1917 roku w Polskiej Organizacji Wojskowej, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku w oddziale strzelców konnych; Marian Rehorowski był przez pięć lat jeńcem wojennym w stalagach w Niemczech i Austrii; Janusz Szablowski, podporucznik, dostał się do niewoli we wrześniu 1939 i przebywał w oflagu Woldenberg do wyzwolenia w 1945 roku; prof. Andrzej Wilkoński prowadził tajne nauczanie.

Po naszej stronie – dwóch pierwszych roczników – było podobnie i przeciwstawnie: żołnierze Armii Krajowej i Szarych Szeregów, powstańcy Warszawy, żołnierze LWP i II Korpusu gen. Andersa, różnych wyznań, bezpartyjni i partyjni. Mimo różnic wiekowych wszyscy mieli wspólną cechę – chęć do nauki i działania. Oczy i uszy otwarte na każdą kreskę i słowa nauczycieli. Oczywiście żartowano ze swoich Mistrzów, ale słowo „starych” było święte, choć nierzadko grzmiały nieparlamentarną „łacina”, co tylko zwiększało ich popularność.

Niezapomniany „Arkady” Włodarczyk, „Rehor”, Marian Rehorowski, Profesorowie: Andrzej Frydecki, Zbigniew Kupiec, Edward Krzyżewski to przykłady ostrego języka, Marian Janusz – szczyt elegancji, spokojna stanowczość i ogromne wymagania „Bacy” – Tadeusza Brzozy z nieodłączną fajką, delikatność i wrażliwość Jerzego Hawrota, erudycja Kazimierza Ciechanowskiego, małomówność Dobrosława Czajki kontrastującą z eksplozją barw jego wspaniałych akwarel, znakomite rysowanie kredą na tablicy architektury średniowiecznej i dobroć Tadeusza Broniewskiego, prawość i szlachetność Konrada Dyby – ach, dalej można ciągnąć bez końca.

Takimi ich pamiętamy i na zawsze zostaną w naszych sercach! Bo lat młodości, przyjaźni i miłości, wspólnej twórczej pracy nigdy się nie zapomina!

Na kanwie realizacji między prowadzącymi zajęcia i studentami Zenon Prętczyński umieszcza swoje osobiste wspomnienia i anegdoty, z ogromnym poczuciem humoru, talentem rymotwórczym, świetną pamięcią, wyłapującą zalety i wady obu stron, belfrów i żaków. Czyni to nie tylko z owym poczuciem humoru, ale z zachowaniem właściwego do osób dystansu, który z czasem przerodził się w zrozumienie i prawdziwą wzajemną przyjaźń.

Takie szczegółowe przedstawienie faktów i jednocześnie wkomponowanie ich do własnych wspomnień autora sprawia, że będzie to lektura ciekawa zarówno dla pamiętających te czasy i zdarzenia, jak i dla współczesnego czytelnika.

Wydanie wspomnień Zenona Prętczyńskiego, znanego wrocławskiego architekta i gawędziarza uświetniającego środowiskowe spotkania Stowarzyszenia Architektów Polskich, pozwoli rozszerzyć poza grono osób związanych z twórczością wielką przygodę życia w każdym czasie i ponad czasem.

Wrocław, grudzień 2004 r.



## Recenzja



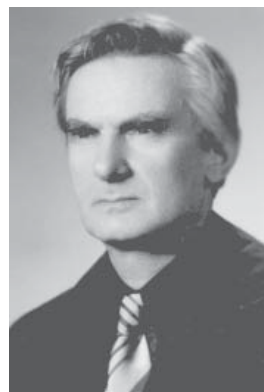
Publikacja dyplomowanego magistra inżyniera architekta Zenona Prętczyńskiego, syna ebenisty (stolarza-artysty, w którego pracowni dorastał) oznacza tym imieniem wnikliwość i subtelność jej Autora. Ojciec Jego poznał w młodości ogrom Rosji od Warszawy do Władywostoku. Opanował też kreację stolarstwa, zbliżonego do architektury, którą to – w schedzie po nim – przejął syn Zenon i ujął w swej publikacji pt. *O naszych Profesorach*. Treścią jej jest architektura i dydaktyka, jej efekty – odbudowa Wrocławia po 1945 roku.

Autor, który 50 lat temu podjął studia i ukończył je z pełnym uznaniem ich wysokiego poziomu, jego pierwszych realizacji, których współautorem stał się przed końcem swych studiów, uzyskawszy następnie uprawnienia budowlane.

Swój przyjacielski kontakt z zespołem dydaktycznym Kolega Prętczyński potrafił uwieńczyć realizacją wydania publikacji, zawierającej życiorysy swych kolegów i nauczycieli dawnego Wydziału Architektury, przeniesionego ze Lwowa do Wrocławia. Nastąpił więc fenomen niezwykle spotkania zespołu nauczycieli z praktyką, z pełną entuzjazmu „młodzieżą wyrównującą wojenne straty lat walki i poniewierki”.

Wrocław połączył (z biegiem losów) dwa miasta: Lwów z Kaliszem, czyli młodzież tych miast ze studentami z całego kraju. Lwowscy architekci biorący na siebie problem odbudowy kościołów na Dolnym Śląsku, spotkali się tu z majstrami podejmującymi się odbudowy zwalonych wojną kościołów na Opolszczyźnie i Dolnym Śląsku. Potrafili oni wznosić i przesklepiać niezwykle wysmukłe arkady i prezbiteria tych świątyń.

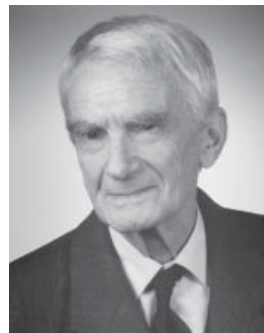
Publikacja o zawodzie architekta pisana jest z talentem w zakresie profesjonalnym – rzeczowo, z dygresjami komiczno-humorystycznymi. Biografie profesorów Autor wiąże swego rodzaju „limerkami” nawiązującymi do przedstawianych osobowości. Autor treść książki uzupełnił dodatkowo niektórymi „anegdotami”, zasłyszanyymi z życia uczelni i w domach studentów. Wydanie tej książki winno być kontynuowane przez na-



stępną publikację wspominającą życie towarzyskie tamtych czasów, ilustrowane urbanistyką i architekturą naszego Wrocławia, jaką zasłużyliśmy się dając przyczynek w Europie do jego szybkiej odbudowy.

Wspominając pierwsze lata architektury Wrocławia (lata pięćdziesiąte), w których całą siłą dążono do realizowania przemysłu budowlanego, co nie istniało dawniej. Dzisiaj to, że „mamy prefabrykację, lecz nie ma architektury” – nie jest już aktualne! Realizowano więc mieszkalnictwo, domy akademickie, szkoły, przedszkola, obiekty kultury...

Wrocław, kwiecień 2005 r.



## Słowo wstępne – 40-lecie Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej

Było to za rektoratu Profesora Stanisława Kulczyńskiego, Edwarda Suchardy i Kazimierza Zipsera w Uniwersytecie i Politechnice Wrocławskiej, kiedy Oddział Architektury, przy Wydziale Inżynierii Lądowej, był jeszcze uczelnią uniwersytecką. Niemała też była zasługa architektów w uruchomieniu Politechniki i Uniwersytetu po wojnie. Mniej znane jest np. usunięcie wadliwej rekonstrukcji hali maszyn i laboratorium Wydziału Mechanicznego przez przybyłego właśnie transportem ze Lwowa asystenta prof. J. Bagieńskiego, który zaleciwszy prostą przebudowę najwyższej części przekrycia, usunął permanentne roszczenie zagrażające pracy urządzeń zasilających energią cały kompleks uczelniany między ulicami Wyspiańskiego, Smoluchowskiego, Norwida i Bujwida. Prace w referacie budowlanym Uniwersytetu, ochrona i urządzenie lokalu Związków Zawodowych i Ligii Kobiet w gmachu Uniwersytetu, rekonstrukcja Auli Leopoldina, wygranie konkursu na typową zagrodę wsi Dolnego Śląska w ramach działalności pionierskiej Stowarzyszenia Architektów Polskich, pierwsze projekty regulacji dziesięciu wsi Dolnego Śląska pod kierunkiem inżyniera Stanisława Sękowskiego (członka Komisji UiA) stały się podstawą przyznania pierwszego odznaczenia członka zespołu Wydziału Architektury „Za budowę podstaw socjalizmu”, nadanego przez Rektora Profesora Stanisława Kulczyńskiego.

Pierwsze roczniki studiujących i ten, który ukończył obecny dziekan Wydziału Architektury, docent Marian Barski, poprzedził rocznik najstarszy, po przejściach wojennych, jak np. czołgista, który dwukrotnie ratował się z płonących pojazdów pancernych (mimo młodego wieku siwy) czy student Gołka z Górnego Śląska, którego ojciec uratował przenosząc przez „płonącą granicę” lub też Polak Ziem Zachodnich, zmobilizowany do armii niemieckiej, na pierwszych zajęciach jeszcze w obcym mundurze. Rocznik ten po trzech latach przeszedł na nowy „front” odbudowy tej części Ziem Odzyskanych. Aktualnie obchodzący swój Jubileusz rocznik, można by nazwać „dziekańskim”, byli to już młodszy ludzie, odznaczający się również entuzjastycznym stosunkiem do studiów, przedłużonych już do lat pięciu. Ich reorganizacja spoczywała w rękach Jerzego Hawrota, pierwszego doktoranta oraz zaproszonego do współpracy w 1948 roku prof. Zbigniewa Kupca i innych, którzy wraz z „uspołecznionymi” studentami wygrali walkę o istnienie Wydziału Architektury, skutkiem pewnych działań przewidywanego do zamknięcia. Dokonano tego dzięki zorganizowaniu pierwszej wystawy prac studenckich i opublikowaniu ich w jednym z numerów czasopism centralnego SARP „Architektura” oraz interwencji u odpowiednich kół Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwa Ziem Odzyskanych, utrzymując pierwszą tego typu uczelnię na szlakach piastowych.

Duży nabór i szybkie uzyskiwanie tytułów magisterskich przez uzdolnionych studentów powodowało też napływ naszych absolwentów do stolicy, gdzie łatwo zdobywali stanowiska przy projektowaniu jej odbudowy. To charakterystyczne zjawisko eksportu sił architektonicznych spowodowało znane spotkanie ówczesnego ministra A. Ciborowskiego ze studentami Wydziału Architektury we Wrocławiu, w czasie którego wypowiedział się krytycznie, zalecając obejmowanie miejsc pracy i pozostanie na Dolnym Śląsku. Otwierały się tu przed pierwszymi absolwentami naszego wydziału też nowe możliwości pracy na uczelni macierzystej, czego podjęła się duża grupa uzdolnionych magistrów, obejmujących stanowiska asystentów poszczególnych katedr, jednocześnie oddających swe siły w pierwszych pracach projektowania odbudowy miasta i regionu.

*Kazimierz Ciechanowski*

Wrocław, 1987 r.

*(Z tamtych lat... Wspomnienia absolwentów Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej z lat 1947–1952, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1989)*

## **Profesorowie Wydziału Architektury. Sprawowane funkcje i odznaczenia**

### **Dziekani i prodziekani**

#### **Wydział Budownictwa do 1949 roku Oddział Architektury przy Wydziale Budownictwa**

1945–1947 – Tadeusz Wróbel	Józef Kożuchowski
1947–1948 – Michał Mazur	Tadeusz Broniewski
1948–1949 – Ludomir Suwalski	Tadeusz Broniewski

#### **Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej**

1949–1951 – Tadeusz Broniewski	Andrzej Frydecki
1951–1952 – Zbigniew Kupiec	Tadeusz Wróbel

### **Profesorowie – twórcy i założyciele Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej**

Tadeusz Broniewski	Jerzy Hawrot
Tadeusz Brzoza	Zbigniew Kupiec
Marcin Bukowski	Marian Rehorowski
Dobrosław Czajka	Janusz Szablowski
Andrzej Frydecki	Tadeusz Wróbel

### **Profesorowie odznaczeni Medalem „Za Wybitne Zasługi dla Rozwoju Politechniki Wrocławskiej”**

Tadeusz Broniewski	Konrad Dyba
Adam Cybulski	Tadeusz Wróbel

Nazwiska tych Profesorów zostały umieszczone na tablicy pamiątkowej w holu Gmachu Głównego Politechniki Wrocławskiej przy Wybrzeżu Wyspiańskiego we Wrocławiu.

## **Profesorowie Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej z lat studiów 1947–1952 we wspomnieniach**

1. Stanisław Będkowski – budownictwo ogólne i akustyka budowlana
2. Tadeusz Broniewski – historia architektury średniowiecznej i nowożytnej
3. Tadeusz Brzoza – budownictwo wiejskie i architektura I
4. Marcin Bukowski – architektura polska
5. Ewa Cieszyńska – projektowanie terenów zielonych
6. Adam Cybulski – statyka budowli
7. Dobrosław Czajka – rysunek odręczny
8. Konrad Dyba – geometria wykreślna i perspektywa malarska
9. Andrzej Frydecki – architektura III
10. Tadeusz Gabryszewski – instalacje budowlane
11. Józef Gębczak – dzieje sztuk plastycznych
12. Jerzy S. Hawrot – kompozycje form architektonicznych
13. Roman Hlibowicki – elementy miernictwa
14. Marian Janusz – mechanika ogólna i wytrzymałość materiałów
15. Tadeusz Kozaczewski – historia architektury
16. Bronisław Kupiec – fotografia
17. Zbigniew Kupiec – architektura II
18. Tadeusz Lewicki – maszyny budowlane
19. Henryk Lewulis – budownictwo przemysłowe
20. Kazimierz Maślankiewicz – mineralogia i petrografia
21. Stanisław Mielnicki – budownictwo ogólne
22. Oskar Mucha – budownictwo stalowe
23. Stanisław Pękalski – rysunek aktu
24. Anna Ptaszycka – tereny zielone
25. Marian Rehorowski – architektura wnętrz
26. Witold Romer – fotografia
27. Janusz Szablowski – budownictwo wiejskie
28. Bronisław Wiktor – rysunek odręczny
29. Andrzej Wilkoński – elementy matematyki wyższej
30. Arkadiusz Włodarczyk – rysunek aktu i liternictwo
31. Tadeusz Wróbel – budowa miast i osiedli.

## Wspomnienia o Naszych Profesorach z lat studiów 1947–1952

### Profesor Stanisław Będkowski (1917–1985)

*Był zasłużony dla Polskiej Nauki, Dolnego Śląska oraz Wrocławia  
Dla których w swym życiu zrobił bardzo wiele  
Jego dokonania akustyczne, jako wzór się w Polsce stawia  
Pracoholik życzliwy, był moim przyjacielem*



Urodził się 3 maja 1917 roku w Zabijaku pod Zawierciem. Po ukończeniu siedmioklasowej szkoły powszechnej wstąpił do Państwowego Gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego w Sosnowcu. Po ukończeniu sześciu klas pracował w charakterze robotnika od stycznia 1936 r. do października 1937 r. w przemyśle włókienniczym w Firmie A. Dietel w Sosnowcu. We wrześniu 1937 roku wstąpił do Państwowego Liceum Budowlanego w Katowicach. W okresie okupacji pracował jako fotograf, a od kwietnia 1943 do stycznia 1945 roku w biurze konstrukcyjnym A. Hutta w Katowicach w charakterze technika-konstruktora robót żelbetowych.

Po oswobodzeniu ukończył trzecią klasę Liceum Budowlanego w Katowicach, uzyskując w czerwcu 1945 r. dyplom technika budowlanego. Bezpośrednio po liceum ukończył pierwszy rok na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, a następnie podjął studia na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, pracując jako asystent w Katedrze Budownictwa Ogólnego. Dyplom uzyskał w 1950 r.

W roku 1954 powołany został na stanowisko kierownika Zakładu Materiałoznawstwa. Od 1951 roku prowadził na Wydziale Architektury wykłady z przedmiotów: materiałoznawstwo budowlane, budownictwo ogólne i akustyka budowlana oraz na Wydziale Budownictwa – architekturę budowlaną. W latach 1950–1956 wykładał także na studiach wieczorowych Wydziału Budownictwa Politechniki Wrocławskiej – będąc również dziekanem. W tym też okresie pracował we Wrocławskim Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego na stanowisku głównego specjalisty. Opracował samodzielnie lub w zespole szereg projektów z zakresu budownictwa przemysłowego. W latach 1958–1961 pracował na stanowisku zastępcy Głównego Architekta Województwa Wrocławskiego, zajmując się szczególnie zagadnieniami odbudowy małych miast Dolnego Śląska. Od 1960 roku działalność zawodową ogra-

niczył do prac w Zakładzie Budownictwa i Dokumentacji Architektonicznej Politechniki Wrocławskiej, koncentrując się głównie na zagadnieniach z zakresu akustyki budowlanej i wydając książkę pt. *Akustyka budowlana*.

Doświadczenia zdobyte w działalności zawodowej umiejętnie wykorzystał w pracy dydaktycznej i naukowej. Działalność naukowo-badawczą rozpoczął biorąc udział w pracy zespołowej 1950–1956, kierowanej przez prof. Stanisława Mielnickiego na temat *Materiały miejscowe w budownictwie wiejskim i osiedlowym na Ziemiach Zachodnich*. W latach 1955–1957 wykonał opracowanie wytycznych stosowania izolacji przeciwwilgociowych, kwasoodpornych, termicznych i przeciwogniowych dla Centralnego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Warszawie. Natomiast w latach 1959–1961 opracował dla Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych studium techniczno-ekonomiczne na temat możliwości i celowości odbudowy zabytkowych obiektów na terenie Dolnego Śląska. Jego praca habilitacyjna dotyczyła problemów akustyki budowlanej, będącej Jego specjalnością zawodową. Od 1950 roku brał aktywny udział w pracach wrocławskiego oddziału SARP (wiceprezes w latach 1959–1961) i Komisji Budownictwa WRN we Wrocławiu. Był działaczem Wojewódzkiego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów, pełniąc funkcję przewodniczącego Komisji Inwestycyjnej.

Wydał 44 pozycje dorobku naukowego, m.in. *Analiza procesu degradacji wsi, Architektura regionalna Dolnego Śląska* oraz tematy specjalistyczne z budownictwa ogólnego i fizyki budowli. Współorganizator Spółdzielni Pracy Studentów „Arkady”. Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz inne odznaczenia regionalne i resortowe. Niezmiernie aktywny, pracowity, twórczy i życzliwy człowiek.

Zmarł 16 lutego 1985 roku we Wrocławiu.

Pięknym rysunkiem różnych sklepień, wystawionym w 1947 roku (I rok studiów moich) w gablocie pod Katedrą Profesora Mielnickiego – przygotowywał nas do problemów budownictwa. Jako adepci architektury byliśmy tym opracowaniem oczarowani!

Parę lat później jako członek Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej we Wrocławiu miałem możliwość częstego spotykania Profesora Stanisława Będkowskiego. Było o czym dyskutować, koleżanki i koledzy bowiem z Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej oraz różnych biur projektowych przedstawiali plany urbanistyczne miast i osiedli dolnośląskich oraz ważniejsze projekty architektoniczne.

Były to przyjacielskie spotkania ze Staszkiem – a przyjaźń tę bardzo sobie bardzo ceniłem. Był kierownikiem Katedry Budownictwa i Materiałów Budowlanych Politechniki Wrocławskiej, a Jego życiowym „konikiem” była akustyka.

W czasie emerytury odwiedzał mnie często (jadąc rowerem na przejażdżkę) w naszym domu. Były to rozmowy o naszych przeżyciach wojennych, studiach i problemach aktualnych. Wpisał się Staszek w mojej pamięci jako człowiek godny, serdeczny przyjaciel i wychowawca wielu architektów, biorących udział w odbudowie naszego miasta Wrocławia i Dolnego Śląska.



## Profesor Tadeusz Broniewski (1894–1976)

*W pamięci mojej są zakodowane,  
Piękne rysunki kredą malowane.  
Z tablicy czerni bielą kredy wyrastały,  
Przepiękne katedry, zamki i powały.  
Urocze place, a na nich pomniki  
I kłujące w niebo zwieńczone attyki.  
Obrazy te, piękną polszczyzną związane,  
Stają się nam do dziś – jako niezapomniane*



Urodził się w Krakowie 29 sierpnia 1894, gdzie ukończył III Gimnazjum w 1912 roku – egzamin dojrzałości z odznaczeniem. W tym samym roku rozpoczął studia na Politechnice Lwowskiej, którą ukończył (po przerwie spowodowanej wojną światową) dnia 10 grudnia 1925 roku, uzyskując dyplom inżyniera-architekta z odznaczeniem (z budownictwa i architektury).

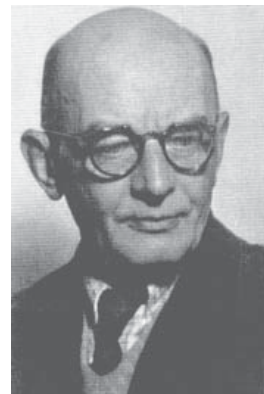
Od 1923 roku do 1931 zatrudniony był w charakterze asystenta, do 1925 roku w Katedrze Architektury Historycznej Politechniki Lwowskiej oraz od 1926 roku do 1931 roku w Katedrze Architektury II (Monumentalnej). W 1931 roku objął na własne życzenie stanowisko Dyrektora Państwowej Szkoły Budownictwa w Jarosławiu, którą kierował do 26.08.1939 roku. Powołany do służby wojskowej, jako kapitan saperów, odbył kampanię 1939 roku, rozwiązując swoją kolumnę w Nadwórnej (na granicy węgierskiej). Powrócił do Jarosławia, gdzie został aresztowany na miesiąc przez SS. Od 1940 roku kierował szkołą z polskim językiem nauczania (Technische Schule für Bauwesen) do lata 1944 roku.

Wiosną 1945 roku wyjechał do Krakowa, gdzie otrzymał ofertę stanowiska zastępcy dyrektora Państwowej Szkoły Budownictwa w Bytomiu, natomiast w kwietniu 1946 roku został powołany na kierownika Katedry Historii Architektury na Politechnice Wrocławskiej w charakterze zastępcy profesora. Tu dwukrotnie pełnił obowiązki dziekana Wydziału Architektury (1949–1951 i 1958–1960).

Oto opis udziału Tadeusza Broniewskiego w odbudowie Wrocławia według książki Marcina Bukowskiego *Wrocław z lat 1945–1952. Zniszczenia i dzieło odbudowy*.

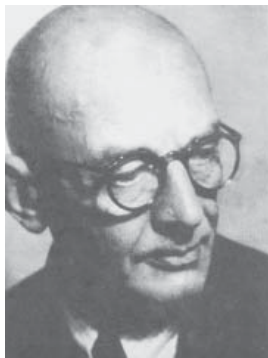
*Obok katedry i kościoła św. Wincentego najbardziej tragicznie rysowały się w zagrożeniu sylwety monumentalnych wież kościoła Marii Magdaleny. południową wieżę pionowo na całej wysokości spruł wybuch bomby lotniczej. Pozostała jej część – poszarpa-*

na, zarysowana i podcięta – groziła zawaleniem. Przed przystąpieniem do prac właściwych pokryto nawę główną i prezbiterium prowizorycznym dachem pod papą, a na bocznych nawach – dachówką. Najtrudniejszą do rozwiązania była sprawa rozbitej wieży. Stąd podjęcie ostatecznej decyzji – albo natychmiastowa i niebezpieczna rozbiórka – albo odbudowa. Prof. Tadeusz Broniewski otrzymał z Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy zlecenie nadzoru nad odbudową kościoła Marii Magdaleny. I w tym przypadku, podobnie jak w katedrze i kościele św. Wincentego o sposobie przeprowadzonej odbudowy zadecydowali znakomici opolscy mistrzowie murarze-artyści – Alfons Gacmaga i Franciszek Wodara. W 1948 roku wieża została odbudowana.



Często widywałem ten wspaniały zabytek, inwentaryzację bowiem architektoniczną dla Profesora Tadeusza Broniewskiego wykonywała moja serdeczna koleżanka-studentka Wydziału Architektury, piękna i urocza Pola Rothstein (wyemigrowała niestety do Izraela). Podziwiałem Jej odwagę (pracę na wysokościach dla mnie nie do przyjęcia). Pomagałem Jej – lecz na poziomie MATKI-ZIEMI. Jako studenci byliśmy świadkami budowy gmachu Wydziału Chemii (rozbudowa Politechniki) przy nadbrzeżu Stanisława Wyspiańskiego, którego projekt opracował i kierował budową prof. Tadeusz Broniewski wraz z architektem Czesławem Wajdzikiem. Uczył także w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu i na kierunku Historia sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego. Działalność naukową rozwijał ponadto we Wrocławskim Towarzystwie Naukowym i w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauki. Należał do Stowarzyszenia Architektów Polskich (wiceprezes w latach 1947–1948) i Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Był jednym z najzagorzalszych propagatorów wiedzy o starej architekturze, znanym nie tylko wrocławianom. Brał udział w Radach Konserwatorskich i Komisjach Architektoniczno-Budowlanych we Wrocławiu. Był poliglota: język angielski, francuski, niemiecki i rosyjski. Był skrupulatnym badaczem, wyjątkowym znawcą staroniemieckiego języka, a więc też tłumaczem (szesnastowieczne teksty Dürera i Stenusa), autorem wielu prac naukowych. Jego wspaniałe rysunki kredą na tablicy wyczarowały: rzuty, przekroje, elewacje oraz perspektywy wewnątrz i aksonometrie wielu światowych zabytków – były ilustracją do wypowiedzi, które wyczerpująco wprowadzały w ogólne problemy konstrukcyjne, materiałowe i stylistyczne architektury. To był cenny wkład Profesora, przybliżający w sposób niezwykle klarowny dziedzictwo architektury światowej. Jaka szkoda, że nie zostały utrwalone na taśmie filmowej – wielka to strata, bo był to popis znakomitego rysownika i niezapomnianego przez swych studentów wykładowcy.

Jego postawa godna i szlachetna niesienia pomocy była znana, a sprawdziła się w trudnych latach represji życia społecznego w latach 1945–1956. Miał wówczas Profesor Tadeusz Broniewski odwagę bronić w okresie „nagonki” studentów (tych walczących o wolną Polskę w armii podziemnej – AK w czasie okupacji), którzy otrzy-



mali miano „zaplutego karła reakcji” i byli przez „partyjne komisje społeczne” eliminowani jako niegodni podjęcia studiów na Wydziale Architektury. Tych ludzi, moich kolegów z roku, jako dziekan Wydziału Architektury otoczył opieką, stwarzając możliwość podjęcia i ukończenia studiów – mimo że narażał się, mógł być bowiem „rozliczony” osobiście przez władze komunistyczne (będąc wysokiej rangi oficerem w jednym ze wschodnich okręgów Armii Krajowej).

Był nauczycielem życzliwym, serdecznym, godnym człowiekiem, którego szanowali, cenili i kochali Jego studenci oraz współpracownicy. Wielkiej szlachetności człowiek! Wspomnienie niezapomniane – to słowa podziękowań za szerokie, na

oścież otwarte drzwi, w świecie piękna i uroku architektury – wzbogacające naszą wyobraźnię!

Nazwisko Profesora umieszczono na tablicy „Wybitnie zasłużeni dla rozwoju Politechniki Wrocławskiej”, znajdującej się w Gmachu Głównym Politechniki Wrocławskiej. Zasłużył się nie tylko Politechnice Wrocławskiej, miastu Wrocławowi, ale zasłużył się tej pięknej idei, trwającej od zarania dziejów – a imię Jej – Architektura, której poświęcił całe swoje długie twórcze życie architekta twórcy i pedagoga.

W latach 1948–1950 wydał pierwszy podręcznik – *Historia architektury w zarysie* – przygotowany przez Niego jeszcze w czasach okupacji. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych Profesor Tadeusz Broniewski związał się z Wydawnictwem Ossolineum, którego nakładem ukazało się w 1959 roku następne wydanie *Historii architektury w zarysie* oraz w latach 1963–1969 poszerzone kilkutomowe dzieło *Architektura dla wszystkich* oraz podręcznik *Pomiary i zdjęcia architektoniczne*. Był długoletnim współredaktorem naukowym serii *Śląsk w zabytkach sztuki* (autorem tomów: Trzebnica, Kłodzko), a także współredaktorem naukowym *Sztuki Wrocławia*, wydanej w 1967 roku. Przez wiele lat – jako konsultant i recenzent – wspomagał przyjacielską i światłą radą Wydawnictwo Ossolineum, które w uznaniu zasług przyznało Mu Złotą Odznakę Ossolineum

Za zasługi w dziedzinie dydaktyki i nauki nagrodzony był Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W roku 1958 otrzymał Nagrodę Miasta Wrocławia w uznaniu za prace studialne, projektowe i konserwatorskie.

Profesor Tadeusz Andrzej Broniewski do końca swego twórczego życia był czynnym, pracowitym, doskonałym nauczycielem i wychowawcą wielu pokoleń architektów. Był twórcą i założycielem Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej – Jego nazwisko umieszczono na tablicy pamiątkowej Wydziału Architektury.

Zmarł 4 stycznia 1976 roku, jest pochowany na cmentarzu przy ul. Smętnej we Wrocławiu.

## Twórczość Profesora Tadeusza Broniewskiego

### Dorobek architektoniczny przed 1939 r.

Na dorobek twórczy składa się: 7 projektów domów robotniczych w Zagłębiu Naftowym (Drohobycz, Borysław, Schodnica, Bitków, Krosno i inne), kilka projektów domów mieszkalnych i usługowych, parę elektrowni oraz Dom Żołnierza i gmach Kasy Oszczędności w Jarosławiu. Do prac konserwatorskich należy zabezpieczenie, remont oraz odbudowa renesansowych domów mieszkalnych w Jarosławiu, kościoła w Witkowie Nowym, klasycznego pałacu w Nozdrzcu.

### Dorobek architektoniczny po 1945 r.

Projekt i realizacja gmachu Chemii Politechniki Wrocławskiej przy Wybrzeżu Stanisława Wyspiańskiego we Wrocławiu; odbudowa kościoła św. Marii Magdaleny we Wrocławiu; odbudowa ratusza renesansowego w Lubaniu Śląskim; odbudowa Biblioteki Uniwersyteckiej na Piasku we Wrocławiu; kościół parafialny w Świętej Katarzynie k. Wrocławia.

Mieć możliwość pisania o tym zyczliwym i zacnym człowieku, budzącym respekt – to dla mnie nawet po 50 latach jest wielkim wyróżnieniem. Spotkanie z Profesorem było dla nas wielkim wydarzeniem intelektualnym i życiowym – dla młodszych ludzi, którzy przeszli lata okupacji hitlerowskiej i stalinowskiej, różne obozy oraz fronty II wojny światowej.

Każdy z nas, przystępując do egzaminu z historii architektury powszechnej, traktował ten przedmiot tak poważnie, jak przyjacielsko traktował nas nasz przemiły Profesor. Na naszym roku był konkurs znajomości tych wspaniałych pomników architektury światowej, których fizycznie nie znaliśmy. Gdy otwieram indeks z oceną „celująco”, z podpisem Mistrza – to odczuwam radość, że spełniłem nadzieje i zaufanie Profesora pokładane w nas. Smutna refleksja przeszłości, to fakt, że będąc biednymi studentami – nie mieliśmy aparatów fotograficznych, by utrwalić te wspaniałe rysunki kreślone kredą dla dobra architektury i dydaktyki.

Podziwialiśmy Profesora, który swoje liczne książki o architekturze własnoręcznie ilustrował pięknymi rysunkami i perspektywami. To był Jego cenny wkład, przybliżający w sposób niezwykle klarowny dziedzictwo architektury światowej.

W Wiejskim Biurze Projektów we Wrocławiu, do którego w 1952 roku otrzymałem „nakaz pracy” (taki był wówczas los „niby-wolnego obywatela”), Profesor Tadeusz Broniewski był konsultantem architektonicznym. Przez prawie trzy lata korzystałem z wiedzy doświadczonego architekta, która dla mnie, początkującego w tym pięknym zawodzie była niezwykle cenna. Wspominam naszego Profesora – a jest to opinia wszystkich, którzy spotkali Go kiedykolwiek na swojej drodze życiowej – jako człowieka zacnego, godnego, o wyjątkowej wiedzy i szlachetności. Był dla nas wzorem pedagoga, architekta i człowieka kochanego i szlachetnego przez bractwo studencką, a podziwianego przez swoich współpracowników. **Był człowiekiem renesansu!**

### **Anegdota**

Częste „klausurówki” tekstowo-graficzne dawały nam możliwość konfrontacji naszych „osiągnięć”. Jednym z tematów klauzurówki był Łuk Triumfalny. Wszyscy na sali pracowali w pocie czoła, rysując, kreśląc, a efekt pracy oceniany był bezpośrednio na sali przez Profesora. Bohaterem wydarzenia był tym razem „Lolo” Leopold Baranowicz utalentowany rysownik i kolorysta. Wszyscy na sali ujrzeli na stole Profesora plon pracy „Lola”. Na dużym formacie brystolu ukazał się wspaniały orszak legionów rzymskich, rydwanów, koni – na pierwszym planie, a dalej, w perspektywie, rysowały się kontury Łuku Triumfalnego. Profesor, długo i szczegółowo oglądając rysunek, z przyjaznym uśmiechem rzekł: „Panie kolego! Co prawda to nie jest na temat, ale to, co pan przedstawił w pięknym kolorycie, uwzględniając historyczne szczegóły, jest wspaniałe! Gratuluję panu, zasłużył pan na 5 z plusem!”. Powitaliśmy werdykt oklaskami, co Profesor przyjął z zadowoleniem. Taki był Profesor Tadeusz Broniewski i taki pozostał w naszej pamięci.

## Profesor Tadeusz Brzoza (1911–1978)

*Brać przykład – to się zawsze opłaca  
Profesor Tadeusz Brzoza „BACA”  
Obraz słowem kreślił, pykając fajeczkę  
W myślach, pokonując jakąś górską ścieżkę,  
Jakiejś zapewne sobie znanej góry  
Uczył nas piękna – uroku architektury,  
Którą „BACA” nam w przestrzeni kreśli  
Ręką Mistrza – góralskiego cieśli*

Urodził się 16 maja 1911 roku w Zakopanem, spędził tam lata młodości, aż do rozpoczęcia studiów na Politechnice Lwowskiej. Pochodzenie, ścisły kontakt z przyrodą i sztuką ludową pozostawiły do końca życia ślad w Jego działalności architekta.

Jego profesorami na studiach byli: J. Bagiński, W. Derdacki, W. Minkiewicz, W. Grzymalski, Z. Podgórski, S. Dańczak, W. Rembiszewski i Z. Solawa. Wymienić należy te nazwiska, aby zrozumieć, że przeniesiony do zupełnie różnego środowiska potrafił zachować zupełnie odrębną twórczość i zamiłowania. Z Marianem Rehorowskim łączyły Go poglądy i zainteresowania współczesnymi kierunkami twórczości architektonicznej i grafiki użytkowej.



Po zakończeniu studiów w 1939 roku okres okupacji spędził we Lwowie, Krakowie i Zakopanem, by już w czerwcu 1945 objąć stanowisko Architekta Okręgowego dla powiatów: nowotarskiego, myślenickiego i żywieckiego, pracując przy odbudowie miasteczek i wsi, szczególnie zabytkowego budownictwa drewnianego, które pozbawione opieki w czasie okupacji chyliło się ku upadkowi.

W maju 1947 roku przeniósł się do Wrocławia, by wspólnie z pionierami tego okresu brać udział w organizacji, początkowo, Oddziału Architektury przy Wydziale Budownictwa Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, a od 1949 roku już samodzielnego Wydziału Architektury. Był kierownikiem Katedry Architektury I i Budownictwa Wiejskiego, prowadził ją nieprzerwanie aż do roku 1972, w różnych strukturach i formach organizacyjnych. Jego dynamiczna osobowość, a zarazem konsekwencja działania spowodowała powierzenie Mu w roku 1953 na dziesięć lat kierownictwa Zespołowej Katedry Projektowania Budynków Społeczno-Mieszkanio- wych, koordynujących w jego ramach całość projektowania architektonicznego na wszystkich latach studiów.

Mimo że główne Jego zainteresowania dydaktyczne i naukowe oscylowały wokół budownictwa mieszkaniowego, Profesor Tadeusz Brzoza w ciągu swojej 31-letniej kariery na Politechnice Wrocławskiej (aż do tragicznej śmierci – zginął 14 marca 1978 roku w wypadku samochodowym pod Oleśnicą) prowadził niezwykle ożywioną i wszechstronną działalność zawodową i twórczą.

Sprawował nadzór nad odbudową i rekonstrukcją budynku głównego Uniwersytetu Wrocławskiego. W regionie dolnośląskim realizował osiedle robotnicze w Wojcieszowie. Nazwisko Jego przyjmuje się w świadomości społecznej już w czasie Wystawy Ziem Odzyskanych, na której budował popularny pawilon Chemii (wspólnie z arch. T. Herburtem).

Na ćwiczeniach z Architektury I u Tadeusza Brzozy moimi „wyczynami” architektonicznymi początkującego adepta zainteresował się sympatyczny młody asystent Profesora – architekt Henryk Buszko. Te spotkania były dla mnie inspirujące, bowiem Jego klarowne wskazówki, przykłady i korekty rozszerzały mój świat sztuki architektonicznej. Od pół wieku jest Henio moim serdecznym przyjacielem, wzorem człowieka i wybitnego architekta. Wspólnie z moim przyjacielem architektem Aleksandrem Frantą zrealizowali w czasie 50-letniej twórczości liczne i znaczące dzieła architektoniczne na terenie Polski południowej. Obiekty te swoim pięknem wzbudzają moje uznanie, podziw i radość.

W roku 1950 Tadeusz Brzoza uzyskał wspólnie z prof. Zbigniewem Kupcem I nagrodę w konkursie na budowę Wydziału Elektrycznego i Lotniczego Politechniki Wrocławskiej przy placu Grunwaldzkim we Wrocławiu. Była to pierwsza w dużej skali realizacja nowych obiektów Wrocławia, wymagająca uprzedniego oczyszczenia z gruzów tej części placu. Zapoczątkowano rozbudowę Uczelni. Kontynuował budowę hali wysokich napięć Wydziału Elektrycznego, a następnie już w samodzielnych realizacjach (po wyjeździe prof. Zbigniewa Kupca do Krakowa) nowych budynków Wydziału Elektroniki oraz Instytutu Telekomunikacji i Akustyki. Brał również udział w ważnych dla Wrocławia rozwiązaniach konkursowych – jak np. w 1949 roku wraz z arch. Henrykiem Buszko otrzymał III nagrodę za projekt konkursowy budynku „Panoramy Raławickiej”, a w roku 1970 na zabudowę placu Dzierżyńskiego we Wrocławiu. Kierowany przez prof. Tadeusza Brzozę i prof. Zbigniewa Kupca zespół architektoniczny uzyskuje I nagrodę w ogólnopolskim konkursie na Dom Turysty w Zakopanem, w następstwie którego zostaje on zrealizowany.

Również dla Wrocławia i regionu Dolnego Śląska wykonał wiele projektów, jak osiedle Bartoszowice we Wrocławiu (częściowo zrealizowane), projekt stołówki w Bystrzycy Górnej – zrealizowany, projekt Ośrodka Rehabilitacyjnego w Szklarskiej Porębie, domy jednorodzinne we Wrocławiu, w których uwidocznione są „rysy” Jego osobowości i warsztatu architektonicznego. Niezależnie od twórczości związanej z Wrocławiem, w którym mieszkał stale, w oderwaniu od rodziny w Zakopanem, nie zerwał z miejscem swego pochodzenia – ten drugi nurt twórczości Profesora jest najbliższy Jego sercu, w nim może bowiem samodzielnie, bez ingerencji w dzieło tworzenia przelewać swoje myśli, pasję i rzeźbę przestrzenną, która była Jego nie tylko cechą indywidualną, ale kontynuacją tradycji ludowych, tak mu bliskich. Zre-

alizowane przez Niego kościółki w nowosądeckim i nowotarskim, jak w Zawadzie, Tęgoborzu, Gronkowie są kontynuacją przedwojennej już działalności (kościół w Groniu-Leśnicy, restauracja wielu zabytkowych obiektów budownictwa drewnianego w 1947 r.). Ostatni Jego niezrealizowany projekt, to również kościółek w Popowie. Sam pracując twórczo, zatrudniał przy swoich opracowaniach szerokie grono młodych pracowników Wydziału Architektury, przekazując wiedzę architekta-twórcy.

Znając szacunek, jakim obdarzał ludowych twórców i Jego uznanie dla osiągnięć architektury Podhala, zauważyć można wyraźne związki postawy twórczej Profesora Tadeusza Brzozy i Jego architektury z twórczością ludową. We wszystkich projektach Profesora, niezależnie od tematu, skali i miejsca lokalizacji – widoczny jest staranny oraz trafny wybór tworzywa budowlanego. Stwierdzenie to odnosi się w równym stopniu do domu mieszkalnego w Kościelisku, kościoła w Gronkowie, jak również do pawilonu Chemii na Wystawie Ziem Odzyskanych w 1948 roku we Wrocławiu, i budynku Politechniki we Wrocławiu przy placu Grunwaldzkim.

Na losy Wydziału, na osobowość Jego wychowanków, na całą filozofię i praktykę architektów wrocławskich wywarła przemożny wpływ. Talent, pasja twórcza, nie-  
spożyta energia twórcza i dążenie do kolejnych celów, które sobie wyznaczał, składały się na osobowość o wyjątkowym znaczeniu.

Najważniejszą cechą Jego osobowości była konsekwencja w działaniu i pokonywaniu trudności. Potrafił „porażkę zmienić w zwycięstwo”. Był twórcą ambitnym, wymagającym od siebie w pokonywaniu wysoko postawionej poprzeczki dla swojej działalności architektonicznej, ale również wymagającym od nas, studentów na sali projektowej. Na korektę u Profesora trzeba było po prostu zasłużyć swoją pracą i dokonaniem projektowymi. „Zaliczyć Brzozę” – to był kamień milowy na drodze do ukończenia studiów!

Był człowiekiem wymagającym – to tylko nam studentom wyszło w przyszłości na dobre, ale też wyrozumiałym i życzliwym – wieńczącym efekty swojej pracy dydaktycznej. To dawało Mu satysfakcję, którą ukazywał tajemnym uśmiechem. Te spotkania z Profesorem Tadeuszem Brzozą były dla nas wielką przygodą architektoniczną, którą się pamięta.

Kultywowanie przez Profesora tradycji w architekturze, to nie tylko sięganie do form symboli – np. kościołów podhalańskich, ale również stosunek przejawiający się w starannym rozwiązywaniu dachu, jako jednego z najważniejszych ustrojów przestrzennych w obiekcie budowlanym. Przestrzegał zasady prawidłowych poziomów okapu i kalenicy. Tezę „piątej elewacji” głosił Profesor na Ogólnopolskich Zjazdach Architektów i Regionalnych Przeglądach Architektury. Gdyby ta zasada była stosowana – nie mielibyśmy powojennych „pudełkowych koszmarków architektonicznych” na terenie wiosek i miast polskich – od Karpat po Bałtyk!

Traktując architekturę jako działalność człowieka przestrzeni ogarniającej środowisko, wiele uwagi poświęcał Profesor wnętrzu. Zaprojektowane przez Niego meble dla kościoła w Trybszu czy też wyposażenie kaplicy w ośrodku dla dzieci w Białce Tatrzańskiej są rzadkim przykładem w naszej praktyce architektonicznej pełnej harmonii formy i tworzywa.



Przejawszy z lat studiów poglądy kubizmu i konstruktywizmu pozostał im wierny, umiając mimo zakrętów kierunków architektury w Polsce pozostać wierny racjonalności i funkcjonalnej przestrzenności, a przede wszystkim ważności roli architekta w dziele tworzenia, od pierwszych kresek szkicu koncepcyjnego do formy klamki czy klęcznika.

Był mistrzem – z tych starych, prawdziwych. Potrafił kształtować bryłę, sam chwycić za rylec, uwypuklić światłocien, tchnąć duszę, nadać dziełu swoje piętno, cieszyć się z dzieła. To On dla nas studentów otworzył okno na świat architektury, wykonał otwór w ścianie, która oddzielała od czegoś wielkiego nieznanego, pociągającego, kierując promień światła na fragment, szczegół, fakturę. Ale najbardziej cieszyła Go góralska chata, schronisko i góralski kościółek, których stworzył bardzo wiele, w których było wszystko z Niego – od zadumanej wieżyczki, drewnianego sklepienia, ławki – po kamienne schodki.

Oto Jego credo:

*Niepowtarzalny urok tatrzańskiego krajobrazu i oryginalności form ludowego budownictwa wzbudziły moje zainteresowanie sztuką Podhala i kształtowały w latach mojej młodości zamiłowanie do nieznanego mi wówczas dyscypliny – na pograniczu sztuki i techniki – do architektury.*

Bliska Mu była architektura fińska, ją stawiał za wzór, z nią miał kontakty. Jako Prezes Towarzystwa Fińsko-Polskiego, w latach trudnych dla kontaktów międzynarodowych, potrafił zorganizować dwie wymiany studenckie na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej.

Za pracę dydaktyczną i twórczą otrzymał wiele wyróżnień i odznaczeń państwowych, m.in. Medal 10-lecia Polski Ludowej, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznakę Politechniki Wrocławskiej, Medale XXV- i XXX-lecia Politechniki Wrocławskiej. Otrzymał tytuł Zasłużonego Nauczyciela PRL oraz wiele innych wyróżnień.

W latach 1955–1958 piastował Tadeusz Brzoza funkcję Dziekana Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. Brał czynny udział w pracach Miejskiej i Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej przy Głównym Architekcie Miasta i Województwa Wrocławskiego. W Stowarzyszeniu Architektów Polskich był przewodniczącym Kolegium Sędziów Konkursowych w latach 1967–1970. Był twórcą i założycielem Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej – jego nazwisko umieszczono na tablicy pamiątkowej Wydziału Architektury.

Zginął tragicznie w wypadku samochodowym pod Oleśnicą w dniu 13 marca 1978 roku (pochowany jest w Zakopanem).

### **Twórczość Profesora Tadeusza Brzozy**

- 1935 – Typowe schroniska górskie i kajakowe. Projekt konkursowy: I i II nagroda. Współautor Z. Wardzała.
- 1936 – Plan Kalwarii w Panewniku (Katowice). Projekt konkursowy: I nagroda. Współautor J. Krug.
- Kościół w Groniu-Leśnicy (Nowy Targ). Projekt i realizacja.

- 1937 – Pomnik poległych żołnierzy 33 łomżańskiego pułku piechoty (Łomża). Projekt konkursowy: II Nagroda. Współautor J. Krug.
- 1938 – Urząd Zastawniczy w Wilnie. Projekt konkursowy: I nagroda. Współautor J. Krug  
– Gmach Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej. Projekt konkursowy: IV nagroda. Współautor J. Krug.
- 1945–1947 – Gmach kina w Nowym Targu. Projekt i realizacja.  
– Wzorcowe zagrody wiejskie, Orawa i Spisz. Projekty i realizacje.  
– Restauracja obiektów zabytkowego budownictwa drewnianego: kościółki w Dębnie, Grywałdzie, Białej Tatrzańskiej i Trybuszu oraz dworek Moniaków na Orawie.  
– Restauracja zamku w Czorsztynie.
- 1947 – Kościół parafialny w Gdyni. Projekt konkursowy: I nagroda. Współautor Z. Kupiec.  
– Kościół w Gronkowie. Projekt i realizacja.  
– Domy jednorodzinne w Zakopanem. Projekty i realizacje.  
– Domy jednorodzinne w Nowym Targu. Projekty i realizacje.
- 1947–1948 – Rozbudowa i adaptacja szkoły podstawowej w Jordanowie. Projekt i realizacja.  
– Gmach szkoły podstawowej w Nowym Targu. Projekt i realizacja.  
– Pawilon Chemii na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Współautor T. Herburt. Projekt i realizacja.  
– Pawilon Poligrafii Wydawnictw Państwowych na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Współautor T. Herburt
- 1948–1949 – Osiedle robotnicze dla 5000 mieszkańców w Wojcieszowie. Projekt i częściowa realizacja.  
– Budynki mieszkalne jednosegmentowe w Wojcieszowie. Projekt i realizacja.  
– Hotel robotniczy w Wojcieszowie. Projekt i realizacja.  
– Dom Kultury w Wojcieszowie. Projekt.
- 1948–1950 – Uniwersytet Wrocławski – gmach główny. Restauracja i odbudowa. Projekt i realizacja.
- 1949 – Gmach „Panoramy Raclawickiej” we Wrocławiu. Projekt konkursowy: III nagroda, współautor Henryk Buszko.
- 1949–1952 – Studium struktury organizacyjnej uczelni i opracowanie pierwszych założeń rozbudowy Politechniki Wrocławskiej. Koncepcja i projekt urbanistyczny rozbudowy z częściową realizacją. Współautor Z. Kupiec.  
– Dom Turystyczny w Zakopanem. Projekt konkursowy: I Nagroda. Współautor Z. Kupiec.  
– Dom Turystyczny w Zakopanem. Współautor Z. Kupiec. Projekt i realizacja.
- 1950–1956 – Rozbudowa Politechniki Wrocławskiej. Współautor Z. Kupiec. Wydziały:  
– Lotniczy (późniejszy Inżynierii Sanitarnej). Projekt i realizacja.  
– Elektryczny. Projekt i realizacja.  
– Hala Wysokich Napięć. Projekt i realizacja.  
– Kreślarnia. Projekt.  
– Zabudowa placu Grunwaldzkiego we Wrocławiu. Projekt. Współautor Z. Kupiec.  
– Dom Turysty w Szczyrku. Projekt.  
– Schronisko na Śnieżnych Kotłach w Karkonoszach. Projekt.
- 1956–1958 – Domy wielorodzinne „Pudełka”. Plac Grunwaldzki. Wrocław. Projekt.  
– Domy wielorodzinne „Pudełka”. Osiedle Gajowickie. Wrocław. Projekt.
- 1957 – Dom Turysty. Wrocław, ul. Podwale. Projekt (współpraca arch. Wiktor Jackiewicz).  
– Typowe wielokondygnacyjne budynki mieszkalne. Projekt konkursowy: I wyróżnienie.  
– Kościół parafialny w Zawadzie (Nowy Sącz). Projekt i realizacja.
- 1958 – Kościół w Tęgoborzu. (Nowy Sącz). Projekt i realizacja.

- 1960 – Liceum Ogólnokształcące w Zakopanem. Projekt i realizacja. Współautorzy: E. Król-Bać i Z. Bać.  
 – Wielorodzinny dom mieszkalny typu galeriowego. Wrocław, pl. Grunwaldzki. Projekt.  
 – Wielorodzinny dom mieszkalny na Osiedlu Gajowice, Wrocław. Projekt.
- 1961–1968 – Zespół pawilonów Wydziału Elektroniki Politechniki Wrocławskiej. Projekt i realizacja.
- 1961 – Świetlica przyzakładowa Bardzkich Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Bardzie Śląskim. Projekt i realizacja.
- 1963 – Dwa domy mieszkalne w Bardzie Śląskim. Projekt i realizacja.
- 1966 – Centrum Handlowe w Gdyni. Projekt konkursowy: IV nagroda. Współautor Z. Kupiec.  
 – Pomnik dla uczczenia powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy. Projekt konkursowy.
- 1967 – Adaptacja kaplicy w Maruszynie (Nowy Targ). Projekt i realizacja. Współautor A. Gałek.  
 – Rozbudowa Klubu „Pałacyk”, ul. Kościuszki nr 34, Wrocław. Projekt.
- 1967–1969 – Hala Technologiczna WSE we Wrocławiu. Projekt.  
 – Wnętrze kaplicy dla dzieci upośledzonych, Białka Tatrzańska.  
 – Zespół pawilonów Państwowego Liceum Technik Plastycznych im. A. Kenara, Zakopane. Projekt.  
 – Technikum Tkactwa Artystycznego i Zasadnicza Szkoła Zawodowa im. H. Modrzejewskiej, Zakopane. Projekt.  
 – Rozbudowa Instytutu Astronomicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław. Projekt.
- 1969–1970 – Zespół laboratoriów i budynków Instytutu Telekomunikacji i Akustyki Politechniki Wrocławskiej. Projekt.
- 1970 – Plac Społeczny we Wrocławiu. Projekt konkursowy: III Nagroda.
- 1971 – Zespół budynków Instytutu Telekomunikacji i Akustyki Politechniki Wrocławskiej. Projekt i realizacja.  
 – Opera w Belgradzie. Projekt konkursowy.  
 – Fragment Osiedla Bartoszowice we Wrocławiu. Projekt i realizacja.  
 – Domy jednorodzinne szeregowe na Osiedlu Bartoszowice. Projekt i realizacja.  
 – Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy w Szklarskiej Porębie dla Wytwórni „PRESKO”. Projekt urbanistyczny.
- 1973 – Dom mieszkalny S. Kolendowicza przy ul. Tuwima 12 we Wrocławiu. Projekt i realizacja.
- 1974 – Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy w Szklarskiej Porębie. Projekt.
- 1974–1978 – Laboratorium Wiązki Elektronowej Instytutu Technologii Jądrowej Politechniki Wrocławskiej. Projekt.  
 – Dom mieszkalny przy ul. Wawrzyniaka we Wrocławiu. Projekt i realizacja.
- 1977 – Stołówka dla Bystrzyckich Zakładów Wyróbów Papierniczych, ul. Zamenhofa 36, Bystrzyca Kłodzka. Projekt i realizacja.  
 – Dom mieszkalny dla dra Grajczyka przy ul. Mazowieckiej 27 w Tarnowskich Górach. Projekt i realizacja.  
 – Dom mieszkalny dla S. Muzyki przy ul. Pionierów 4 w Świdnicy. Projekt i realizacja.  
 – Adaptacja kościoła w Gnaszynie (Częstochowa). Projekt.  
 – Kościół w Popowie (Częstochowa). Projekt.

### Anegdoty

- W listopadzie 1951 roku uczestniczyliśmy jako widzowie w obronie prac dyplomowych (na zasadzie „klauzurówki” na sali) poprzedniego rocznika – 1946. Pamiętam występ mojego serdecznego kolegi Anatola (Tolka) Krzywickiego, znako-

mitego humorzysty i kawalarza, który u Profesora Tadeusza Brzozy (zwanego „Baca”) robił dyplom. Tematem dyplomu była zagroda wiejska, bardzo ładny projekt. Tolek, stojąc przed komisją egzaminacyjną (T. Broniewski, A. Frydecki, Z. Kupiec, T. Wróbel), zdawał egzamin ustny i został przez Profesora Tadeusza Brzozę zapytany z nienacka: „Panie Tolku, proszę mi powiedzieć, ile litrów wody wypija koń?”. Tolka osadziło, zmarszczył swoje ciemne brwi i odpalił: „Pięć litrów, Panie Profesorze!”. „Baca” pyknął fajeczkę, a na sali zrobiło się cicho. „Panie Tolku, o dziesięć litrów za mało!”. Ciszę przerwał donośny głos Tolka: „Panie Profesorze, ale to był naprawdę mały koń i do tego abstynent!”. Cała sala, wraz z komisją egzaminacyjną, gruchnęła potężnym śmiechem. Potem zapadła cisza... „Baca pyknął fajeczkę, rozchmurzył się i z godnością powiedział: „Panie Tolku, jeśli jest tak, jak pan mówi, to w porządku. Dziękuję Panu!”.

- Pierwsze kroki stawialiśmy w pracowni Profesora Tadeusza Brzozy – tam wyładowywaliśmy nasze namiętności graficzne. Jeden z kolegów projekt zagrody wiejskiej przedstawił na deskach lipowych, a pokrycie dachu wykleił słomą. I stało się! Profesor jak Mojżesz rzucił tymi dechami po pracowni!

- Pamiętam, jak Gienio Kuzior – nasz *Arbiter Elegantiarum*, przedstawił Profesorowi Tadeuszowi Brzozie model górskiego ośrodka turystycznego, który z niemałym trudem został na salę wniesiony przez czterech spoconych osiłków. Panie Eugeniuszu! Proszę zdjąć to sukno i odsłonić model! Profesora wprost osadziło! Na szczycie stromej góry–piramidy – ośrodek turystyczny wielkości paczki zapalek! – to wszystko odlane z ołowiu! Nastąpiła cisza. Profesor pykał, pykał fajeczkę... i chropowatym głosem zagaił. Panie Eugeniuszu – to jest duża i ciężka rzecz. Proszę tę górę przetopić, ołów sprzedać – kupić brystol i narysować ten ośrodek turystyczny, z perspektywą, którą Pan zawsze pięknie wykonuje. Do następnego spotkania!

Po studiach, od 1954 roku pracowałem w Miastoprojekcie – Wrocław. W moim zespole architektonicznym – Profesor Tadeusz Brzoza z asystentem architektem Wiktorem Jackiewiczem (z którym braliśmy udział przez dziesiątki lat w owocnych potyczkach konkursowych – krajowych i zagranicznych) opracowali projekt Hotelu Turystycznego przy Podwalu – nad fosą. Na pozór małowówny Profesor był dowcipnym rozmówcą – wymienialiśmy dowcipy, które miałem ponumerowane! Sztandarowy dowcip góralski Profesora: „Spis ludności – kolejny góral, pytany o zawód – odpowiadał, ŁOPTYK! Zdziwiło to urzędnika i zapytał: a co wy gazdo robicie? Ano, panocku optykum mchem nase góralskie chałupy!”

Na tydzień przed tragicznym wypadkiem samochodowym pod Oleśnicą – spotykam Profesora na Nowym Targu. Panie Zenonie – proszę o dowcip, taki rozweselający, bo wie Pan, jakoś mi tak smutno. Wybrałem z notesika najlepsze! Wysłuchał – twarz mu się coraz bardziej rozjaśniała – uśmiechnął się znad dymka pykającej fajeczki. Dziękuję – Panie Zenonie! I idąc wolno „bacowskim” krokiem zniknął na zakręcie. Było to moje ostatnie spotkanie z Profesorem Tadeuszem Brzozą, który, jako pierwszy na studiach, wprowadził nas w tajniki architektury, będącej pasją naszego życia.

## Profesor Marcin Bukowski (1902–1987)

*Architektury Polskiej zawsze byłeś Panem,  
Koneserem form twórczych – Szambelanem.  
Dzięki Tobie – Katedra na Tumskim Ostrowie,  
Jest w pięknej szacie, co się twórczą zowie...  
Oraz chlubną koroną Ratusza w rynku  
Stoją domy, jak ulani Fredry w ordynku  
Pełen Humoru oraz twórczej troski  
Był nasz – Profesor Marcin Bukowski.*



Urodził się w Krakowie 31 sierpnia 1902 roku, jako syn śp. Jana, artysty malarza, i Marii ze Spornów. Gimnazjum ukończył wiosną 1920 roku, a z końcem 1921 roku z odznaczeniem Wydział Budownictwa Szkoły Przemysłowej w Krakowie. Po odbyciu kompanii bolszewickiej 1920 roku oraz III powstania śląskiego został zwolniony wojska. Po dwuletniej praktyce kursowej i budowlanej został przyjęty na Wydział Architektury Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie w roku 1928 uzyskał absolutorium. Niezależnie od tego ukończył Studium Historii Sztuki na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dyplom inżyniera-architekta uzyskał na Politechnice Warszawskiej w 1930 roku, a uprawnienia do kierowania budowlami w 1931 roku. Studia zostały uzupełniane wyjazdami zagranicznymi (z Funduszu Kultury Narodowej – Uniwersytetu Jagiellońskiego i Politechniki Warszawskiej): Wiedeń–Praga 1926, Konstantynopol–Ateny 1927, Włochy–Paryż 1928, Hiszpania–Marokko 1929, Holandia–Belgia–Paryż 1930, Praga–Norymberga–Włochy–Wrocław 1935, Nadrenia–Holandia–Paryż 1937.

W latach 1930–1934 pracował w dziale planowania Zarządu Miejskiego w Krakowie (dzielnice zabytkowe – Śródmieście oraz Kazimierz). W okresie 1934–1939 prowadził budowę Centralnego Stadionu Sportowego w Krakowie (na podstawie wygranego konkursu architektonicznego w 1933 roku).

W roku 1939 został aresztowany przez Niemców jako zakładnik i osadzony przez okupanta w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie razem z byłym ministrem poczt II RP Józefem Putkiem. Po uwolnieniu w roku 1940 prowadził Oddział Budowli Miejskich Zarządu m. Krakowa, a następnie założył własne biuro i przedsiębiorstwo budowlane, ucząc przez trzy lata w Szkole Budownictwa w Krakowie (wykłady i ćwiczenia z ustrojów budowlanych, projektowania i form). W latach 1945–1946

prowadził wykłady zlecone jako st. aspirant u prof. Szyszko-Bohusza na Wydziale Architektury (Katedra Konserwacji Zabytków) Politechniki Krakowskiej.

W 1945 organizował i prowadził Biuro Architektury Zabytkowej na Wydziale Budownictwa Zarządu Miejskiego w Krakowie. We Wrocławiu od lipca 1946 roku był Kierownikiem Oddziału Architektury Zabytkowej, którą organizował i prowadził do likwidacji Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy w 1950 roku. Wykłady i ćwiczenia z zakresu architektury polskiej na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej oraz konserwację zabytków prowadził w latach 1946–1950. Pracę tę łączył z działalnością we Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy – a studenci odbywali ćwiczenia na placach budowy, co stworzyło silną kadrę konserwatorską we Wrocławiu.

Był adiunktem przy Katedrze Historii Architektury na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Od roku 1950–1952 był kierownikiem odbudowy Ostrowa Tumskiego we Wrocławiu. W Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu sprawował funkcję zastępcy profesora, a w 1953 roku był kierownikiem Pracowni Konserwacji Zabytków we Wrocławiu. W roku 1953–1954 prowadził ćwiczenia i wykłady z historii architektury i sztuki słowian wschodnich, a w 1964 roku natomiast został powołany na kierownika Katedry Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Przekazując swoją rozległą wiedzę z dziedziny architektury i konserwacji zabytków studentom tamtej uczelni, pozostaje jednak silnie związany z Wrocławiem, w którym odbudował wspaniałe zabytkowe budowle (katedrę wrocławską, kościół św. św. Piotra i Pawła, kościół św. Wincentego, kamieniczki zabytkowe, pierzeję rynku wrocławskiego, klasztor Kanoników Regularnych, Ostrów Tumski, Rynek-Ratusz, Arsenal) – świadczące o cennym wkładzie Profesora Marcina Bukowskiego we współczesną historię tego pięknego miasta.

Aby zapoznać się z dorobkiem twórczym Profesora Mariana Bukowskiego i Jego udziałem w odbudowie zabytków Wrocławia – posłużę się książką Jego autorstwa wydaną w 1985 roku przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe we Wrocławiu pt. *Wrocław z lat 1945–1952. Zniszczenia i dzieło odbudowy*. W niej bowiem są zawarte fakty, problemy oraz ludzie dotychczas nieznani środowisku wrocławskiemu, pomijani w relacjach, którym Wrocław zawdzięcza uratowanie zniszczonych zabytków, a mianowicie znakomici opolscy cieśle i murarze-artyści. Cytuję fragment książki Profesora Marcina Bukowskiego:

*Wrocław, aż do wiosny 1945 roku należał do najbogatszych ze względu na zabytkową architekturę – ponad dwadzieścia dobrze zachowanych kościołów gotyckich, Ratusz, Arsenal, liczne pierzeje renesansowych, barokowych, klasycystycznych i empировych kamieniczek, pałace, kollegia i liczne klasztory.*

*Oblężenie „Festung Breslau” i walki Armii Czerwonej – spowodowały ogromne zniszczenia lub uszkodzenia istniejących budynków – w wysokości ok. 60%. W czasie I wojny światowej niszczone wioski – natomiast taktyka stalinowska Armii Czerwonej polegała na zdobywaniu miast (tj. niszczeniu) w II wojnie światowej. Dowodem był Wrocław – zdobyty, ale zniszczony – cel propagandowy na Placu Czerwonym, oddać salut artyleryjski!*

## Odbudowa

### *Katedra wrocławska św. Jana Chrzciciela*

*Katedra wrocławska stanowiła ruinę w takim stopniu, że było to trudne do oceny. Panowało przekonanie, że nie ma ratunku dla tej gotyckiej budowli. Uważano, że jedynym rozwiązaniem będzie pozostawienie i zabezpieczenie ruin, jako świadectwo tego, co stało się wiosną 1945 roku.*

*Gdy zapadła decyzja odbudowy – najpilniejszą sprawą było wzmocnienie nadszarpniętych i zachwianych murów nawy głównej i prezbiterium, na których miałyby spocząć nawa, lekka stalowa konstrukcja więźby dachowej. Mury te groziły dalszą ruiną. Tego rodzaju trudna i niebezpieczna akcja wymagała zręczności i doświadczenia zawodowego. Zatrudniono znakomitych murarzy-artystów z Opolszczyzny, obeznanym z zabezpieczeń budynków zagrożonych uszkodzeniami górniczymi. W ekipie murarskiej, której przewodził Franciszek Wodara z Żabieńca znaleźli się: Tomasz Mazur z Kopaliny, Bernard, Karol i Hildegarda Moczygłowiec z Żabieńca, cieśla Kazimierz Delakowicz z Pakoszowa pod Olesnem, cieśla Franciszek Kusz z Pawłowa pod Raciborzem, Ernest Kisiel i Franciszek Wilczak z Ligoty Dolnej pod Kluczborkiem, a obok nich wielu murarzy opolskich z mistrzem murarskim Alfonsem Gacmagą na czele.*

*Wycucie statyki i zrozumienie wymowy pęknięć oraz doświadczenie długoletniej pracy rąk i wnikliwa obserwacja zjawisk towarzyszącym rozbiórkom i odbudowie dały tym ludziom możliwość postawienia orzeczeń i poparcia ich wynikami stojącymi na poziomie osiągnięć naukowych.*

Ci sami mistrzowie opolscy, nieznanymi Wrocławowi z relacji prasowych i zapomniani: Alfons Gacmaga i Franciszek Wodara, swoim kunsztem i wiedzą przyczynili się do odbudowy kościoła św. Wincentego oraz kościoła św. Marii Magdaleny (pod nadzorem Profesora Tadeusza Broniewskiego) – niemożliwe stało się przy ich udziale możliwe! Cześć ich pamięci!

Jako student Wydziału Architektury wraz z kolegami miałem możliwość i szczęście uczestniczyć w wielu spotkaniach z Profesorem w ramach ćwiczeń na placach budowy. To było autentyczne połączenie teorii z praktyką. Dla nas przyszłych architektów był to poligon doświadczalny, który zaowocował w naszym życiu zawodowym. Byliśmy Profesorowi za to wdzięczni!

Prezesem Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich we Wrocławiu był w latach 1949–1951. Był członkiem Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Komisji Kultury WRN we Wrocławiu, Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Wojewódzkiej Komisji Architektoniczno-Urbanistycznej we Wrocławiu oraz Rady Naczelnej SARP w Warszawie.

Wybór Wrocławia w 1946 roku przez Profesora Marcina Bukowskiego okazał się wielką wygraną dla miasta, środowiska architektonicznego, konserwatorskiego oraz studentów Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. Ten wspaniały bowiem, szlachetny, serdeczny i utalentowany człowiek z wielkim twórczym багаżem doświadczeń projektowych i realizacyjnych – wielki erudyta, poliglota i znawca archi-

tektury europejskiej – związaawszy swoje życie z tym miastem zniszczonym, dokonał swoją energią, pasją rzeczy wielkich. Jak Feniks z popiołów – z gruzów odradzały się piękne zespoły zabytkowe, kościoły, które dziś świadczą o pięknie tego miasta. Ten twórczy człowiek zasługuje nie tylko na parę linijek w haśle „Bukowski Marcin” w *Encyklopedii Wrocławia*, wydanej w 2000 roku przez Wydawnictwo Dolnośląskie, lecz na monografię – doktorat na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej ukazujący pracę twórczą i dokonania architektoniczne oraz życie twórcze Profesora Marcina Bukowskiego. Zasługuje On na myśl Horacego „**Wzniosłem sobie pomnik, trwalszy od spiżu**”. Jego aktywne zaangażowanie w odbudowę zabytków Wrocławia, wzbogacone pracą pedagogiczną na Uczelni sprawiło, iż wielu ze studentów było wówczas włączonych w problemy konserwatorskie. Profesor wskazywał nam, że zniszczony zabytkowy Wrocław, oczekujący na restytucję swojej substancji nawarstwiającej przez tysiącletni jej rozwój, jest doskonałym poligonem doświadczalnym uczenia się historii architektury. Jego wymagania na ćwiczeniach rysunku – to aktualna inwentaryzacja fragmentów lub całości budynków, które zostały w przyszłości wykorzystane przy odbudowie. Pod jego kierownictwem w latach 1948–1949 wykonana została przez studentów Wydziału Architektury (Bronisława Firlę, Tadeusza Frątczaka, Ryszarda Jędraka, Tadeusza Kościuka, Ryszarda Natusiewicza, Edwarda Nowosielskiego i Zenona Pręczyńskiego) inwentaryzacja szczęśliwie ocalałego z pożogi wojennej pięknego rynku w Bolkowie (z udziałem asystenta Andrzeja Borajkiewicza). W owym czasie Profesor gromadził materiały do artykułów publikowanych w periodykach konserwatorskich oraz do wielu publikacji i monografii.

Był człowiekiem renesansu – humanistą i poliglotą, przyjaznym, radosnym. Wzbudzał uznanie i sympatię środowiska twórczego, oraz naszą – studentów – swoich wychowanków. Był twórcą i założycielem Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej.

Zmarł we Wrocławiu 1987 roku w wieku 85 lat.

### **Twórczość Profesora Marcina Bukowskiego**

#### **Konkursy**

1. Konkurs na Gmach Biblioteki Jagiellońskiej – Kraków, 1928 – zakup.
2. Konkurs na Gmach Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie, 1930 – zakup.
3. Konkurs na Centralny Park i Stadion Sportowy w Krakowie, 1934, I nagroda.

#### **Realizacje niezabytkowe (projekt i realizacje)**

1. Stoisko księgarni Anczyca i Drukarni Narodowej na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu – 1926.
2. Centralny Park i Stadion Sportowy w Krakowie – 1934–1939.
3. Przystań sportów wodnych w Krakowie – 1939.
4. Park górski w Rożnowie – 1943.
5. Pomnik poległych żołnierzy Armii Radzieckiej w Krakowie przy Barbakanie – 1946.
6. Pawilon Centrali Ogrodniczej na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu – 1948.



**Zrealizowane projekty zabytkowe (Kraków)**

1. Projekt rekonstrukcji i przebudowy Collegium Juridicum w Krakowie przy ul. Grodzkiej 53 – 1928.
2. Przebudowa kościoła (XVII w.) w Goszczu woj. kieleckie – 1934.
3. Projekt kilkunastu portali i bram budynków zabytkowych w Krakowie – 1928–1930.
4. Wnętrze zabytkowe Banku Spółek Zarobkowych w Krakowie – 1930.
5. Przebudowa i wnętrze piwnic oraz winiarni tokajskiej przy ul. Sławkowskiej 13 w Krakowie – 1943.
6. Projekt przebudowy schroniska (XVII w.) im. Brata Alberta w Krakowie – 1946.
7. Rekonstrukcja miasta kamiennego (XVIII w.) na Białym Prądniku w Krakowie – 1946.

**Realizacje zabytkowe na Dolnym Śląsku (projekty i realizacje)**

1. Odnowa i urządzenie stylowych wnętrz w pałacu (XVII w.) Schaffgotschów w Cieplicach – dla kancelarii Rady Państwa.
2. Odnowa drewnianego kościoła (XVIII w.) przeniesionego z Kędzierzyna do Parku Szczytnickiego we Wrocławiu.
3. Ratusz średniowieczny we Wrocławiu (odbudowa).
4. Katedra Wrocławska św. Jana Chrzyciela na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu (odbudowa).
5. Arsenał wrocławski (rekonstrukcja i odbudowa).
6. Rekonstrukcja i odbudowa dwunawowego kościoła św.św. Piotra i Pawła na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu
7. Kościół św. Krzyża na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu (odbudowa).
8. Klasztor Kanoników Regularnych we Wrocławiu (odbudowa).
9. Kościół św. Wincentego we Wrocławiu (odbudowa).
10. Kościół Bożego Ciała we Wrocławiu (odbudowa).
11. Autor koncepcji odbudowy kamienic zabytkowych na południowej pierzei Rynku we Wrocławiu.

**Prace publicystyczne i naukowe**

1. *Drewniany kościół w Orawce i jego polichromia* – wydanie Pol. Akad. Umiejętności – 1935.
2. *Profile żebrowe sklepień krakowskich* – 1925.
3. *Kaplica św. Jacka Odrowąża w kościele Dominikanów w Krakowie* – 1926.
4. *Budownictwo wojskowe* – współpraca w części sportowej – 1937.
5. *Ochrona zabytków* – artykuły fachowe – 1948.
6. *Niektóre doświadczenia techniczne w odbudowie architektury średniowiecznej* – Min. Budownictwa, Warszawa – 1949 II/2.
7. Kilkanaście artykułów prasowych i odczytów radiowych z zakresu aktualnych zagadnień artystycznych, technicznych i spraw zabytkowych – 1936.
8. *Straty architektury średniowiecznej wrocławskiej na tle zagadnień konserwatorskich*.
9. *Niektóre doświadczenia techniczne w odbudowie architektury średniowiecznej – ciąg dalszy*.
10. *Odbudowa Ratusza we Wrocławiu – 1950 – fasady*.
11. *Inwentaryzacja i opracowanie historyczne Arsenалу miejskiego we Wrocławiu*.
12. *Dawny arsenał wrocławski – „Ossolineum”*.
13. *Ratusz Wrocławski*.
14. *Katedra Wrocławska św. Jana Chrzyciela*.
15. *Wrocław 1947–1952 – zniszczenia i dzieło odbudowy* – PWN, 1985.

## Anegdoty

Wykłady z Historii architektury polskiej były dla nas zawsze radością, byliśmy bowiem świadkami uczy duchowej. Profesor był znakomitym erudytą, poliglotą i znawcą architektury europejskiej, obdarzonym humorem i *esprit* – jak mawiają Francuzi. Przeprowadzał odbudowę rynku wrocławskiego, katedry, ratusza i Arsenалу.

- Po zakończeniu zajęć zwraca się do nas: „Panowie, jutro o godz. 10 spotkanie w katedrze”. Punktualnie zjawiamy się w katedrze na politechnice, ale Profesora, niestety, nie zastajemy. „Panowie! – rzecze nazajutrz spotkany Profesor. – „Czekałem na panów w katedrze... na Ostrowie Tumskim”!

- Tematem „klauzurówki” była świątynia starosłowańska. Jeden z kolegów pokazuje swoją pracę: dwa olbrzymie liściaste dęby, a między nimi ledwie widoczne wejście i parę gontów na dachu! Profesor – znany humorysta – zwraca się z pytaniem do autora. Ma Pan w domu piłę? Mam Panie Profesorze! – z radością odrzekł pytany. No to, niech Pan spiłuje te drzewa i pokaże architekturę! Wesołości na sali było co nie miara! Wesołość ta, ogarnęła również Profesora.

Po pierwszym roku studiów, latem 1948 roku, w ramach ćwiczeń z architektury polskiej pojechaliśmy pociągiem do Bolkowa. Silna grupa: Profesor Marcin Bukowski, asystent Andrzej Borajkiewicz oraz paru kolegów. Tam czekało na nas bojowe zadanie! – inwentaryzacja pięknego, zabytkowego rynku. Trzy tygodnie żmudnej pracy: rzuty budynków, przekroje, elewacje i detale architektoniczne.

- Niedziela – wolna! Na afiszach – spotkanie drużyn piłkarskich! Ludowych Zespołów Sportowych (nazwy nie pamiętam – mogła to być np.: Jaškowa Dolna i Jaškowa Górna). Profesor – fan krakowskiej „Wisły” – zwraca się do nas. Panowie – idziemy, zobaczymy! Po za miastem, na łące, boisko piłkarskie, obstawione pojazdami konnymi z kibicami na ławach. Gwizdek sędziego! i 22. kolorowo ubranych, bosych piłkarzy ruszyło zwartą ławą od bramki do bramki. Efektem tego – gole, potwierdzone podrzucanymi pustymi butelkami przez kibiców oraz hejnałem zwycięskim orkiestry strażackiej. Do przerwy było 14:14 !, opuściliśmy „herosów” boiska, ale po drodze powrotnej, ciszę przerywały kolejne hejnały strażackiej orkiestry. Panowie – rzecze Profesor znawca futbolu – takiego meczu nie zobaczycie już w życiu! Nazajutrz wieść gminna doniosła, że wynik był dwucyfrowy – ale sprawiedliwy – bo remis! 27:27!

Z Profesorem spotykałem się często, a były to spotkania przyjacielskie, inspirujące do myślenia na wysokim pułapie. Darzył mnie Profesor sympatią, którą sobie bardzo ceniłem. Na mojej indywidualnej wystawie dorobku 30-letniego – w lipcu 1985 roku – w Muzeum Architektury we Wrocławiu – wręczył mi Profesor Marcin Bukowski swoją książkę pt. *Arsenał wrocławski* z wpisem: „Sofistyczna dialektyka grekopodobnego Zenona, pozwala patrzeć z otuchą na Arsenał zbrojeń w walce o pokój” – w dniu Wystawy – lipiec 1985 – Marcin Bukowski.

Książkę tę przechowuję, jako cenną pamiątkę. Wspominam Profesora jako człowieka twórczego, przyjacielskiego i życzliwego dla świata i ludzi.

## Adiunkt Ewa Cieszyńska (1923–1972)

*Byłaś Ewo ze Lwowa – zawsze wiernego Macierzy  
Co nosił dumnie „Florencji Północy” miano,  
Po Jego utracie – wybrałaś Wrocław, co nad Odrą leży,  
Którego znów „Wenecją Północy” nazwano.  
Niezapomnianych Balów Architektury – byłaś ozdobą  
PIĘKNĄ – również wnętrzem radosnym i pogodnym  
W Architekturze parków Wrocławia – ważną osobą,  
Człowiekiem Szlachetnym w życiu, w działaniu godnym.*



Ewa Cieszyńska-Kazimirowska urodziła się 5 stycznia 1923 roku w Czortkowie. Egzamin dojrzałości zdała w 1944 roku we Lwowie. W roku 1945 rozpoczęła studia na Wydziale Architektury Lwowskiego Instytutu Politechnicznego. Po repatriacji do Krakowa kontynuowała studia na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, gdzie w 1949 roku uzyskała dyplom magistra inżyniera architekta, ale już od 1948 roku pracowała jako młodszy asystent w Katedrze Historii Architektury Politechniki Krakowskiej. Po dyplomie otrzymała w tej katedrze etat starszego asystenta. Równocześnie zajmowała się pracą projektową.

Od 1 października 1949 roku rozpoczęła pracę na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej na stanowisku starszego asystenta w Katedrze Urbanistyki u Profesora Tadeusza Wróbla. Zajmowała się architekturą krajobrazu, wykonując liczne prace projektowe, a także prace studialne i naukowe w tej dziedzinie. W 1963 roku obroniła pracę doktorską na temat układu zieleni miasta Wrocławia. Była jednym z nielicznych specjalistów w problemach związanych z architekturą krajobrazu i projektowaniem zieleni. W 1965 została kierownikiem Zakładu Projektowania Założeń Zielonych w Katedrze Urbanistyki.

Udziałem jej były projekty oraz konsultacje projektów zieleni na terenie licznych zabytkowych parków pałacowych i zamkowych m.in. założenie parkowe zamku Książ k) Wałbrzycha. Była autorką rewaloryzacji Parku Szczytnickiego Wschodniego i Zachodniego we Wrocławiu oraz Ślężańskiego Parku Narodowego (k. Sobótki) oraz budynków mieszkalno-usługowych przy placu Legionów we Wrocławiu („Miastoprojekt – Wrocław”).

Była człowiekiem skromnym i bezpośrednim, tym urzekala wszystkich, którzy Ją znali. Jej choć krótkie życie – to umiłowanie człowieka, patriotyzm, oddanie idei, pasja twórcza. Kochała swój kraj – nasz kraj – miłością absolutną, służyła mu całym

swoim istnieniem. Wybrała ten zawód, który w jej zrozumieniu dawał największą możliwość służenia swojemu narodowi. Była architektem projektującym i uczącym. Wierzyła, że wszystko to, czego Jej pokolenie nie zdoła wykonać, będą wykonywać nasi następcy. Dlatego pracy z młodzieżą poświęcała swoją energię, zapał, swoją wiedzę i talent. Jako projektant o dużej inteligencji i wrażliwości, świetnie rysująca i wybitnie muzykalna, o bogatej inwencji, tworzyła wiele wariantów szukając najwłaściwszego rozwiązania tematu. Była wymagającym krytykiem własnych prac i prac kolegów.

Trudno jest mówić o kimś, kto odszedł tak nieoczekiwanie i przedwcześnie w czasie przeszłym. Trudno pogodzić się ze świadomością, że to rozstanie jest na zawsze. Tyle jest przecież do zrobienia w Polsce.

Brała udział w następujących konkursach: ogólnopolskim urbanistyczno-architektonicznym na centrum miasta Opola (I nagroda realizacyjna – arch. Ewa Cieszyńska, arch. Roman Tunikowski, arch. Zenon Prętczyński), zamkniętym na projekt urbanistyczno-architektoniczny „Wrocław-Południe” – ul. Powstańców Śląskich (arch. Ewa Cieszyńska, arch. Roman Tunikowski i arch. Zenon Prętczyński).

Często jeździłem do Ewy do Opola pojazdem wzbudzającym sensację, a mianowicie „Dekawką” z drewnianą przewietrzalną podłogą! Był to „enerdowski” pomysł na „klimatyzację”, a że często „zalewały” się świece tego dwusuwu – to ja współpasażer – służyłem, jako siła na tzw. „popych” – To były czasy! Ale pozostają, jako miłe wspomnienia młodzieńcze.

*Organizacja Parku Kultury we Wrocławiu* była tematem Jej pracy habilitacyjnej, rozpoczętej w 1966 roku, a której ukończenie przewidywano na rok 1968. A był to rok wielkich studenckich strajków, w których udział miał następstwa surowo egzekwowane przez reżim PRL-u. Kary dyscyplinarne dotknęły nie tylko studentów, lecz również profesorów.

Jako Kierownik Zakładu Projektowania Założeń Zielonych w Katedrze Urbanistyki Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej prowadziła samodzielnie wykłady oraz prace dyplomowe.

Ewa Cieszyńska była znakomitym architektem, urbanistą, pedagogiem, również człowiekiem serdecznym, radosnym, spontanicznym, a Jej credo życiowym była prawda i godna postawa wobec wszelkiej nieprawości. Oto w najnowszej historii Polski – pojawił się pamiętny „marzec 1968” – ogólnopolskie strajki studenckie. Był to pierwszy sprawdzian postaw studentów i grona profesorskiego wobec wieloletniej przemocy niecnego ustroju. Determinacja, odwaga i godność strajkujących studentów, zaowocowały w 1981 roku, a potem w 1989 zwycięstwem ustroju demokracji. Adiunkt Ewa Cieszyńska oraz profesor Leszek Dąbrowski – ówczesny Dziekan Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej – swoim autorytetem poparli postulaty studenckie, włączając się do strajku. Za udział w nich zostali obdarzeni „wilczym biletem”, pozbawiającym ich pracy, przez swoich wychowanków „aktywistów wydziałowych” – młodych, a już niestety amoralnych. Adiunkt Ewę Cieszyńską pozbawiono nie tylko pracy, ale również możliwości obrony pracy habilitacyjnej. Była piękną kobietą – ozdobą balów studenckich Wydziału Architektury Politechniki Wro-

ławskiej, późniejszych balów architektów i spotkań towarzyskich. Człowiekiem serdecznego usposobienia i życzliwości. Społecznikostwo było Jej pasją: v-ce prezes Zarządu Oddziału SARP we Wrocławiu, przewodnicząca Komisji Budownictwa Rady Narodowej m. Wrocławia, członek Wojewódzkiej i Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, przewodnicząca Oddziału Wrocławskiego Towarzystwa Urbanistów Polskich. Mimo przedwczesnej śmierci w wieku 49 lat – swoim zaangażowaniem i pracą twórczą, zasłużyła się w dziedzinie architektury, terenów zielonych oraz w życiu społecznym Wrocławia. Pozostawiła po sobie widoczny i twórczy ślad.

Twórczym śladem przedłużającym pamięć o Ewie – jest wspianały pomysł zrealizowany dzięki architektowi Tadziowi Baruckiemu, koledze ze studiów Ewy, a mianowicie Fundacja im. Ewy Kazimierowskiej-Cieszyńskiej. Corocznie wręczana jest nagroda za twórczość w dziedzinie kompozycji przestrzeni otwartej. W 2003 roku otrzymał tę nagrodę architekt Jarosław Kołodziejczyk z Częstochowy – za wyróżniające się osiągnięcia w dziedzinie projektowania przestrzeni otwartych.

Zmarła 15 czerwca 1972 roku. Pochowana na cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu.

W dniu 28 marca 2002 roku na cmentarzu Grabiszyńskim zebraliśmy się nad mogiłą Ewy Cieszyńskiej – w 30. rocznicę śmierci i 34. rocznicę Jej udziału w strajku studenckim (marzec 1968) na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Spotkanie to zorganizowałem z inspiracji kolegi Ewy – Tadeusza Baruckiego z Warszawy. Hołd, szacunek i kwiaty złożyli Jej przyjaciele: Jadwiga Grabowska-Hawrylak, Bogna i Kazimierz Klimczewscy, Maria i Witold Mollicy, Olgierd Czerner, Zenon Pretczyński, Andrzej Zwierzchowski oraz uczestnicy strajku (marzec '68): ówczesne grono profesorskie, Tadeusz Biesiekierski, Ryszard Natusiewicz i ówcześni studenci III roku Wydziału Architektury: Wojciech Brzezowski, Andrzej Poniewierka i Tadeusz Szukała (współorganizator spotkania). Spotkania naszego już nie zagłuszyły syreny milicyjne ani watahy „chłopców” z ORMO.

Wspominaliśmy Ewę w ten Wielki Czwartek, w dniu, w którym rozważa się sens ludzkiego życia. A życie moich przyjaciół: Ewy Cieszyńskiej i Leszka Dąbrowskiego (ówczesnego dziekana Wydziału Architektury), było godne. Nie zapomniałem Jej pięknego głosu, śpiewającego „Gdy mi Ciebie zabraknie, gdy zabraknie mi Ciebie...” w gościnnym domu Romka Tunikowskiego. Brakuje Ciebie, droga Ewo, od lat trzydziestu w naszym życiu przyjacielskim, społecznym i architektonicznym naszego miasta.

W wielu przyjacielskich spotkaniach Ewa Cieszyńska oraz Leszek Dąbrowski (któremu w tym samym czasie, na mogile w dalekim Szczecinie złożono kwiaty i hołd niezależny) stwierdzali, że postąpiliby tak samo, gdyby zaistniała podobna sytuacja. Dewizą bowiem obojga było czynienie dobra!

Wspominaliśmy długo nad mogiłą Ewy – w przyjacielskich wspominkach o Jej życiu i dokonaniach. Powinnością naszą jest bowiem pamięć o ludziach, którzy na to swym życiem godnym zasługują. Przysłowie łacińskie mówi: *Verba volant, scripta manent* – „Słowa ulatują, pismo zostaje”.

Cześć Jej pamięci!

Spotkałem Ewę nad deską w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego we Wrocławiu. Zenek – wczoraj byłam na pięknym filmie „Zorba”. Ten film – to jest recepta na życie! Niech bohater filmu będzie Twoim „fanem” – No, cóż – spróbowałem wprowadzić to do ówczesnego „siermiężnego” życia. Niestety nie wyszło! Po prostu Antek Quinn – był jedynym i niepowtarzalnym!

## Profesor Adam Cybulski (1896–1996)

*W Katedrze Statyki spotkałem Mistrza Cybulskiego Adama  
Poznałem wykres piękny Cremony i tajemniczego Culmanna  
Nieznana kartą naszego Profesora, z okresu Jego młodości,  
To marzenia o Wolnej Ojczyźnie i sen o NIEPODLEGŁOŚCI  
II Brygada Legionów – Kaniów 1918, Radzymiń 1920,  
1944 – Warszawskie Powstanie,  
To wspomnienie o żołnierzu wolności  
i Profesorze – na zawsze zostanie*

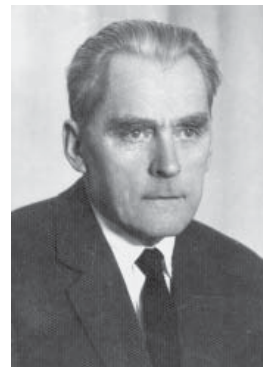


Urodził się 14 marca 1896 roku w Czyżewie w powiecie konińskim. Szkołę średnią ukończył w Warszawie w roku wybuchu I wojny światowej. Był uczestnikiem najważniejszych wydarzeń niespokojnego XX wieku. W 1916 roku (w wieku 20 lat) został powołany do służby w wojsku carskim do szkoły kawalerii w Elizawetgradzie, którą ukończył w 1917 roku w stopniu podporucznika. Wkrótce wybuchła rewolucja październikowa. Zgodnie z dekretem o „samookreśleniu narodów” – Polacy, będący w armii rosyjskiej, mogli opuszczać oddziały rosyjskie, zabierając ze sobą pełny ekwipunek i tworzyć oddziały polskie. W ten sposób powstały trzy korpusy wschodnie. Podporucznik Adam Cybulski wybrał II korpus pod dowództwem generała Stankiewicza, zmieniając ze wzruszeniem rosyjski bączek oficerski na czapkę na Orła Polskiego. „Młodzieńcze – jeszcze z czasów szkolnych – sny o niepodległości zaczęły się w tej chwili, w moim odczuciu sprawdzać – pisze o tym we wspomnieniach pt. *Sny o Niepodległości*, w 70. rocznicę niepodległości”.

W lutym 1918 roku, po zwycięskiej bitwie pod Rarańczą, II brygady pod dowództwem gen. Józefa Hallera z wojskami austriackimi – zostaje porucznik Adam Cybulski z patrolem wysłany w celu nawiązania kontaktu z II brygadą. Tu wielkie przeżycie (jak pisze we wspomnieniach). Polak z zaboru rosyjskiego składa meldunek gen. Józefowi Hallerowi – dowódcy owianej sławą wielu bitew II Brygady Legionów, tzw. Brygady Karpackiej, która weszła w skład II Korpusu. Na tereny, gdzie stacjonowały Korpusy Polskie wkraczają wojska niemieckie, żądając w porozumieniu z Radą Regencyjną w Warszawie rozbrojenia Korpusów. Gen. Józef Haller odmawia. 11 maja 1918 roku stoczono bitwę, która przeszła do historii jako bitwa pod Kaniowem. Korpus skapitulował, a żołnierzy i oficerów Niemcy osadzili w obozach jenieckich w Białej Podlaskiej, a potem w forcie Twierdzy Brzeskiej. Lecz 11 listopada 1918 roku „sen o niepodległości” się sprawdził. Już 12 listopada melduje się por.

Adam Cybulski w Warszawie do wojska w Niepodległej Polsce. Tej Niepodległości trzeba było jednak bronić przed nawałą bolszewicką, walcząc w II Pułku Ułanów Grochowskich. W 1921 r. przechodzi porucznik Adam Cybulski do rezerwy.

Studia na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej ukończył w 1931 roku, uzyskując dyplom inżyniera dróg i mostów. Następnie pracował w biurach projektów i na budowach, a równocześnie w latach 1931–1939 jako starszy asystent w Katedrze Mechaniki Teoretycznej Politechniki Warszawskiej, której kierownikiem był prof. Czopowski. Jako żołnierz Armii Krajowej uczestniczył w Powstaniu Warszawskim w 1944 roku, a po jego upadku, przebywał w obozach jenieckich w Niemczech do zakończenia wojny.



W latach 1945–1946 wykładał w Polskim Liceum Budowlanym w Lubece. Natomiast w 1946 roku podjął pracę jako adiunkt w Katedrze Statyki Budowli Politechniki Śląskiej. Politechnikę Wrocławską zaczął wspierać od 1946 roku pracując w Katedrze Wytrzymałości Materiałów i Statyki Budowli, początkowo dojeżdżając z Gliwic. W 1957 roku zamieszkał na stałe we Wrocławiu. Od 1950 roku był kierownikiem Katedry Statyki Budowli wydzielonej z Katedry Wytrzymałości Materiałów i Statyki Budowli, później był kierownikiem Katedry Mechaniki Budowli, która powstała z połączenia Katedry Wytrzymałości Materiałów i Statyki Budowli.

Mimo przejścia na emeryturę Profesor Adam Cybulski był ciągle związany z Instytutem Inżynierii Lądowej i z innymi jednostkami Politechniki Wrocławskiej. Wykładał jeszcze przez długi czas mechanikę ogólną, a przede wszystkim przygotowywał wydanie swoich wielotomowych podręczników z mechaniki budowli.

Działalność naukowa Profesora Adama Cybulskiego dotyczy racjonalizacji uściślenia obliczeń statycznych ustrojów prętowych, ze szczególnym uwzględnieniem metod kinematycznych.

Osobowość Jego była szczególna, a szacunek, sympatia, którym był darzony przez wszystkich młodszych kolegów i studentów, wynikała z cechującego Go głębokiego poczucia sprawiedliwości, odpowiedzialności, przy równoczesnej skromności i bezpośredniości w sposobie bycia. Był człowiekiem pełnym godności i życzliwości dla każdego.

Niezależnie od pracy w katedrze, Profesor Adam Cybulski pracuje bezpośrednio dla wydziału i uczelni. W latach 1951–1952 był prodziekanem, a od 1952 do 1955 roku, dziekanem Wydziału Budownictwa. Funkcję prorektora Politechniki Wrocławskiej pełnił w roku 1955/56, a w latach 1956–1960 był delegatem Rady Wydziału do Senatu. W latach 1960–1963 został ponownie prodziekanem wydziału. Członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego był w latach 1957–1959. Od roku 1957 był członkiem Rady Programowej Poradników Budowlanych przy PZITB.

Za swoją pełną poświęcenia pracę był wielokrotnie odznaczany, m.in.: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Budowniczy Wrocławia i Medalem „Za Wybitne Zasługi dla Rozwoju Politechniki Wrocławskiej”, Złotą Odznaką



„Zasłużony dla Dolnego Śląska oraz w latach: 1953, 1955, 1956, 1960 nagrodą Ministra Szkolnictwa i Edukacji Narodowej.

Profesor Adam Cybulski zaproszony na uroczyste posiedzenia Senatu Politechniki Wrocławskiej, poświęcone jubileuszowi 70-lecia odzyskania Niepodległości – mając 92 lata burzliwego i twórczego życia – wygłosił traktat moralny pt. *Sny o Niepodległości*. Jest to niezwykła opowieść człowieka, który tę NIEPODLEGŁOŚĆ na polach bitewnych wywalczył! To jest przesłanie dla następnych pokoleń. Oddając mój hołd uczniowski – przytaczam słowa drogiego nam Profesora:

*Przed wszystkim serdecznie dziękuję Jego Magnificencji Panu Rektorowi i Senatowi Politechniki Wrocławskiej za zaproszenie mnie wraz z żoną na uroczyste posiedzenie Senatu związane z obchodami jubileuszowymi 70-lecia odzyskania Niepodległości. Szczególnie serdecznie dziękuję również za otrzymany adres.*

*W związku z dzisiejszą uroczystością zapytano mnie m.in., które z pokoleń uważam za szczęśliwsze: czy to pamiętające czasy niewoli, czy to obecne. odpowiedź zależy od tego, co kto uważa za szczęście. Czy życie łatwe, płynące bez wstrząsów, czy życie trudne, pełne wstrząsów, ale ciekawe.*

*Jeżeli przyjmujemy ten drugi punkt widzenia, to moje pokolenie uznałbym za szczęśliwsze. Byliśmy bogatsi o wielkie wzruszenia i przeżycia, z których największym było odzyskanie Niepodległości. Dziś to wielkie słowo NIEPODLEGŁOŚĆ stało się powszedniością, czymś co jest zupełnie normalne, o co nie trzeba, na szczęście, walczyć. Obawiam się nawet, że wśród młodszych pokoleń wielu nie zdaje sobie nawet sprawy, jak wielkim skarbem dla Narodu jest Niepodległość.*

*Gdzie więc szukać źródeł wzniosłych wzruszeń, które były związane z jakąś wielką Ideą, jaką dla mojego pokolenia była idea odzyskania Niepodległości?*

*Myszę, że taką ideą wznoszącą się ponad wszelkie sprawy codziennego życia powinna stać się Idea Braterstwa Ludów; marzenie o miłości między ludźmi całego świata, dzięki której wykorzeniona zostanie z serc ludzkich wszelka nienawiść, to najnikczemniejsze uczucie, źródło tyłu nieszczęść, jakie trapią ludzkość. Niestety i nasz naród.*

*Jako przedstawiciel odchodzącego pokolenia, życzę pokoleniom młodszym i tym następnym, by tę Ideę postawili sobie jako nadrzędny cel życia ponad troski i problemy dnia codziennego; Ideę, dla której warto żyć i pracować, o którą warto i należało walczyć”.*

Jest to najpiękniejszy apel do następnych Pokoleń, jaki w życiu spotkałem!

Nazwisko Profesora umieszczono na tablicy „Wybitnie zasłużeni dla rozwoju Politechniki Wrocławskiej”, znajdującej się w Gmachu Głównym Politechniki Wrocławskiej.

Zmarł we Wrocławiu w dniu 3 marca 1996 roku, w miesiącu swoich setnych urodzin (14.03.1896–03.03.1996).

Prowadząc wykłady ze statyki budowli potrafił z tego dotychczas nieznanego tworu, wydobyć piękno wykresu CREMONY i CULMANNNA. Dzięki temu poznaliśmy rzecz niezwykle ważną dla naszej przyszłej pracy architektonicznej – a mia-

nowicie wyczucie konstrukcji. Wymagał wiele, ale też pożytku w przyszłości mieliśmy wiele. Wymagania te, były powodem wielokrotnych kłopotów i stresów. Był bowiem wzywany razem z adiunktem Zdzisławem Grodeckim, na tzw. „dywanik” przed trybunałem ówczesnych „tuzów” z PZPR i ZMP. Wiecie, rozumiecie! Profesorze – wymagacie za dużo. Nasz człowiek partii i towarzysz X – to bardzo dobry towarzysz, a Wy dając mu stopień niedostateczny – nie dajecie mu szansy budowania socjalizmu, który jest celem życia naszego towarzysza!

W matematyce u prof. A. Wilkońskiego byłem „średniakiem”, ale statyką i wykresem Culmanna i Cremony byłem zafascynowany. Na egzaminie – po różnych potyczkach statycznych – Profesor uśmiechał się. Proszę indeks – z satysfakcją wpisuję Panu „5”. Przydała się ta wiedza, kiedy „majsterkowałem” w architekturze. Spotykałem Profesora na naszych zjazdach i spotkaniach zawodowych – zawsze uśmiechniętego. Nie wykonałem w życiu żadnego obliczenia statycznego, ale ta przekazana wiedza pozwalała zrozumieć, jak zgodne z prawem statyki konstrukcja pracuje. Wspominam Profesora jako miłego i życzliwego człowieka.

## Profesor Dobrosław Czajka (1909–1992)

*Gdy pędzel z palety barwnej plamę tworzy,  
Piękno naszego miasta i naszych przestworzy,  
Spadając niżej – horyzontem urasta,  
Sylwetą twojego rodzinnego miasta,  
Kompozycja powstaje – piękna i nader ciekawa,  
To zasługa prof. Czajki – Mistrza Dobrosława*



Urodził się 6 października 1909 roku we Lwowie. W roku 1932 uzyskał dyplom architekta na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej. Pracował w biurach architektonicznych we Lwowie, Olesku i Klewaniu. Wykonał projekt wnętrz dla Miejskich Zakładów Energetycznych we Lwowie. W latach 1937–1939 pracował w Wydziale Technicznym Zarządu miasta Lwowa, uzyskując jednocześnie nagrody w trzech konkursach Stowarzyszenia Architektów Polskich o tematyce monumentalnej – dwa kościoły oraz pomnik.

Zajmował się także rysunkiem i malarstwem, w których dominowały zainteresowania architekturą. Swoje prace plastyczne po raz pierwszy wystawił w salonie SARP we Lwowie w 1938 r. W latach 1939–1944 kontynuując tę dziedzinę sztuki poświęcił się studium pejzażu lwowskiego, które uwieńczone zostały cyklem akwarel. W tym czasie też brał udział w kilku wystawach ówczesnego Lwowskiego Związku Artystów Plastyków. W okresie 1939–1944 był autorem reprezentacyjnych wnętrz Teatru Skarbka we Lwowie. Niezależnie od działalności artystycznej, wykładał w latach 1944–1945 na Wydziale Architektury Lwowskiej w Katedrze Rysunku Odręcznego.

W roku 1945 osiedlił się we Wrocławiu, gdzie rozpoczął pracę jako zastępca profesora, obejmując kierownictwo Katedry Rysunku Odręcznego na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Był także współzałożycielem Wrocławskiego Związku Plastyków. Jego działalność w tym okresie koncentruje się na projektowaniu architektonicznym oraz malarstwie o tematyce inspirowanej architekturą.

**Jego akwarele, w których wyrażał swój bogaty świat wyobraźni – były: cenniejsze od zaszczytu, a piękniejsze od zachwytu!**

Profesor uprawiał malarstwo i grafikę niezależnie od pokrętnych, zazwyczaj sezonowych mód, opierając się na osobistych przekonaniach i wieloletniej pracy, rozwijając zakres tematyczny i doskonałość warsztatu architekta i plastyka. Stąd właśnie szczególna wartość i ocena Jego dydaktycznej działalności na Wydziale Architektury, gdzie uczciwy, klasyczny rysunek stanowi kanwę, tło studiów, a na-

stępnie istotę późniejszej działalności architekta. Pozostanie tajemnicą wpływ Profesora – niewątpliwa skuteczność Jego oddziaływania dydaktycznego w pracy ze studentami. Należy podkreślić szczególną oszczędność wypowiedzi, a nawet milczącą kontemplację, po której bez słowa, na pracy studenta demonstrował błędy i właściwe rozwiązanie tematu. Podkreślić przy tym należy Jego wyjątkowy takt i życzliwość do autorów prac o bardzo różnym poziomie. Najlepszym dowodem skuteczności oddziaływania dydaktyki są osiągnięcia Jego studentów – wielu znakomitych akwarelistów i grafików: śp. Ryszard Jędrak, śp. Jacek Udziela, Bronisław Firla, Ryszard Natusiewicz, śp. Krysia Postawka-Barska, Marian Barski oraz wielu innych.

Przyjaciół mój i kolega z roku – Olgierd Czerner, będąc dyrektorem Muzeum Architektury we Wrocławiu – do katalogu w roku 1988 wystawy pt. *Dobrosław Czajka – Pejzaż i architektura* – napisał słowo wstępne:

*Oglądając prace Dobrosława Czajki można zastanawiać się, jak głęboko w Nim tkwi potrzeba syntetyzowania i przetwarzania otaczającego świata w dzieło malarskie. Wydaje się, że wieloletnia praktyka uczyniła z Niego twórcę, jak gdyby spontanicznie, jak gdyby od niechcenia uzyskującego pożądaną wynik. Ten jednak, kto spróbowałby Go w tym działaniu naśladować, przekona się, że nie jest to możliwe, że trzeba na to wielu lat pracy, talentu, doskonałego opanowania warsztatu, szczególnie techniki akwarelowej oraz umiejętności wyboru. Trzeba być Dobrosławem Czajką.*

Działalność Profesora jako plastyka charakteryzowała różnorodność tematów i technik, jednakże z przewagą motywów związanych z architekturą i pejzażem. Szczególnie opanowaną i stosowaną jest trudna, ale bardzo wdzięczna technika akwarelowa, dająca możliwość spontanicznej syntezy wyrazu plastycznego. Tym właśnie charakteryzują się prace Profesora Dobrosława Czajki, od okresu wczesnego lwowskiego po prace najnowsze. Wrażliwość na piękno architektury i jej detalu wyraża się doskonałym wyborem tematu i adekwatnym zastosowaniem techniki realizacji plastycznej. Oto plon prac Profesora: Przepiękne akwarele i rysunki powstałe w latach 1932–1944 przedstawiające architekturę i pejzaż Lwowa i okolic (30 prac). Rysunki i akwarele po roku 1945 – architekturę i pejzaż Wrocławia oraz Dolnego Śląska (50 prac), zabytki architektury w Polsce (Kraków, Sandomierz, Kazimierz, Baranów – 32 prace), motywy górskie i nadmorskie Polski (Niedzica, Grywatd, Wiśleka, Karpacz, Bieszczady, Ustka – 72 prace), architektura Jugosławii (Split, Dubrownik, Zadar, Neseber – 27 prac), architektura Włoch (Palermo, Rzym, Agrigento, Monreale – 30 prac). Było to przetworzenie piękna architektury otaczającego świata w dzieło malarskie. Był mistrzem posiadającym doskonale opanowaną technikę akwarelową i talent wyrażania syntetycznego piękna, które nosi miano – architektury.

Profesor Dobrosław Czajka uczestniczył aktywnie w odbudowie zniszczonego Wrocławia. Na podstawie Jego projektu (wyłonionego z konkursu architektonicznego) została zrealizowana w 1946 roku przebudowa filarów (pylonów) Mostu Grunwaldzkiego we Wrocławiu. Projektował wnętrza gmachu NOT-u przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wnętrza Narodowego Banku Polskiego przy placu Wolności, wnętrza klubu i Auli Politechniki Wrocławskiej oraz zrealizowane dwa pawilony, m.in. Pawilon Izby Rzemieślniczo-Handlowej – wspólnie z arch. Janem Łobockim

na wystawie Ziem Odzyskanych w 1948 roku. Jego dziełem była również przebudowa zabytkowego mostu w Bardzie Śląskim.

Był laureatem wielu konkursów organizowanych przez SARP – m.in. na przebudowę Mostu Grunwaldzkiego, Rotundy Panoramy Racławickiej, cmentarza-pomnika II Armii Wojska Polskiego w Zgorzelcu, na Pomnik Wyzwolenia (na placu Kościuszki we Wrocławiu). Brał także udział w konkursie na pomnik Chopina w Krakowie, Pomnik Powrotu do Macierzy Ziem Zachodnich i Północnych we Wrocławiu oraz w konkursie na projekt otoczenia Pomnika 1000-lecia w Sobótce (częściowo został zrealizowany).

W dziedzinie malarstwa Profesor Dobrosław Czajka uczestniczył we wszystkich wystawach organizowanych w latach 1946–1965 przez okręg wrocławski ZPAP i BWA, wystawiając w Krakowie, Warszawie, Dreźnie, Sofii, a także na wystawach ogólnopolskich – wystawa Ziem Nadodrzańskich, Pejzaż Polski, Malarstwo akwarelowe, Triennale Rysunku. Miał wystawy indywidualne w Łodzi, Poznaniu oraz w Muzeum Architektury we Wrocławiu.

Został odznaczony Medalem X-lecia Polski Ludowej, Budowniczy Wrocławia, Złotą Odznaką Politechniki Wrocławskiej, Zasłużony Działacz Kultury, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Zasłużony Nauczyciel oraz Medalem Edukacji Narodowej. Pozostawił nam piękny, barwny świat architektury, utrwalony w mistrzowskich akwarelach, które zdobią nasze mieszkanie Barbary i Zenona Prętczyńskich przy ul. Ślężnej we Wrocławiu.

Twórca i założyciel Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, Jego nazwisko umieszczono na tablicy pamiątkowej Wydziału Architektury.

Zmarł w 1992 roku, jest pochowany na cmentarzu przy ul. Smętnej we Wrocławiu.

Wprowadzał nas Profesor „Lwowiak z krwi i kości” w arkana rysunku odręcznego, a jako znakomity kolorysta w tajemne techniki barwnej palety. To Jego zasługą jest, że niezliczona liczba Jego wychowanków odnosi sukcesy na wystawach krajowych i zagranicznych. Moi serdeczni przyjaciele z roku: śp. Rysio Jędrak oraz śp. Jacek Udziela – zostali wspaniałymi akwarelistami. Teraz w symbiozie „trójkowej” spoglądając na nas z przestrzeni niebiańskiej – oby tak świetlistej i barwnej, jak Ich twórczość. Piękne ich akwarele zdobią ściany naszego mieszkania. Profesora Dobrosława Czajki: „Martwa natura”, „Kościółek na Podhalu”, „Wrocław – Krzyki”; Rysia Jędraka: „Martwa natura”, „Rzym”, „Wenecja – plac św. Marka” oraz Jacka Udzieli: „Kazimierz – spichlerz”. Piękny to i przyjacielski świat barwnej palety w codziennej przestrzeni życiowej.

Profesor był nie tylko akwarelistą i znakomitym rysownikiem, ale również architektem. W moim zespole architektonicznym Miastoprojektu – Wrocław opracował interesujący projekt 11-izbowej szkoły podstawowej w Rusinowej koło Wałbrzycha. Spotykałem się z Profesorem często, nie tylko nad deską w biurze, ale również w Jego gościnnym domu na Biskupinie. Tam podziwiałem dotychczas nieznaną zbiorę Jego prac wykonanych w różnych technikach graficznych. Był człowiekiem godnym, skromnym, oszczędnym w słowie.

## Profesor Konrad Dyba (1907–1991)

*Uczył nas Profesor wykreślnej perspektywy  
W sposób „BARTLOWSKI” – a więc dociekliwy  
I choć nasze skronie pokryła siwizna  
Pamiętamy – co to jest: prosta, punkt i płaszczyzna  
Lista osiągnięć Profesora, jest więc długa...  
A że widzimy przestrzennie – to Jego zasługa.*

Urodził się 3 kwietnia 1907 roku w Koprzywnicy na Morawach. Do szkół uczęszczał w Cieszynie, najpierw do polskiej Szkoły Ludowej Macierzy Szkolnej, a następnie do Państwowego Gimnazjum Klasycznego, gdzie 3 czerwca 1925 roku uzyskał świadectwo dojrzałości.

Studia wyższe odbywał w Politechnice Lwowskiej na Wydziale Ogólnym, a potem na Wydziale Architektonicznym. Wydział Ogólny ukończył 6 czerwca 1932 roku ze stopniem magistra z zakresu geometrii i matematyki, Wydział Architektoniczny zaś, późniejszy Fakultet Architektoniczno-budowlany Lwowskiego Politechnicznego Instytutu w czerwcu 1941 roku z dyplomem inżyniera architekta. W okresie studiów pełnił kolejno funkcję zastępcy asystenta w Katedrze Geometrii Wykreślnej prof. dr. K. Bartla i prof. dr. A. Plamitzera, a następnie technika budowlanego w zarządzie miasta Lwowa i pracowni architektonicznej prof. Witolda Minkiewicza – Rektora Politechniki Lwowskiej. Podczas okupacji hitlerowskiej przebywał we Lwowie, zatrudniony w przedsiębiorstwie budowlanym.

W lipcu 1944 roku przeniósł się do miasteczka Bobowa, a następnie po wyzwoleniu, zaproszony do Krakowa przez prof. A. Plamitzera, objął w czerwcu 1945 roku funkcję adiunkta w Katedrze Geometrii Wykreślnej, organizowanej przez Niego, dla tworzącej się wówczas w Krakowie Politechniki Śląskiej. W listopadzie tegoż roku, skierowany przez prof. A. Plamitzera do Wrocławia, podjął się prowadzenia zajęć dydaktycznych od 15 listopada 1945 roku na stanowisku zastępcy profesora i kierownika Katedry Geometrii Wykreślnej na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym, łączącym w jedną uczelnię Uniwersytet i Politechnikę.



Profesor Konrad Dyba był dla wszystkich studentów nie tylko znakomitym nauczycielem, życzliwym i wyrozumia-

łym człowiekiem, ale także godnym naśladowania. Koniec lat czterdziestych obfitował w naszym zniewolonym kraju w różne wydarzenia. Ale wówczas i zawsze postawa Profesora była bez zarzutu. Godność osobista, prawość i szlachetność – to najważniejsze cechy Jego osobowości. Jego świetne pod względem merytorycznym wykłady – to niespotykana sprawność w wykonywaniu skomplikowanych rysunków na tablicy. Była to rzadka umiejętność natychmiastowej ilustracji żywego słowa – co w każdym przypadku – geometrii wykreślnej oraz perspektywy malarskiej miało wprost kapitalne znaczenie. Trudny w początkowych dniach i tygodniach przedmiot, dzięki Jego świetnej metodzie przekazu, doskonałej swadzie i subtelnemu dowcipowi – stawał się coraz bardziej lubianym w końcowej fazie przedmiotem. Nauczył, nas architektów, rzeczy w naszym zawodzie niezwykle ważnych, rozbudził mianowicie i utrwalił w naszej świadomości zdolności przestrzennego widzenia. To jest podstawowy atut w pracy twórczej architekta i za to jesteśmy Profesorowi Konradowi Dybie przez nasze całe twórcze życie wdzięczni. Postaraliśmy się na naszych zjazdach, aby wyrazić Profesorowi swoją serdeczną wdzięczność za edukację przestrzenną.

W wyniku kolejnych zmian organizacyjnych, katedrę tę przeniesiono na Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej, a po uzyskaniu stopnia naukowego nauk technicznych w 1959 roku, i docenta habilitowanego w 1965 roku, Profesor Konrad Dyba, objął kierownictwo tej katedry. Po wprowadzeniu w Politechnice Wrocławskiej struktury Instytutowej, Katedrę przemieniono w Zakład Geometrii Wykreślnej z przydziałem do Instytutu Architektury i Urbanistyki. Funkcję Kierownika tego Zakładu, pełnił do emerytury w roku 1976. Po przejściu na emeryturę przyznano Mu funkcję specjalisty, którego zadaniem była praca naukowa z młodszymi pracownikami Zakładu. Obok zajęć dydaktycznych i organizacyjnych, dodatkowo prowadził, w latach 1960–1976 zajęcia dydaktyczne z geometrii wykreślnej na WSP, a następnie na WSI w Opolu.

W okresie pracy naukowo-dydaktycznej opublikował 9 prac naukowych własnych, 10 prac naukowo-wychowawczych zespołowych z geologami, lekarzami, matematykami. Opracował i wydał 3 skrypty uczelniane, przeprowadził z powodzeniem 4 przewody doktorskie. Przygotował i przeprowadził konferencję naukową z zakresu geometrii wykreślnej i rzutowej w roku 1960. W latach 1958–1971 był członkiem Komitetu Redakcyjnego Zeszytów Naukowych *Geometria Wykreślna*. Był twórcą nowej teorii krzywych płaskich wyższych rzędów, zwanych „geometrią harmoniczną”. We współpracy z Akademią Medyczną pracował nad jej zastosowaniem w elektrokardiografii.

Odnaczenia: Medal 10-lecia Polski Ludowej – 1955, Złoty Krzyż Zasługi – 1958, Złota Odznaka Politechniki Wrocławskiej – 1965, Odznaka 1000-lecia Państwa Polskiego – 1969, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – 1970, Honorowa Złota Odznaka Towarzystwa Miłośników Wrocławia – 1976, Order Sztandaru Pracy II kl. – 1977, Odznaka Honorowa Zasłużonemu Opolszczyźnie – 1977, Medal „Za Wybitne Zasługi dla Rozwoju Politechniki Wrocławskiej” – 1977, Medal Komisji Edukacji Narodowej – 1981, Zasłużony Nauczyciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – 1984.

Nazwisko Profesora umieszczono na tablicy „Wybitnie zasłużeni dla rozwoju Politechniki Wrocławskiej”, znajdującej się w Gmachu Głównym Politechniki Wrocławskiej.

Nagrody: JM Rektora Politechniki Wrocławskiej w roku: 1966, 1968, 1971, 1974, 1975, 1976, 1977, Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki – indywidualna II stopnia w 1972 roku, indywidualna III stopnia w 1977 roku.

Zmarł w 1991 roku we Wrocławiu.

### Anekdoty

- Przed Katedrą Geometrii Wykreślnej, stojąc z arkuszem z „perspektywy malarzkiej” zostałem zaproszony do wnętrza. Gdy zobaczył trzy podpisy konsultacyjne Pani adiunkt Stefani Tworkowskiej, spoza okularów spojrział na mnie i rzekł: „Panie, pan chodzi z tym arkuszem, jak kura z jajkiem!”.

- Na egzaminie z geometrii wykreślnej, którą „kapowałem”, bo uczyłem się ze śp. Staszkiem Chronowskim (po dyplomie był Jego asystentem). Proszę Pana o indeks – i rzekł – Jako student umie pan na 3, ja na 4, a na „5” tylko prof. Bartel!

- Parę lat później podjął Profesor pracę w „Miastoprojekcie – Wrocław”, gdzie pełniłem funkcję Głównego Projektanta Inwestycji Szkolnych. Profesor przyniósł do podpisu projekt rozbudowy budynku szkolnego w Wołowie. Czy tymi schodami – Panie Profesorze – wejdzie się na poddasze budynku? – zapytałem. Profesor przetarł swoje binokle – popatrzył na rzut i przekrój ... No niestety kolego! Ale cieszę się, że nauczyłem Pana widzenia przestrzennego! I oboje byliśmy zadowoleni i usatysfakcjonowani!

Miałem więc z nim kontakt bezpośredni, a potem miłe spotkania na zjazdach naszego roku.

- Opowiadał też autentyczne wydarzenie: Gdy jeden z jego kolegów zdawał u prof. Bartla wielokrotnie bez rezultatu, zdenerwowany Profesor rzekł: „Panie zaliczę panu ten egzamin, ale tylko wtedy, gdy będę premierem”. Krakał i wykrakał! Objęcie funkcji premiera było niespodzianką dla Profesora, ale niespodzianką było również zameldowanie się studenta w Warszawie, w Gmachu Rady Ministrów. Podsuwając indeks, student powiedział: „panie Premierze proszę o podpis”. Premier Bartel usiadł, uśmiechnął się i wpisał „zaliczam” – Kazimierz Bartel”.

Zenon Prętczyński



## Profesor Andrzej Frydecki (1903–1989)

*Wśród porządków klasycznych oraz kolumnien  
Pendulował uroczy przestrzeni wolumen,  
Mający kluczowe dla architektury znaczenie.  
W twórczości Profesora – we wrocławskim akwencie  
I gdy nasza kompozycja – klarownością zachwyca  
To zasługa – Mistrza – naszego „FRYCA!*



Urodził się 26 listopada 1903 roku w Sosnowcu w rodzinie mieszczańskiej. W latach 1913–1922 pobierał nauki, uzupełniając w 1922 roku świadectwo dojrzałości w Państwowym Gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu.

W latach 1922–1930 odbył studia wyższe na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej, gdzie uzyskał dyplom inżyniera architekta z dwoma odznaczeniami.

W latach 1928–1939 pełnił obowiązki asystenta, a później adiunkta na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej w katedrach: prof. W. Derdackiego i prof. W. Minkiewicza. W tym czasie po odbyciu praktyki budowlanej i uzyskaniu uprawnień budowlanych, wykonywał zawód architekta cywilnego we Lwowie.

W maju 1943 roku od władz niemieckich dostał nakaz wyjazdu ze Lwowa. Osiadł z żoną i dwojgiem dzieci w Czudcu pod Rzeszowem. W roku 1944 przez kilka miesięcy pełnił obowiązki kierownika Działu Planowania i Odbudowy w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie (współpracując z prof. M. Osińskim).

W latach 1945–1948 pracował w Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego w Katowicach na stanowiskach: kierownika Działu Miast, a potem zastępcy dyrektora. W latach 1945–1946 prowadził klasę Projektowania w Śląskich Zakładach Technicznych w Katowicach. Był poliglotą – znał języki rosyjski, angielski, niemiecki oraz francuski.

Wrocławską Szkoła Architektury, kontynuatorka znakomitej uczelni Politechniki Lwowskiej – rozpoczyna swój żywot w oswobodzonym Wrocławiu już od roku 1945. Rozwijający się Oddział, a od roku 1949 samodzielny Wydział Architektury, miał już w gronie nauczycieli akademickich sporo znakomitości. Wśród nich człowiekiem-instytucją był Profesor Andrzej Frydecki, związany z Wrocławiem od roku 1947. Prowadził On wykłady na IV roku i uczył projektowa-



nia w Katedrze Budownictwa Utylitarnego (Architektura III). W ramach wykładów Profesor analizował spuściznę mistrzów architektury greckiej i rzymskiej, przygotowując studentów, do jej właściwego fizycznego odbioru. Był człowiekiem o stoickim spokojem oraz z manierami prawdziwego arystokraty, wprowadzał nas w arkanie architektury monumentalnej. Był wielokrotnym laureatem konkursów architektoniczno-urbanistycznych na terenie Lwowa w okresie przedwojennym, oraz w okresie powojennym we Wrocławiu: projekt rozbudowy Politechniki Wrocławskiej przy placu Grunwaldzkim, projektu urbanistycznego osi Grunwaldzkiej we Wrocławiu oraz placu Kościuszki (KDM).

Wykłady Jego były nie tylko przeglądem dorobku najważniejszych osiągnięć architektury światowej, ale również pokazem metod i środków kompozycji urbanistyczno-architektonicznej. Te świetnie przygotowane wykłady były ilustrowane przezroczami. Brakowało bowiem literatury fachowej, a zniszczony kraj (rok 1949!), powstawał jak Feniks z popiołów. Te wykłady były jedynym materiałem pogładowym wykładanego przedmiotu.

W 1990 roku ukazała się nakładem Wydawnictwa Politechniki Wrocławskiej książka pt. *Politechnika Wroclawska we wspomnieniach pierwszych absolwentów*. W książce tej przyjaciel mój, Tadzio Izbicki (studia 1945–1951), zamieścił niezwykle ciekawe *Moje wspomnienia z tamtych lat*. Opisuje w nich interesująco i barwnie atmosferę Wydziału Architektury, Jego profesorów, ale szczególnie odkrywczym i znakomicie kreśli sylwetkę Profesora Andrzeja Frydeckiego (był później adiunktem w Jego Katedrze – Architektura III), ale przełamując schemat wspomnieniowy zamieszcza swoje notatki, będące wiernym odtworzeniem tekstu interesujących wykładów Profesora. To wspaniałe wprost materiały archiwalne, którymi przybliży nam wszystkim, którzy mieli szczęście spotkać na swojej drodze, nie tylko studenckiej – wspaniałego architekta, ale również – wielkiego narratora architektury światowej. Oddając głos Tadziewi Izbickiemu – cytuję Jego słowa:

*Najważniejsze były zajęcia z projektowania Architektury III prowadzone przez Profesora Andrzeja Frydeckiego. Projektowanie to zamykało 4-letni cykl kształcenia. Profesor Andrzej Frydecki zostaje w mojej pamięci jako niedościgniony wzór nauczyciela akademickiego i wychowawcy młodzieży. Jego ogromna wiedza, praktyka projektowa i realizacja, błyskotliwa intuicja i wyobraźnia przestrzenna oraz wrażliwość plastyczna oddziaływały inspirująco na słuchaczy. Zawsze z podziwem obserwowałem korekty projektów studenckich, kiedy to z najbardziej naiwnego pomysłu w trakcie korekty Profesora wyjaśniały się kwestie wątpliwe i zaczynała się krystalizować interesująca koncepcja. To dopiero była prawdziwa szkoła myślenia architektonicznego.*

*Z reguły uczestniczyłem w Jego wykładach. Zostały mi z tamtego okresu notatki. Do dzisiaj zaglądam do nich z satysfakcją, bo są encyklopedią wiedzy architektonicznej. Wiele się zmieniło i na pewno jeszcze się zmieni w poglądach na architekturę, ale są zasady i są fakty, które wytrzymują próbę czasu, które są obiektywnym dokumentem epoki, i na to w swoich wykładach zwracał Profesor uwagę.*

*Jego autorytet nauczyciela akademickiego zawsze pozostaje we wdzięcznej pamięci Jego uczniów. Dlatego wspomnieniem z przeszłości – tak jak zatrzymany kadr w filmie*

– niech będzie krótki fragment wykładu Profesora, zapisany w pamięci Jego wychowanka. Jest to wykład z 14 października 1965 roku:

„[...] Ład – porządek, w słowiańszczyźnie to bogini piękna i porządku – „piękna” – „ładna”. W ramach ładu greckiego (w sensie porządku społecznego) występuje pojęcie ładu w architekturze (styl dorycki, joński, koryncki). Posługując się tymi samymi formami (bryły geometryczne, linie proste, wypukłe lub wklęsłe) wyrażały w każdym ze stylów inny wyraz plastyczny. To samo dotyczy gotyku, gdzie np. kościoły rycerskie za Kazimierza Wielkiego i kościoły Pomorza lub kościoły mieszczańskie różniły się między sobą w wyrazie i nastroju. W dzisiejszych czasach nowoczesność polega też na różnorodności wypowiedzi i percepcji. Mnogość widzenia świata (wg teorii Chwistka) sprowadza się do 4 typów, do 4 odmian widzenia świata: naturalistyczne, realistyczne, impresjonistyczne, ekspresjonistyczne. Człowiek może być miłośnikiem muzyki Bartoka, a równocześnie w pewnych okolicznościach może mu się podobać np. muzyka romantyczna. Świat form – pod słowem forma rozumie się coś bliskoznacznego do słowa kształt [...]” itd.

Profesor co roku wykład poświęcał jakiemuś problemowi, zawsze przedstawiał zagadnienia architektoniczne na szerokim tle kulturowym, prezentując genezę ich rozwoju, naświetlając stronę teoretyczną, omawiając problemy techniczne, co oczywiście zależało od tematu. Teatr – w całej jego okazałości jako zjawisko kulturowe, architektoniczne – był tematem, do którego Profesor przywiązywał dużą wagę, jako do jednego z ważniejszych przejawów życia. W swoich notatkach z wykładu Profesora pod datą 1 grudnia 1966 roku zanotowałem:

[...] Architekci bardzo często pod słowem teatr rozumieją budynek, a przecież to ogromnie bogaty przejaw życia ludzkiego związany z ostentacją. Występują 2 strefy w teatrze: ekspozycja – scena, percepcja – widownia. Zjawisko przeżycia estetycznego jest dopiero widowiskiem. Może być widowisko z wyraźnym podziałem na 2 strefy (widz i scena) oraz widowisko z przenikaniem obu tych stref ze sobą. Wagner zakładał w swoich operach wyraźny podział świata mistycznego, jakim jest teatr, na świat sceny i świat widza. Natomiast przenikanie aktorów między widzów lub widzów między aktorów miało miejsce już w średniowieczu na widowiskach pasyjnych, granych symultanicznie. Ludzie krążyli po rynku między budami z występującymi aktorami, wchodząc na dowolnie wybierane widowisko. Teoretycy architektury uważają teatr średniowieczny za szczytowe osiągnięcie przez swoją powszechność. [...] I tak rozwijał się wątek wykładu Profesora. Pojawiały się cytaty z literatury, przykłady charakterystycznych rozwiązań, własne przemyślenia Profesora. Abstrahując od strony merytorycznej wykładu – to zrozumienie jego konstrukcji, rozłożenie akcentów, argumentacja, budowa definicji były dla mnie wielką szkołą dydaktyki.

Prawdziwym przeżyciem dla nas był zorganizowany latem 1951 roku (przed dyplomem) dwutygodniowy wyjazd edukacyjny na trasie: Kraków, Biecz, Rzeszów, Łańcut, Jarosław, Sandomierz, Kazimierz n. Wisłą, Lublin oraz zabytkowy Zamość. Trasę pokonywaliśmy pociągiem, a nieraz odkrytą ciężarówką. To była lekcja architektury „na żywo”, z komentarzami fachowymi Andrzeja Frydeckiego oraz Bronisława Wiktora. Wielka i prawdziwa szkoła architektury w otwartej przestrzeni! By-

liśmy Profesorowi bardzo wdzięczni za przybliżenie piękna obiektów architektury monumentalnej, dotychczas nieznanej, a niepowtarzalnej i inspirującej w życiu twórczym architekta.

Profesor wprowadzał studentów w bardzo ciekawy proces tworzenia budynków użyteczności publicznej, przede wszystkim w świat tajemnic związanych z budową teatrów. Jako wielki miłośnik muzyki i teatru, przekazał swoją rozległą wiedzę teoretyczną i praktyczną. Dowodem był odbudowany i rozbudowany istniejący gmach na Teatr Miejski we Wrocławiu, oraz odbudowa Państwowej Opery we Wrocławiu. Autor skryptu pt. *Projektowanie budynków widowiskowych dla teatru, muzyki i filmu* – 1976 rok.

Pracując we Wrocławiu, który sobie umiłował, cieszył się z jego dynamicznej odbudowy. Nam studiującym sugerował, iż w mieście, w którym działali architekci światowej klasy, tacy jak: Berg, Poelzig, Mendelsohn, Scharoun i inni, na współczesnych twórcach ciąży wielka odpowiedzialność za kształt plastyczny i obraz odbudowywanego i budującego się Wrocławia.

Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski oraz wiele innych odznaczeń państwowych i resortowych.

Był uroczym gawędziarzem, humanistą, pedagogiem i znakomitym znawcą architektury. Pozostawił po sobie znaczący ślad – realizacje architektoniczne przedwojennej i powojennej we Wrocławiu działalności. Twórca i założyciel Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej – Jego nazwisko umieszczono na tablicy pamięci Wydziału Architektury.

Zmarł 7 lipca 1989 roku (żył 86 lat) we Wrocławiu.

### **Wykaz prac architektonicznych wykonanych w latach 1930–1939 we Lwowie**

#### **Nagrodzone prace konkursowe**

- projekt wnętrz kawiarni „Feniks” w Krakowie – II nagroda,
  - projekt gmachu Centralnej Przychodni Lekarskiej PKP we Lwowie – III nagroda,
  - projekt pawilonu reprezentacyjnego m. Lwowa na PWK w Poznaniu – III nagroda,
  - projekt gmachu Miejskich Zakładów Energetycznych m. Lwowa – III nagroda,
  - projekt kościoła oo. Misjonarzy we Lwowie – I nagroda,
  - projekt Domu Reprezentacyjnego Związków Wojskowych we Lwowie – I nagroda,
  - projekt Domu Żołnierza Polskiego we Lwowie – I nagroda,
  - projekt gmachu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych we Lwowie – I nagroda,
  - projekt rozbudowy Politechniki Lwowskiej – zakup,
  - projekt gmachu Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie – II nagroda,
  - projekt typowych domów robotniczych dla m. Lwowa – III nagroda,
  - projekt gmachu Dworca Autobusowego m. Lwowa – II nagroda
- oraz parę pomniejszych.

#### **Prace i projekty budowlane**

- około 15 projektów jednorodzinnych domów mieszkalnych wybudowanych we Lwowie, Mościcach i Gdyni,
- około 5 projektów domów czynszowych wielorodzinnych wybudowanych we Lwowie,
- projekt i kierownictwo budowy pawilonu szpitalnego dla umysłowo chorych na 120 łóżek w Kobierzynie,

- projekt i kierownictwo budowy kościoła wiejskiego w Sichowie,
  - projekt kościoła w Strzemieszycach,
  - projekt pensjonatu na 60 łóżek w Morszynie,
  - projekt Domu Związków Wojskowych we Lwowie,
  - projekt Domu Żołnierza Polskiego we Lwowie (wsp. Stefan Porębowicz),
  - projekt i kierownictwo budowy gmachu PZUW we Lwowie,
  - projekt ośrodka wypoczynkowego w Skolem,
  - projekt przedszkola w Delatynie,
  - kierownictwo budowy gmachu Polskiego Radia we Lwowie
- oraz wiele prac pomniejszych.

#### **Wykaz prac architektonicznych wykonanych w latach 1945–1951 (Katowice – Wrocław)**

- projekt konkurs. na gmach Szkoły Przemysłu Hutniczego w Katowicach – I nagroda,
- projekt wieży ciśnień PKP w Katowicach – III nagroda,
- projekt szkicowy Szkoły Przemysłu Węglowego w Sosnowcu,
- program miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego m. Będzina,
- program miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego m. Żor,
- projekt szczegółowy planu zabudowania osiedla górniczego nr 11 w Katowicach (zrealizowany),
- projekt architektonicznego otoczenia pomnika Powstańców Śląskich na Górze św. Anny (autorstwa Ksawerego Dunikowskiego),
- program miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego m. Sosnowca, wraz ze szkicem regionu wschodniego Centralnego Zagłębia Węglowego,
- projekt przebudowy gmachu Teatru Polskiego we Wrocławiu (zrealizowany),
- projekt konkursowy na gmach Wydziału Lotniczego i Mechanicznego PWr.,
- projekt i realizacja gmachu Wydziału Mechanicznego Politechniki Wrocławskiej we Wrocławiu,
- projekt szkicowy domu studentów we Wrocławiu,
- projekt konkursowy na Akademię Medyczną we Wrocławiu
- projekt konkursowy na projekt architektoniczno-urbanistyczny Placu Kościuszki we Wrocławiu.
- projekt rozbudowy budynku Opery Wrocławskiej.

#### **Anegdota**

Na ostatnim roku (1951), a więc przed dyplomem – nasze prace z zakresu architektury wykonane były z pewnym doświadczeniem – niedługo ruszać bowiem mieliśmy w nieznaną sferę pełną niespodzianek.

• Wacław (Wacio) Wdowiak – grafik i znakomity kolorysta – przedstawił plan swej pracy Profesorowi Andrzejowi Frydeckiemu. Był to piękny zespół sportowy i porażająca, piękna perspektywa założenia, leżąca na długim stole przed Profesorem, wykonana techniką znaną tylko Waciowi (zwanemu „Lejek z celofanem”, jako, że on jedyny był właścicielem lejka, którym czarował nas oraz profesorów).

A oto i perspektywa. Na cokole olbrzymi, dorodny byk, taki groźny, jak ten Sienkiewiczowski z „Quo vadis”. Pokrywał większą część kartonu, a tylko z boku oraz pod bykiem widać było parę elementów architektury, ginącej w dalekiej perspektywie. Widzów nad stołem było co niemiara, przy stole siedział Wacio z wyrazem zaskobienia w oczach. Na stole olbrzymie byczysko z nozdrzami rozbuchanymi,

a naprzeciw „Fryc” z podkasanymi rękawami koszuli. Cisza jak makiem zasiał. W oczach naszych podziw dla Wacia, ale wszyscy czekają, co powie Profesor. A „Fryc”? przerwał ciszę – cedząc znanym swoim tembrem: „Proszę pana, proszę pana – czy ma pan w domu siekierę?”. „Mam, panie profesorze” – odpałił uradowany Wacio. A „Fryc” – już dobitnie i głośno: „To niech pan, drogi kolego, ubije tego byka i pokaże architekturę”. Co się działo na sal, opisać nie potrafię, bo wesołość była tak ogromna, że choć minęło już 50 lat – to chyba jeszcze echo niesie po korytarzach Politechniki Wrocławskiej.

### **Ze wspomnień Profesora Mariana Barskiego**

*Czas leciał. Nie wiadomo, kiedy zbliżał się dyplom. „Starzy” (prof. Tadeusz Brzoza oraz prof. Zbigniew Kupiec) – obrazili się lekko, że cała nasza paczka (asystentów) skrewiła, obierając innych promotorów, i w swej naiwności chce Go zrobić „bez protekcji”. Nie miało to właściwie żadnego znaczenia, bo system był klauzururowy, całość rysowało się w sali samodzielnie i pod kontrolą. Nadszedł dzień egzaminu. Z paru przedmiotów nas zwolniono, ale trzeba było stanąć przed komisją. I tu problem. Kruczo z garderobą! Z dumą kupiłem nowe tenisówki i wysmarowałem je pastą do zębów – tak, że świeciły się z daleka. Harmonogram działania ustaliłem z Leszkiem Zdekiem następująco: najpierw ty stajesz w moich spodniach i swojej marynarce, a potem ja w twojej marynarce. Wyglądaliśmy schludnie, tylko że „Fryc” (prof. Andrzej Frydecki) w czasie egzaminu patrzył ciągle na dolną część mojej postaci. Zrozumiałem dopiero chyba po trzydziestu latach, kiedy w Muzeum Architektury – Profesor Andrzej Frydecki, analizując stan moralny młodzieży – odezwał się do mnie: na przykład pan – przecież zdawał pan dyplom w białych tenisówkach! Minęło od tej pory trochę czasu. Bo właściwie, to co najważniejsze i najszczersze zdarzyło się nam, gdy byliśmy razem.*

*(Z tamtych lat..., op. cit.)*

W 1953 roku, już jako architekci, a jednocześnie pracownicy biura Miastoprojekt –Wrocław, wygraliśmy w zespole: (arch. arch. Gerard Alexewicz, Stanisław Chroński, Henryk Majewski oraz Zenon Prętczyński) konkurs realizacyjny na Dom Towarowy w Opolu przy ul. 1 Maja. Jako konsultanta do spraw projektowych i technicznych, zaprosiliśmy – architekta doświadczonego i znanego z wielu relacji nie tylko lwowskich – naszego profesora z lat studiów Andrzeja Frydeckiego „Fryca”.

Jego doświadczenia realizacyjne i projektowe, były dla nas „żółtodziobów architektonicznych” bardzo cenne, a wręcz nieodzowne. Częste spotkania serdeczne przy „rajsbrecie”, Jego porady i wskazówki, sprawiły, że nasze opracowania projektowe, jak również realizacja ww. obiektu przebiegała bezproblemowo. Byliśmy Profesorowi wdzięczni nie tylko za pomoc, ale również za Jego serdeczny i prawie ojcowski stosunek, do nas niedawnych studentów. Przekazał nam twórczą energię do działania – w dziedzinie, która zwie się – Architektura!

Johann Wolfgang Gothe jest autorem maksymy „Am Werk erkennt man den Meister” (przy dziele poznaje się mistrza). Ta maksyma – to recenzja twórczości Profesora Andrzeja Frydeckiego!

## Profesor Tadeusz Gabryszewski (1906–1995)

*Znaczej postawy, ale dostojnego sposobu bycia  
Raczył nam „architektom” wykładać „Instalacje budowlane”  
Jako Dyrektor Wodociągów – dawał nam wodę niezbędną do życia  
Odkrywając nam tej wody – rzeczy dotychczas nieznaną.*



Urodził się 28 października 1906 roku w Jaśle w województwie rzeszowskim. W Jaśle uczęszczał do szkoły podstawowej oraz średniej. Po zdaniu egzaminu dojrzałości wstąpił na Wydział Inżynierii Lądowej i Wodnej Politechniki Lwowskiej. Egzamin dyplomowy złożył w czerwcu 1933 roku, uzyskując stopień inżyniera hydrauliki.

Pracę zawodową rozpoczął 1933–1934 w Zarządzie Miejskim Rzeszowa (Biuro Budowy Wodociągów), jako inżynier budowy i projektant, przy projektowaniu i wykonywaniu urządzeń wodociągowych miejskich oraz przy projektowaniu kanalizacji.

W latach 1934–1936 – w Państwowym Zarządzie Wodnym w Nowym Sączu, jako inżynier budowy i projektant – przy zdjęciach terenowych, projektowaniu i zabudowie potoków górskich. W okresie 1936–1945 – w Zarządzie Miejskim Krakowa, początkowo, jako referent spraw wodnych, następnie jako starszy referent budowy w miejskich wodociągach i kanalizacji – wreszcie jako kierownik oddziału i zastępca Naczelnika Wydziału Kanalizacji Krakowa.

W maju 1945 roku przyjechał do Wrocławia – jako pionier odbudowy sieci kanalizacji i wodociągów – obejmując stanowisko dyrektora technicznego Zakładów Wodociągowo-Kanalizacyjnych we Wrocławiu – aż do lutego 1950 roku. Od grudnia 1947 roku do emerytury został zaangażowany w Katedrze Budownictwa Wodnego Politechniki Wrocławskiej jako adiunkt, przy prowadzeniu ćwiczeń konstrukcyjnych z wodociągów i kanalizacji, a następnie od 1951 r. jako zastępca profesora kierownika Katedry Ogrzewania, Wietrzeń i Instalacji Sanitarnych, od 1952 r. jako kierownik Katedry Wodociągów i Kanalizacji na Wydziale Inżynierii Sanitarnej. Na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej prowadził wykłady i ćwiczenia z instalacji budowlanych, od 1949 do 1951 roku. Od 1950 do 1952 r. pracował w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego we Wrocławiu – początkowo jako kierownik pracowni Techniki Sanitarnej przy Centralnym Biurze Projektów Architektonicznych i Budowlanych, potem jako organizator i kierownik Biura, wreszcie jako główny in-

żynier. Od sierpnia 1952 roku, aż do emerytury, pozostawał jako konsultant w dziale techniki sanitarnej tegoż Biura.

1951–1953 – prodziekan Wydziału Inżynierii Sanitarnej.

1953–1954 – dziekan Wydziału Inżynierii Sanitarnej.

1955–1958 – dziekan Wydziału Inżynierii Sanitarnej.

#### **Praca dydaktyczna – wykłady**

1. 1946–1948 – wykłady z materiałoznawstwa w Państwowym Gimnazjum i Liceum Budowlanym we Wrocławiu.
2. 1948–1951 – wykłady z domowych urządzeń wodno-kanalizacyjnych w Państwowym Zakładzie Higieny we Wrocławiu.
3. 1950–1951 – wykłady instalacje wodno-kanalizacyjne na Wydziale Inżynierii.
4. 1951–1953 – wykłady instalacje sanitarne na Wydziale Inżynierii Sanitarnej.
5. 1951–1954 – wykłady instalacje wodno-kanalizacyjne, encyklopedia wodno-kanalizacyjna, przemysłowe instalacje wodne oraz wodociągi i kanalizacje w Wyższej Szkole Inżynierskiej we Wrocławiu.

#### **Odnaczenia**

1. Dyplom uznania za pracę organizacyjną i kształcenie kadr technicznych we Wrocławskim Biurze Budownictwa Komunalnego.
2. Dyplom uznania za aktywną pracę w życiu naukowym Politechniki Wrocławskiej – 1955.
3. Medal 10-lecia Polski Ludowej i Złoty Krzyż Zasługi – 1957.

Profesor Tadeusz Gabryszewski, przybliżył nam architektom nieznanne, współczesne osiągnięcia w projektowaniu wszelkich instalacji miejskich, osiedlowych i domowych. Wielka to była pomoc w naszej pracy architekta.

Zmarł we Wrocławiu w 1995 r. w wieku 89 lat.



## Profesor Józef Gębczak (1911–1979)

*Prace pionierskich dokonań – lista bardzo długa  
30 lat ofiarnych – odzyskane dla kultury „białe kruki”  
Reanimacja Muzealnictwa Śląskiego – to Jego zasługa  
Odkrywał i rozszerzał nam nieznaną świat sztuki.*



Profesor Józef Gębczak urodził się 13 lutego 1911 roku w Krakowie. Krakowianin z urodzenia, Wrocławianin z wyboru. Ukończył Gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie w 1931 roku i tam studiował przed wojną historię sztuki na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W czasie wojny pracował jako nauczyciel, prowadząc tajne nauczanie w Głowaczowej (dawny powiat Dębica), zorganizowane przez Kuratorium Krakowskiego Okręgu Szkolnego. Koniec wojny zastał Józefa Gębczaka w Krakowie, gdzie 8 maja 1945 roku przyjął Go Profesor Stanisław Kulczyński w skład organizowanej Grupy Naukowej m. Wrocławia. Już 10 maja przystąpił do pracy we Wrocławiu, w Referacie Bibliotek, by od 14 czerwca objąć obowiązki zastępcy kierownika Referatu Muzeów i Ochrony Zabytków przy Pełnomocniku Ministra Oświaty we Wrocławiu. W kilka dni później, 18 czerwca, profesor Stanisław Lorentz, jako dyrektor Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki, mianował Józefa Gębczaka zastępcą kierownika swojej Delegatury we Wrocławiu. Wówczas też podjął On pracę asystenta w uniwersyteckim Zakładzie Historii Sztuki; tu w 1947 roku ukończył i obronił swoją pracę magisterską pt. *Twórczość rzeźbiarska Wacława Szymanowskiego (1850–1930)*. Kiedy w 1947 roku powołano do życia we Wrocławiu Muzeum Państwowe, Józef Gębczak został naturalną niejako kolejną rzeczą jednym z pięciu ówczesnych asystentów tej placówki, gdyż z racji swych wcześniejszych działań najlepiej znał jej zbiory. W związku z reorganizacją muzealnictwa 1 stycznia 1950 roku Muzeum przemianowano na pełniące funkcje okręgowego Muzeum Śląskie, Józef Gębczak objął wtedy stanowisko kustosa biblioteki – zgodnie z najbardziej żywymi z jego licznych zainteresowań. Nie zrezygnował z nich również w okresie pełnienia obowiązków dyrektora Muzeum – od marca 1953 r. do maja 1959 r. – i do przejścia na emeryturę w 1977 r. kierował zbiorami bibliotecznymi. Pozostał w bibliotece i po 1977 r., choć w mniejszym wymiarze godzin, podejmując opracowywanie tzw. zbiorów specjalnych (archiwalia muzealne, zbiór rękopisów i kartograficzny itp.), które całe życie starannie zbierał, a którym wśród pilniejszych spraw bieżących nie mógł się poświęcić.

W okresie ponadtrzydziestoletniej pracy muzealnej Józef Gębczak podejmował różne zadania na rzecz odnowy zabytków i organizacji wrocławskiego muzealnictwa. Szczególnie wielkie i mające zasadnicze znaczenie dla losów naszego Muzeum są Jego zasługi w pierwszych latach pracy we Wrocławiu. Odnajdywał On wówczas i zabezpieczał rozproszone w mieście i terenie zbiory sztuki, w tym także muzealne, jak i zbiory biblioteczne oraz archiwalia konserwatorskie. Jego skrupulatność archiwisty z powołania i zapał pioniera kultury polskiej na odzyskanej ziemi przyczyniły się walcnie do tego, że tak wiele ze spuścizny artystycznej regionu uratowano dla następnych pokoleń. Zdołał np. rozszyfrować tajne spisy wywiezionych zabytków, co pozwoliło sporządzić rejestr prawie 90 składnic, w których ukryte były różne zbiory śląskie i niektóre zrabowane w Polsce – muzealia, księgozbiory, zabytki kościelne czy zbiory instytucji naukowych. Nic zatem dziwnego, że sprawozdanie z pierwszych działań muzealnych we Wrocławiu, które Józef Gębczak opublikował w pierwszym tomie *Roczników Sztuki Śląskiej* jest poniekąd i sprawozdaniem z Jego własnych dokonań.

Nie mniejsze są zasługi Józefa Gębczaka przy współtworzeniu Muzeum. Ogrom pracy poświęcił On wówczas ewidencji i wstępnemu opracowaniu zabezpieczonych muzealiów, staraniom o urządzenia, niezbędny sprzęt i wyposażenie gmachu dla przechowywania i ekspozycji zabytków.. Współdziałał ofiarnie w sprawach odbudowy naszych budynków i wszelkich pracach organizacyjnych związanych z otwarciem Muzeum w 1948 r., a później w nakreślaniu zakresu działania i perspektyw rozwojowych zarówno Muzeum we Wrocławiu, jak i muzeów regionalnych na Dolnym Śląsku; nad realizacją tych programów czuwał w okresie swojego dyrektorowania.

Józef Gębczak był z zamiłowania bibliofilem; energia i zapał, jakie od pierwszych dni swej pracy we Wrocławiu poświęcił gromadzeniu, urządzaniu i wzbogacaniu księgozbioru muzealnego dalece przekraczały konwencjonalne obowiązki bibliotekarza. Jemu zawdzięczamy stworzenie tego warsztatu pracy dla wielu już pokoleń śląskich historyków sztuki (nie tylko pracowników Muzeum), bo starania Józefa Gębczaka sprawiły, że jest to najlepszy zbiór w zakresie dawnej sztuki regionu. Józef Gębczak sam publikował niewiele, ale Jego pomoc bibliograficzna – a więc udział – we wszystkich niemal powstających we Wrocławiu pracach naukowych kolegów z Muzeum, studentów czy konserwatorów, jest niezmierny. Nie było też wystawy czy katalogu muzealnego, w których powstaniu Józef Gębczak nie służyłby swą wiedzą bibliograficzną (jej symbolicznym wyrazem są ogłaszane przezeń kolejne Bibliografie sztuki na Śląsku). Nieograniczenie poświęcał swój czas, wyszukując potrzebującym: książki, źródła ikonograficzne, archiwalia; m.in. dlatego pracował zawsze w bibliotece do późnych godzin wieczornych.

Nie tylko wrocławskie Muzeum Narodowe i jego pracownicy zawdzięczają bardzo wiele ofiarnej pracy Józefa Gębczaka, szerokie jest grono ludzi, którzy korzystali z Jego społecznego zaangażowania w sprawy kultury i nauki Wrocławia, był wszak przez szereg lat prezesem i działaczem Wrocławskiego Oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki, również społecznie pracował w Towarzystwie Miłośni-

ków Wrocławia. W tych kontaktach odznaczał się rzadką skromnością i bezpośredniością, a jego skrupulatność i bezinteresowność były przysłowiowe. Takim pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci.

Śmierć zabrała nagle Józefa Gębczaka, człowieka, którego całe życie zawodowe splotło się nierozdzielnie z historią Muzeum Narodowego we Wrocławiu, bo od zarania tej placówki aż do chwili śmierci poświęcał się sprawom muzeum z ofiarnością i wielką pracowitością. Współtworzył powstającą w niezwykłych warunkach instytucję jako młody asystent, z nią razem rósł w doświadczenia fachowe i wiedzę, równoległe z nią osiągnął etap pierwszych podsumowań: właśnie przed śmiercią, na stanowisku kuratora, rozpoczął opracowanie złożonych losów wrocławskiego muzealnictwa.

Przytoczony tekst pochodzi z opracowania Leszka Itmana (kolegi ze wspólnej ławy z Gimnazjum i Liceum im. T. Kościuszki w Kaliszu), *Józef Gębczak*, Roczniki Sztuki Śląskiej. Tom XIII, Wrocław 1983.

Dzieje sztuk plastycznych, o których snuł ciekawe opowieści; rozszerzały naszą świadomość plastyki światowej – dały nam wiele satysfakcji i radości. Profesor będąc kustoszem Muzeum Narodowego we Wrocławiu, w jego uroczych wnętrzach na eksponatach wyjaśniał nam „żółtodziobom” i przybliżał wartości kultury plastycznej. Jego ciekawy zestaw przeżroczy sprawił, że nieprzemijające piękno tego świata zostało utrwalone w naszej świadomości. Budynek Muzeum Narodowego we Wrocławiu – kojarzy się zawsze z tym sympatycznym człowiekiem, którego pasją życiową – było tworzenie i ochrona kultury plastycznej.

Zmarł 28 grudnia 1979 roku we Wrocławiu.

#### **Prace naukowe**

1. *Elementy plastyczne w twórczości literackiej Cypriana Kamila Norwida.*
2. *Mauzoleum Piastowskie w Legnicy.*
3. *Rozprawa doktorska Sztuka, jako forma świadomości społecznej.*
4. *Wykłady Dzieje Sztuk Plastycznych na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, 1948–1950.*

## Profesor Jerzy Stanisław Hawrot (1911–1962)

*We Wrocławiu był pionierem szkolnictwa wyższego  
Jego inicjatywa oraz zasługa – Wydziału Architektury powstanie  
Jedenaście prac naukowych – plon niestety życia krótkiego  
Wdzięczni za przekazaną wiedzę oraz za spotkania.*

Urodził się 5 kwietnia 1911 roku w Samborze, jako syn urzędnika starostwa Stanisława i Emilii z domu Gańczakowskiej. Szkołę średnią ukończył w 1929 r. w Tarnobrzegu i zaraz wyjechał na rok na studia do Grenoble we Francji. W 1930 r. powrócił do Polski i zapisał się na Wydział Architektury Politechniki Lwowskiej, który ukończył w 1939 r. Zmobilizowany do wojska przeszedł kampanię wrześniową 1939 r. i wrócił do Lwowa. Od końca tego roku został zatrudniony, jako pracownik naukowy w Muzeum Lubomirskich, a w 1940 r. przeszedł w tym samym charakterze do Muzeum Przemysłu Artystycznego. Po wkroczeniu do Lwowa wojsk niemieckich przeniósł się do Krakowa, gdzie już przebywał do końca wojny. Pracował jako inżynier-konstruktor w niemieckich firmach związanych z filmem, uczestnicząc zarazem w pierwszych pracach badawczych w benedyktyńskim zespole Tyńca.



W marcu 1945 r., bezpośrednio po wyzwoleniu Krakowa z rąk niemieckich, zaczął pracować jako kierownik biura projektowego w Urzędzie Wojewódzkim, a zarazem pomagać przy organizowaniu Wydziału Architektury w nowej w tym mieście Politechnice. Został jednak zaproszony przez prof. Stanisława Kulczyńskiego – pełnomocnika Ministra Oświaty do zorganizowania we Wrocławiu szkół wyższych. Od września 1945 r. został kierownikiem referatu budowlanego, odpowiedzialnym za przygotowanie gmachów uczelni do rozpoczęcia zajęć, ale już od listopada został jednocześnie zatrudniony jako pracownik naukowy w Politechnice Wrocławskiej. Jemu, jak się zdaje, przypada palma pierwszeństwa w inicjatywie zorganizowania we Wrocławiu Wydziału Architektury.

Od 15 grudnia 1945 r. pracował jako adiunkt w Katedrze Budowy Miast i Osiedli, współpracując z prof. Tadeuszem Wróblem. Przede wszystkim jednak prowadził zajęcia z nauki rysunku architektonicznego oraz ćwiczenia z form architektonicznych. W ramach ćwiczeń z kompozycji najprostszych form architektonicznych wykonywaliśmy projekty: kapliczek przydrożnych, przystanków autobusowych i tramwajowych, kiosków prasy, słupów reklamowych oraz plakatów – wówczas aktualnych z „Wyścigu Pokoju”. Pokonywaliśmy pod okiem Profesora – architek-

ta z doświadczeniem – pierwsze stopnie wtajemniczenia do zawodu, wykładał zarazem architekturę studentom Wydziału Inżynierii. Od roku akademickiego 1947/1948 pracował jako adiunkt w katedrze Budownictwa Utylitarnego.

Ożenił się z Jadwigą Turowską, która w 1946 r. zmarła przy porodzie synka, a wkrótce zmarło i dziecko. Wywarło to ogromny wpływ na późniejsze życie Jerzego Hawrota.

Jego wykłady i ćwiczenia były wstępnym wygładzaniem świeżych adeptów architektury. Praca mozolna dla wychowawcy – mozolna dla studentów – ale dzięki znakomitej metodzie nauczania, Jego doradztwu i prowadzeniu tematu z arsenału najprostszych form – wybierano zawsze formę najciekawszą. Było to znakomite przedszkole nauki zawodu, dla późniejszych architektów. Ćwiczenia z liternictwa klasycznego to utrwalenie na planszach myśli znakomitych ludzi renesansu.

Profesor Jerzy Hawrot uczył studentów rzeczy nieocenionej – zachowania młodszej pewności siebie. Przy pomocy pozornie nie związanych z tematem opowieści uzmysławiał nam, że istnieje inny świat, druga strona lustra, nieistniejący, ale tak samo realny. Uczył, że architektura, jako sztuka stanowi łącznik między tymi światami za pomocą języka, form, znaków i symboli, którymi się posługujemy. Odkrywcze to myśli Profesora i niezapomniane!

W pracy naukowej oddawał się w szczególności badaniom:

1. konstrukcji i materiału pierwotnego budownictwa od czasów paleolitu,
2. architektury wczesnego średniowiecza w Europie oraz początków architektury romańskiej w Polsce.

W 1950 r. doktoryzował się na podstawie rozprawy pt. *Opactwo św. Wincentego we Wrocławiu na tle współczesnego budownictwa*. Był pierwszym doktorem polskiego Wydziału Architektury we Wrocławiu. W roku akademickim 1951/1952 na zaproszenie Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie objął tam kierownictwo Katedry Historii Architektury Powszechnej, jako profesor kontraktowy. Szkołę tę jednak w zakresie architektury zlikwidowano, więc powrócił na wydział wrocławski. Od 1 marca 1953 r. pracował w katedrze Historii Architektury, 1 września 1954 r. objął kierownictwo Zakładu Historii Architektury Starożytnej i Średniowiecznej. W maju 1956 r. przyznano mu tytuł docenta. Prowadził także zajęcia z konserwacji zabytków.

Jerzy Hawrot podjął w latach 1948–1949 prace badawcze nad romańszczyzną na Śląsku. Jemu należy przypisać odsłonięcie murów romańskiego kościoła św. Jakuba i opublikowanie wyników badań. Kolejnym polem Jego badań był teren, na którym kiedyś we Wrocławiu stało opactwo benedyktynów pw. NM Panny i św. Wincentego. Zajął się Hawrot także badaniami w Krakowie, przede wszystkim kościoła św. Salwatora, gdzie ustalił formę jego wschodniego zakończenia, istnienia pastoforiów. Były to na ówczesny czas sensacyjne odkrycia. Zajmował się także kościołem św. Wojciecha na krakowskim rynku, a ponadto najstarszymi resztkami budownictwa na Wawelu. W ogóle interesowało Go najstarsze budownictwo. Niezależnie od publikacji monograficznych przygotowywał teksty haseł do *Słownika starożytności słowiańskich*. Dzisiaj nikt nie może poważnie zajmować się polską romańszczyzną, nie sięgając do opracowań Jerzego Hawrota.

Jerzy Hawrot był też niezwykle utalentowanym malarzem. Malował zarówno akwarelą, jak i olejem, zarówno pejzaże, jak też portrety, czy kompozycje figuralne. Nigdy nie wystawiał publicznie, ale kilka, a może kilkanaście obrazów się zachowało. Zajmował się także projektowaniem architektonicznym. Konsultował rozwiązania urbanistyczne dla Wrocławia, wykonał (wspólnie z Olgierdem Czernerem) pierwszy szkicowy projekt tzw. małej obwodnicy, dziś znanej jako ul. Kazimierza Wielkiego. Miał pewne teoretyczne koncepcje co do sposobu rozwiązania mieszkań w warunkach skąpych normatywów powierzchniowych. To właśnie próbował zasugerować w projekcie obudowy wyżej wspomnianej trasy. W urbanistyce osiedlowej nawiązywał do rozwiązań znanych z awangardowych projektów i realizacji Berlina, Frankfurtu i Wiednia.

Zmarł nagle, po krótkiej chorobie, 15 marca 1962 r. i jest pochowany na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu. Należał niewątpliwie do bardzo zasłużonych pionierów wrocławskiego Wydziału Architektury i wrocławskiej Politechniki. Był człowiekiem pogodnym, dowcipnym, rzetelnym, koleżeńskim, skłonny do poświęceń.

#### Prace naukowe

1. *Najstarsze kościoły wrocławskie.*
2. *Sobótka: Odkrycia i wykopaliska.*
3. *Opactwo św. Wincentego we Wrocławiu na tle współczesnego budownictwa.*
4. *Średniowieczne zabudowania Wawelu.*
5. *Słupy bazyliki św. Trójcy w Strzelinie.*
6. *Kościół św. Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie.*
7. *Kościół św. Wojciecha w Krakowie i źródła jego form.*
8. *Problemy konstrukcyjne dachów pierwotnych budowli.*
9. *Problematyka przedromańskich i romańskich rotund bałkańskich, czeskich i polskich.*
10. *Sztuka romańska w książce Sztuka Wrocławia.*
11. *Sprawozdanie z prac archeologicznych i architektonicznych w kościele cmentarnym w Niemczy.*

#### Anegdota

Na Wydziale Architektury roku akademickiego 1947/48 było czterech kolegów uprawiających lekkoatletykę, których Profesor Jerzy Hawrot – opiekun wrocławskiego AZS – otoczył opieką. Byli to: Zygmunt Biernacki, Tadeusz Burka, Janusz Sadłowski i śp. Jacek Udziela.

Wspomina Tadzio Burka:

„Powracając do działalności doktora Hawrota, który bezsprzecznie znacznie większym był znawcą i odkrywcą rotund romańskich, niż tajników sportu, to jednak i na tej niwie działał odkrywczą. Już wtedy w miarę skromnych możliwości AZS wprowadził dożywianie sportowców. Po każdym treningu częstował nas kostką cukru, a dla biegaczy załatwiał abonament w sklepie spożywczym na codzienną porcję: 2 jajka i szklanka śmietany. Wyprzedził również dzisiejszych specjalistów od odnowy biologicznej”.

## Profesor Roman Hlibowicki (1911–1999)

*W świadomości naszych studiów miłe odkrywam fragmenty  
Profesor Roman Hlibowicki – „Miernictwa elementy”  
Już żaden nieznanany reper – świadomości naszej nie zmieni  
Dziękujemy za Piękną Szkołę Wymierzalnej Przestrzeni.*



Urodził się 8 września 1911 roku w Przemyślu, jako syn Amalii z Lewickich Hlibowickiej i Józefa Hlibowickiego urzędnika dyspozytorni kolejowej. Do szkół powszechnych uczęszczał we Lwowie, i tu też rozpoczął naukę w gimnazjum od roku 1922. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w maju 1930 r. wstępuje we wrześniu na Politechnikę Lwowską na Wydział Inżynierii Lądowej i Wodnej, Oddział Mierniczy. Nie mogąc podolać bieżącym potrzebom materialnym, przy licznej rodzinie (pięciu braci i siostra), zmuszony był w czasie studiów pracować zarobkowo, a po śmierci ojca (1933 r.) przerwać studia. Od tego czasu pracował jako technik w prywatnych biurach mierniczych, w Biurze Pomiarów i Regulacji m. Borysławia. W tym czasie nie tracił kontaktu z uczelnią; zdając egzaminy. Po ustaniu działań zbrojnych w roku 1939 powrócił do Lwowa i do roku 1941 uzupełnił braki w studiach. W czasie niemieckiej okupacji pracował na Politechnice, oddając pracę dyplomową i w grudniu 1942 r. złożył egzamin dyplomowy.

Po wkroczeniu Czerwonej Armii do Lwowa został przyjęty na Politechnikę w charakterze asystenta do Katedry Geodezji. Na tym stanowisku pozostaje do września 1945 r., kiedy to transportem zorganizowanym przez pracowników Politechniki odjechał do Krakowa. Tutaj w listopadzie tegoż roku, w myśl zarządzenia, złożył znów egzamin dyplomowy. Na wydziałach politechnicznych, przy Akademii Górniczej w Krakowie, mianowany starszym asystentem przy Katedrze Miernictwa, pracował tam przez rok ak. 1945/1946. Na następny rok, tzn. 1946/1947, zwolniony na własną prośbę, przenosi się do Wrocławia, gdzie na Politechnice Wrocławskiej w Katedrze Miernictwa pracował w charakterze adiunkta, a później profesora w Katedrze Miernictwa w Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu (aż do emerytury). Tam wykładał: miernictwo, geometrię wykreślną, topografię i kartografię matematyczną, geodezję wyższą, astronomię geodezyjną oraz geodezję dynamiczną.

Zmarł 15 czerwca 1999 roku w Lublinie i tam został pochowany.

### Anegdoty

- Z elementów miernictwa wynieśliśmy znajomość odczytywania podkładów geodezyjnych, na których powstawały projektowane przez nas budowle o osiedla. Nasza trójka „muszkietierów” (Jerzy Dawnis, Tadeusz Frątczak, Zenon Prętczyński) otrzymała do wykonania w ramach zajęć z Elementów miernictwa ciąg niwelacyjny, a mianowicie odczytanie różnicy wysokości dwóch nieznanymi nam reperów w trudnym terenie Wrocławia. Było to zadanie trudne, wielokrotnie powtarzane przez moich kolegów. W katedrze miernictwa miałem kolegę, „wtyczkę znakomitą” śp. Stefana J..., który nam podał wysokości pierwszego i ostatniego repera. Chodziliśmy w trójkę z minami znawców tematu z niwelatorami i tyczkami pod pachą – i trwało to bardzo długo. Plon swej „pracy” przedstawiliśmy w formie pięknie opracowanego elaboratu. Profesor spojrzął, przeglądął i rzekł: „Drodzy panowie! Zrobiliście to na piątkę!”, i taką ocenę wpisał nam do indeksu!

- Profesor Roman Hlibowicki był sympatyczny i obdarzony poczuciem humoru, prawdziwy „Arbiter Elegantiarum”, gdy był gościem naszego zjazdu (rok 1947–1951), przyznałem się do „reperowego przestępstwa”. Profesor uśmiechnął się, uściśnął dłoń „przestępcy” i rzekł: „Kolego, przebaczam!” Przyjąłem to z zadowoleniem i miło wspominam tego sympatycznego człowieka.

#### Ze wspomnień Staszka Wyszyńskiego

- Ćwiczenia z miernictwa prowadzone były w grupach. Grupowym moim był Stefan Chojnacki – przejął się swoją rolą i obsługiwał aparaturę pomiarową – my byliśmy za tyczkarzy i łaciarzy. Ten niedostatek obeznania z aparaturą zemścił się na mnie. Na egzaminie zdawaliśmy trójkami – jednym obok mnie był Tadzio Kościuk. Moje niedostatki wiedzy odkrył Profesor – egzaminator, i gdy zacząłem opisywać działanie planimetra, zapytał, czy znam planimetr? Odpowiedziałem zgodnie z prawdą! Panie Profesorze – widziałem na wystawie w sklepie przy ul. Świdnickiej! Obecni wraz z Profesorem Romanem Hlibowickim parsknęli długim, szczerym śmiechem... Nastąpiła cisza... Proszę już nie zwiedzać wystaw przy ul. Świdnickiej, ale tu w Katedrze Miernictwa szczegółowo zapoznać się z planimetrem, postudiuować i do ponownego spotkania!

(Z tamtych lat..., op. cit.)



## Profesor Marian Janusz (1905–1992)

*Dziedzina wiedzy dla architektów szczególna  
Rzecz im nieznaną – mechanika ogólna,  
W której różnej maści potężne siły  
Nam architektom – zawsze się znosiły!  
Została z wykładów sentencja nader miła,  
Która życiową furorę zrobiła.  
Tak krawiec kraje,  
Jak mu materii staje.*



Urodził się we Lwowie dnia 2 lutego 1905 roku. Do szkoły powszechnej i Państwowego Gimnazjum matematyczno-przyrodniczego im. Śniadeckich uczęszczał we Lwowie, gdzie w maju 1923 roku zdał egzamin dojrzałości.

W latach 1923–1928 studiował na Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej Politechniki Lwowskiej. Z powodu trudności finansowych i konieczności zarobkowania – egzamin dyplomowy złożył dopiero w 1938 roku – uzyskując stopień i tytuł akademicki inżyniera dróg i mostów.

Zawodowo zaczął pracować w roku 1928 – został zastępcą asystenta Katedry Statyki Budowli i Budownictwa Żelaznego na Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej pod kierownictwem Jana Boguckiego. W roku 1929 przeniósł się do Katedry Mechaniki Ogólnej, kierowanej przez Włodzimierza Burzyńskiego. Od 1934 do 1938 roku, pracował w charakterze młodszego asystenta pod kierownictwem Wojciecha Rubinowicza i Franciszka Vetulaniego – uzyskując w 1938 roku funkcję starszego asystenta. W roku 1939 przeniósł się w charakterze adiunkta na Wydział Mechaniczny Politechniki Lwowskiej, gdzie aż do sierpnia 1949 roku pracował stale pod naukowym i dydaktycznym kierownictwem Włodzimierza Burzyńskiego (z krótką przerwą podczas okupacji). Równocześnie z pracą tej katedrze był zatrudniony od 1936 roku w Państwowej Szkole Technicznej we Lwowie pod kierownictwem prof. Klaudiusza Filasiewicza. Wykładał tam mechanikę teoretyczną, wytrzymałość materiałów oraz fizykę z maszynoznawstwem.

Po zajęciu Lwowa przez okupantów sowieckich pracował w Lwowskim Politechnicznym Instytucie w charakterze asystenta do roku 1942.

Gdy po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej nastąpiła czasowa okupacja przez hitlerowców – pozostał we Lwowie, pracował w Polskiej Szkole Technicznej, jako wykładowca mechaniki. Po oswoobodzeniu Lwowa przez wojska sowieckie wrócił

do pracy w Lwowskim Politechnicznym Instytucie w charakterze docenta i wykładowcy wytrzymałości materiałów aż do „repatriacji” – do kwietnia 1946 roku.

Po zakończeniu wojny przyjechał do Gliwic wraz z prof. Burzyńskim i liczną grupą pracowników naukowych Politechniki Lwowskiej, którzy organizowali Politechnikę Śląską. Od maja 1946 roku do przejścia na emeryturę w październiku 1975 roku pracował w Politechnice Śląskiej kierując Katedrą Mechaniki i Wytrzymałości Materiałów i przejściowo Katedrą Teorii Konstrukcji, początkowo jako zastępca profesora, od 1950 roku jako profesor nadzwyczajny, a od 1965 jako profesor zwyczajny. Stopień doktora uzyskał w 1949 roku. Był dziekanem Wydziału Inżynierjno-Budowlanego w latach 1952–1955 i prorektorem w latach 1955–1959. Profesor Marian Janusz był także w latach 1959–1971 organizatorem i dziekanem Wydziału Wychowania Technicznego oraz kierownikiem Katedry Technologii Ogólnej w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Był odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz wysokim Medalem Papieskim *Pro Ecclesia et Pontifice*.

Profesor Marian Janusz był związany ściśle z Politechniką Wrocławską. Na zaproszenie ówczesnego prorektora Politechniki, prof. Edwarda Suchardy objął w 1946 roku kierownictwo i organizację Katedry Wytrzymałości Materiałów i Statyki Budowli, którą to funkcję pełnił przez 10 lat, do 1956 roku, dojeżdżając do Wrocławia z Gliwic, gdzie zamieszkał na stałe. Pojawienie się Profesora Mariana Janusza w Politechnice Wrocławskiej, jako jednego z pierwszych profesorów organizującego się wówczas Wydziału Inżynierii, stanowiło poważne wzmocnienie ówczesnej Politechniki Wrocławskiej, kiedy to uczelnie wyższe, zwłaszcza na terenach odzyskanych miały poważne trudności ze skompletowaniem kadry, organizacją dydaktyki i pracy naukowej.

Profesor Marian Janusz wykładał studentom Wydziału Inżynierii (późniejszego Wydziału Budownictwa Lądowego), architektom i studentom Wydziału Inżynierii Sanitarnej następujące przedmioty: mechanika ogólna, wytrzymałość materiałów, statyka budowli i hydromechanika. Zorganizował w krótkim czasie katedrę młodszych pracowników nauki, zorganizował pracę naukową w zakresie teorii i badań doświadczalnych konstrukcji na modelach, zorganizował laboratorium badań modelowych.

W ciągu 10-letniej pracy w Politechnice Wrocławskiej wypromował 3 doktorów. Wśród jego wrocławskich bezpośrednich wychowanków jest 3 profesorów i 2 docentów. Wielu uczniów jest wybitnymi znanymi konstruktorami i organizatorami przemysłu.

Profesor Marian Janusz należał do tych wielkich profesorów o szczególnie silnej osobowości, których studenci nigdy nie zapominają. Był najwybitniejszym wykładowcą owych czasów. Wykładał niezwykle jasno, piękną polszczyzną w specjalistycznym stylu, który ujmował słuchaczy i wzbudzał zainteresowanie przedmiotem. Profesor Marian Janusz budził respekt i szacunek do swojej osoby, a równocześnie podziw i szczerą sympatię. Przeszedł do niezapomnianej legendy swych studentów i legendy czasów, w których z nami przeżywał.

Pierwszy wykład w 1947 roku na Wydziale Architektury rozpoczął Profesor Marian Janusz słowami: „Nie z woli-swawoli, lecz z woli obowiązku – uczycie się Państwo tego pięknego przedmiotu, jakim jest statyka i wytrzymałość materiałów”.

Profesor Marian Janusz, postać o wielkim poczuciu humoru, pozostanie w naszej pamięci jako wyjątkowo prawy i szlachetny człowiek, wielkiej miary Polak, w czasie okupacji żołnierz AK i więzień powojenny w 1945 roku. Swoją postawą w różnych sytuacjach uczył nas, jak żyć godnie, godność swą szanować i jej nie zatracić. Był przyjazny naszym ambicjom. Był niezależny wobec wielkich. Był doświadczony wielu cierpieniami.

Notujemy jeszcze jedno odejście naszych profesorów i świadomość niszczącej siły czasu. Żył cicho i skromnie. Pracował dla ludzi. Zmarł w wieku lat 84 w nocy z 6 na 7 kwietnia 1982 roku, w trzy dni po śmierci swej żony śp. Heleny Januszowej.

Jego wykłady były wspaniałymi oracjami – dotychczas nieznane nam prawa mechaniki były nie tylko klarownie podane, ale wygłoszone w języku polskim, któremu Profesor Jan Miodek nadałby miano „Ojczyzna – polszczyzna”. Profesor był nie tylko erudytą, ale i humanistą – Jego bowiem tzw. „zwischenruffy” wywoływały salwy śmiechu i ogólną wesołość na sali. Uroczy człowiek i niezapomniany, i takim Go zapamiętałem.

## Profesor Tadeusz Kozaczewski (1916–1992)

*Pionierem był pierwszym – wrocławskiej odbudowy  
Odkrywając zabytki – na miarę Schliemanna  
Pracoholik nauki – do poświęceń gotowy  
Jego praca ogromna, odkrywcza, ceniona i znana.*

Urodzony 1 stycznia 1926 roku w Złoczowie k. Sieradza. Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu ukończył zdając maturę, po której bezpośrednio poszedł do Podchorążówki w Zegrzu pod Warszawą. Tam zastała Go wojna w 1939 roku. Walczył w kampanii wrześniowej pod Legionowem, gdzie 13 września 1939 roku został ranny. Po wyjściu ze szpitala podjął pracę w firmie niemieckiej „Vilbra”. W firmie tej była jednostka konspiracyjna Armii Krajowej, do której wstąpił pod pseudonimem „Pingwin”. Zajął się szkoleniem żołnierzy w Puszczy Kampinowskiej, gdzie pozostał do końca wojny.



Po wojnie przyjechał do Wrocławia, gdzie zgłosił się do Pełnomocnika Ministra Oświaty we Wrocławiu i został pracownikiem grupy naukowo-kulturalnej, której zadaniem było odbudowa klinik, a potem uczelni. Studia rozpoczął w listopadzie 1945 roku, kończąc w lipcu 1950 roku. Jako student III roku, został asystentem w Katedrze Historii Architektury Powszechnej na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, u prof. Tadeusza Broniewskiego. W katedrze tej pozostał do końca. Pracował przy wystawie Ziemi Odzyskanych (1948). W roku 1951 był jednym z założycieli Centralnego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego we Wrocławiu, w którym pracował do 1953 roku, a od maja 1952 był kierownikiem Działu Produkcji.

W okresie 1953–1955 był głównym projektantem w Pracowni Urbanistycznej „Miastoprojekt – Wrocław” (współpracownicy: arch. arch. Stanisław Chronowski, Henryk Majewski i Zenon Prętczyński). Tam powstały projekty obwodnic (śródmiejskiej i zewnętrznej), projekt urbanistyczny Starego Miasta oraz Ostrowa Tumskiego. W latach 1955–1957 wykonał projekty odbudowy pałacu arcybiskupiego, kościoła św. Marcina, św.św. Piotra i Pawła, budynku plebani katedralnej oraz kościoła św. Jakuba na Psim Polu. Główną działalnością prof. Tadeusza Kozaczewskiego była praca naukowo-badawcza nad średniowieczną architekturą i urbanistyką Wrocławia i Śląska, w której miał wiele znaczących osiągnięć. Na podstawie wieloletnich badań architektoniczno-archeologicznych udowodnił, że architektura murowana na Śląsku istniała przed tzw. kolonizacją niemiecką w 1241 roku. Jego zdaniem Civitas

Vratislaviensis wymieniona w dokumencie z 1204 roku – to miasto na „prawie polskim”.

Tytuł doktora nauk technicznych uzyskał w maju 1960 roku, a docenta habilitowanego w czerwcu 1963 roku.

W roku 1964 został kierownikiem Zakładu Historii Architektury Starożytnej i Średniowiecznej w Katedrze Architektury Powszechnej, a po odejściu prof. Tadeusza Broniewskiego na emeryturę, objął stanowisko kierownika tej Katedry.

Po reorganizacji w 1968 roku, funkcjonowała jako Zakład Historii Architektury Powszechnej, którego nadal był kierownikiem. W latach 1964–1966 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Architektury, a w październiku 1973 roku otrzymał tytuł profesora. Ważne miejsce w Jego pracy zajmowały badania architektoniczno-urbanistyczne w Głogowie, rozpoczął w 1963 roku, które były istotnym etapem prac nad urbanistyką średniowieczną. Rozpoczął od Wrocławia, Środy Śląskiej i miast Dolnego Śląska. Wystąpił z nową koncepcją kształtowania miast śląskich XIII wieku. Studia nad miastami niemieckimi i czeskimi pokazały, że podobne procesy zachodziły na terenach sąsiadujących ze Śląskiem. Wyniki swych prac prezentował na odczytach i sympozjach naukowych, współpracując z archeologami i historykami, wykształcając liczne grono uczniów, którzy przeszli do prac w zakresie konserwacji architektury i historii.

Był człowiekiem niezmiernie pracowitym, starannie przygotowując się do prac wykopaliskowych. Nie liczył pieniędzy, ani „straconego przy biurku” czasu – ważne były dla Niego efekty pracy. Odmienne poglądy na problemy urbanistyczne doprowadzały do Jego izolacji w środowisku, a później nie mógł uzyskać pieniędzy na badania. W okresie od 1976–1986 nie przyjmowano żadnego Jego artykułu do druku. Taka sytuacja miała wpływ na Jego zdrowie. Po przejściu na emeryturę w październiku 1986 roku, nadal pracował naukowo, przygotowując wiele artykułów i opracowań, ale najważniejszym był czterotomowy katalog *Wiejskie kościoły parafialne XIII wieku na Śląsku*. Materiały do niego gromadził przez całe swoje twórcze życie – nie doczekał się niestety wydania wszystkich tomów. Pisał do ostatniej chwili – ten Tytan pracy, a ci którzy spotkali Go na swojej drodze, cieszyć się mogą, że spotkali człowieka pracowitego, twórczego i godnego.

Zmarł 22 lipca 1992 roku w wieku 76 lat. Pochowany jest na cmentarzu św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida.

### **Dorobek twórczy**

1. Odbudowa Pałacu Biskupiego we Wrocławiu.
2. Odbudowa Domu Kurialnego we Wrocławiu.
3. Rozbudowa kościoła parafialnego na Psim Polu we Wrocławiu
4. Projekty z zakresu budownictwa wiejskiego.

### **Odnaczenia**

Order Polonia Restituta – 1944.

Medal X-lecia PRL – 1954.

Medal 10-lecia Politechniki Wrocławskiej – 1955.

Złoty Krzyż Zasługi – 1957.  
 Złota Odznaka Politechniki Wrocławskiej – 1970.  
 Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – 1978.  
 Medal Komisji Edukacji Narodowej – 1982.  
 Medal 40-lecia Politechniki Wrocławskiej.

#### Wykaz publikacji Profesora Tadeusza Kozaczewskiego

1. *Zamek średniowieczny w Urazie*, Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego (dalej WTN), nr 8, dod. 7, Wrocław 1953.
2. *Rotunda w Strzelinie*, Spraw. WTN, nr 8, dod. 4, Wrocław 1953.
3. *Strzelin przedlokacyjny*, Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej (dalej Z.N. PWr.), nr 13, Architektura I, Wrocław 1956.
4. *Jednonawowe kościoły romańskie na Dolnym Śląsku*, Z.N. PWr. nr 16, Arch. II, Wrocław 1957.
5. *Zamek piastowski na Ostrówku w Opolu*, Z.N. PWr. nr 16, Arch. II, Wrocław 1957.
6. *Murowany dwór biskupi na Ostrowiu Tumskim we Wrocławiu z I poł. XIII w.*, Z.N. PWr. nr 16, Arch. II, Wrocław 1957.
7. *Romański kościół NMP na Piasku we Wrocławiu*, Z.N. PWr. nr 16, Arch. II, Wrocław 1957.
8. *Kościół św. Marcina we Wrocławiu*, Z.N. PWr. nr 20, Arch. III, Wrocław 1957.
9. *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na dziedzińcu Uniwersytetu we Wrocławiu w latach 1954–1956*, Spraw. WTN nr 12, Wrocław 1957.
10. *Kościół franciszkański św. Jakuba we Wrocławiu w świetle najnowszych badań*, Spraw. WTN nr 12, Wrocław 1957.
11. *Mury obronne Wrocławia*, Z.N. PWr. nr 20, Arch. III, Wrocław 1957.
12. Z Tadeuszem Broniewskim, recenzja pracy Z. Świechowskiego – *Architektura na Śląsku do połowy XIII w.*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka,
13. *Początki i rozwój Wrocławia do roku 1263*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki (dalej KAiU), T. IV, z. 3–4, Warszawa 1957.
14. *Kościół Klarysek, dwór księżnej Anny a dom kupców*, Z.N. PWr. nr 36, Arch. IV, Wrocław 1960.
15. *Z zagadnień urbanistycznych Środy Śląskiej*, KaiU, T. VII, z. 4, Warszawa 1962.
16. *Wielkość i rozplanowanie miast średniowiecznych w Polsce*, Spraw. WTN nr 18, Wrocław 1963.
17. *Pierwotny kościół franciszkański we Wrocławiu*, Rozprawy Komisji Sztuki WTN, t. III, Wrocław 1963.
18. *Z badań nad zabytkami architektury w Środzie Śląskiej*, Z.N. PWr. nr 67, Arch. V, Wrocław 1963.
19. *Środa Śląska*, seria *Śląsk w zabytkach sztuki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.
20. Z Tadeuszem Broniewskim, *Pierwotny kościół św. Marii Magdaleny we Wrocławiu (wyniki badań)*, KAiU, t. XII, z. 3–4, Warszawa 1967 r..
21. *Sprawozdanie z badań architektoniczno-archeologicznych prowadzonych w Głogowie w latach 1963–1965*, [w:] *Ze studiów nad średniowiecznym Głogowem i Krosnem*, Prace Lubelskiego Towarzystwa Naukowego (dalej LTN), VII, Komisja Historii z. 3, Zielona Góra 1970.
22. *Sprawozdanie z badań architektoniczno-archeologicznych prowadzonych w Głogowie w 1966 r.*, [w:] *Ze studiów nad średniowiecznym Głogowem i Krosnem*, Prace LTN, VII, Komisja Historii z. 3, Zielona Góra 1970.
23. *Założenia franciszkańskie w Głogowie z połowy XIII wieku* [w:] *Ze studiów nad średniowiecznym Głogowem i Krosnem*, Prace LTN, VII, Komisja Historii z. 3, Zielona Góra 1970.
24. *O Krakowie lokacyjnym*, Spraw. WTN nr 26 A, Wrocław 1971.
25. *Wyniki badań architektonicznych przeprowadzonych w kościele św. Idziego we Wrocławiu*, KAiU, Warszawa 1972.
26. *Średniowieczny układ miejski w Sobótce*, Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej (dalej IHASiT PWr.), nr 2, ser. *Studia i Materiały* nr 1, Wrocław 1972.

27. *Program budowy średniowiecznego miasta śląskiego*, [w:] *Wielkość i program budowy wielkiego miasta średniowiecznego*, Prace Naukowe IHASiT PWr. nr 4, ser. Monografie nr 3, Wrocław 1972.
28. *O programie budowy średniowiecznego miasta czeskiego*, [w:] *Wielkość i program budowy wielkiego miasta średniowiecznego*, Prace Naukowe IHASiT PWr. nr 4, ser. Monografie nr 3, Wrocław 1972.
29. *O Krakowie lokacyjnym inaczej (studium urbanistyczne)*, [w:] *Wielkość i program budowy wielkiego miasta średniowiecznego*, Prace Naukowe IHASiT PWr. nr 4, ser. Monografie nr 3, Wrocław 1972.
30. *Rozplanowanie, układ przestrzenny i rozwój miasta średniowiecznego*, Prace Naukowe IHASiT PWr. nr 5, ser. Monografie nr 4, Wrocław 1973.
31. *Głogów – miasto średniowieczne*, KAiU, T. XVIII, z. 1, Warszawa 1973.
32. *Fundacje klasztorne Henryka Brodatego i Henryka Pobożnego*, Sobótka, Wrocław 1973, z. 4.
33. *O programie, wielkości i układzie przestrzennym małego śląskiego miasta średniowiecznego*, [w:] *Sztuka i ideologia XIII w.*, Warszawa 1974.
34. *Z Hanną Kozaczewską-Golasz, Drewniane sklepienia trzynastowiecznych kościołów kamiennych północnych rejonów Śląska*, KAiU, t. XIX, z. 3, Warszawa 1974.
35. *Przyczyny rozwoju budownictwa murowanego na Śląsku*, Sobótka, Wrocław 1975, nr 1.
36. *Wielkość, program i układ przestrzenny wsi z nawsiem w XIII w. na Śląsku*, KAiU, T. XX, z. 2, Warszawa 1975.
37. *Forum Vratislaviense, civitas Vratislaviensis, civitas Vratislavia*, KAiU, T. XX, z. 4, Warszawa 1975.
38. *Forum trzebnickie z 1203 r., Problemy urbanistyczne*, KAiU, T. XX, z. 4, Warszawa 1975.
39. *Z Hanną Kozaczewską-Golasz, kościół pocysterski p.w. N.M. Panny w Kamieńcu Żąbkowickim*, Prace Naukowe IHASiT PWr. nr 19, ser. Studia i Materiały nr 9, Wrocław 1988.
40. *Przejście od miasta wczesnośredniowiecznego do miasta średniowiecznego*, Sobótka, Wrocław 1989, nr 4.
41. *Z Hanną Kozaczewską-Golasz, Trzynastowieczny kościół w Złotorji*, Prace Naukowe IHASiT PWr. nr 22, ser. Studia i Materiały nr 11, Wrocław 1989.
42. *Pierwotne założenie kościoła cystersów w Henrykowie*, Prace Naukowe IHASiT PWr. nr 22, ser. Studia i Materiały nr 11, Wrocław 1989.
43. *Portal z Dawidem i Betsabee w kościele klasztornym w Trzebnicy*, Prace Naukowe IHASiT PWr. nr 22, ser. Studia i Materiały nr 11, Wrocław 1989.
44. *Wiejskie kościoły parafialne XIII wieku na Śląsku (miejsowości B–G)*, Prace Naukowe IHASiT PWr. nr 23, ser. Monografie nr 11, Wrocław 1990 (II wyd. 1995, miejscowości A–G).
45. *Wiejskie kościoły parafialne XIII wieku na Śląsku (miejsowości H–O)*, Prace Naukowe IHASiT PWr. nr 28, ser. Monografie nr 16, Wrocław 1994.
46. *Wiejskie kościoły parafialne XIII wieku na Śląsku (miejsowości P–S)*, Prace Naukowe IHASiT PWr. nr 239, ser. Monografie nr 17, Wrocław 1994.
47. *Wiejskie kościoły parafialne XIII wieku na Śląsku (miejsowości S–Z) i na Łużycach*, Prace Naukowe IHASiT PWr. nr 30, ser. Monografie nr 18, Wrocław 1994.
48. *Murowane domy XIII wieku we Wrocławiu*, [w:] *Architektura Wrocławia*, t. 1, *Dom*, Wrocław 1995.

#### Prace niepublikowane

1. *Trzynastowieczny murowany dwór biskupi we Wrocławiu*, mps.
2. *O niektórych różnicach i zbieżnościach w rozplanowaniu miast czeskich i śląskich*, mps 1969 r..
3. *XIII-wieczne portale na Śląsku (50 portali)*, raport IHASiT PWr., Wrocław 1974, mps.
4. *Portale architektury XIII w. na Śląsku*, cz. 1, raport IHASiT PWr., Wrocław 1984, mps.
5. *Przestrzenny rozwój miast na Śląsku od czasów plemiennych do końca XIII w.*, mps 1991.

6. *Wielonawowe założenia sakralne w XIII w. na Śląsku*, mps 1991, nieukończony.
7. *Głógów średniowieczny do k. XIII w.*, cz. 1, 2, raport IHASiT PWr., Wrocław 1992, mps,

*Na podstawie materiałów Hanny Kozaczewskiej-Golasz*

Jako wychowanek (a więc kolega) naszego Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu – został wybitnym naukowcem i autorem wielu publikacji i odkryć archeologicznych. Gdy w latach 1952–1954 pracowałem w Centralnym Biurze Projektów Budownictwa Wiejskiego we Wrocławiu (na tzw. „nakazie pracy”), naczelnym inżynierem był tam Profesor Tadeusz Kozaczewski. Po przejściu do Miastoprojektu – Wrocław miałem szczęście współpracować z Panem Tadeuszem przy opracowaniu planu urbanistycznego zabudowy Starego Miasta we Wrocławiu oraz Ostrowa Tumskiego. Jestem Mu wdzięczny za te wspólne twórcze lata mego życia. Wybieraliśmy się do naszego 1800-letniego Kalisza (przez Greka Ptolemeusza odkrytego) – zobaczyć naszą „budę” Gimnazju i Liceum im. Tadeusza Kościuszki położoną nad Prosną, Park Miejski, uroczy i piękny Teatr Miejski, ale niestety zabrakło czasu! „TEMPUS FUGIT” – jak mówi łacińskie przysłowie. Brakuje tego „TEMPUS-SA” dla nas wszystkich!

Gdy odwiedzam grób mojej matki – to również zatrzymuję się, pochylając głowę nad grobem Pana Tadeusza. Grób ten znajduje się na cmentarzu w pobliżu mego kościoła pod wezwaniem św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu.

Był niezwykle pracowitym człowiekiem, z ogromną pasją naukową, której efektem jest wiele publikacji i książek. Pan Tadeusz – mój kolega z ławy szkolnej, pięknie zapisał się w historii osiągnięć naukowych naszego miasta i Dolnego Śląska, i w naszej pamięci studentów i przyjaciół.



## Profesor Bronisław Kupiec (1909–1970)

*Gdyby Romer z Kupcem żyli w epoce Szekspira  
Mielibyśmy zdjęcie niejednego okrutnego zbira  
Portret oraz pięknej uroczej Ofelii  
I to wszystko w technice „Romera” – Izohelii*



Bronisław Wojciech Kupiec urodził się 2 marca 1909 roku w Krakowie. W wieku 12. lat, po śmierci ojca, nauczyciela, wyjechał na stałe do Lwowa, i wtedy też zaczął pracować zarobkowo. Po maturze w roku 1927 rozpoczął studia wyższe na politechnice, a następnie przeniósł się na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, co pozwalało na równoległą pracę zarobkową i doskonalenie w sztuce fotograficznej. Korzystał też z lektoratu fotografii Uniwersytetu.

W 1937 roku przez Lwowski Klub Filmowy i Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne nawiązał kontakt z ówczesnym kierownikiem Docentury Fotografiki Politechniki Lwowskiej, Witoldem Romerem, i pod Jego kierunkiem rozpoczął w 1938 roku pracę w Zakładach Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych „Książnica Atlas” we Lwowie. Kierował tam działem wydawnictw fotograficznych, zapewniając mu równie wysoki poziom artystyczny, jaki został już osiągnięty pod względem technicznym. Stale współpracował z najwybitniejszymi polskimi fotografikami.

W czasie wojny nie rozstał się z zawodem – w Instytucie Epidemiologii i Bakteriologii, kierowanym przez prof. R. Weigla zorganizował dokumentację fotograficzną, głównie fotomikrografię, a w wielu lwowskich domach były Jego zdjęcia z bombardowań Lwowa.

W 1946 roku na Dolnym Śląsku, a w 1949 roku na Górnym Śląsku z Instytutem Zachodnim przygotowywał materiały fotograficzne do monograficznego cyklu poświęconego Ziemiom Zachodnim i Północnym – zdjęcia zabytków, architektury i krajobrazu trafiły do archiwów Instytutu Zachodniego w Poznaniu.

Po przeniesieniu się do Wrocławia, w czerwcu 1946 roku, został asystentem Katedry Fototechniki Uniwersytetu i Politechniki, gdzie przede wszystkim prowadził ćwiczenia ze studentami Wydziałów: Architektury, Historii Sztuki i Przyrodniczego, uczył też fotografii w Państwowej Szkole Asystentów Technicznych.

W 1950 roku, wykorzystując wielostronne umiejętności z dziedziny fotografii, podjął się zorganizowania pierwszego w Polsce zakładu naukowego dokumentacji fotograficznej i filmowej w zakresie nauk medycznych przy Akademii Medycznej

we Wrocławiu. Kierował nim do końca życia, szukając równocześnie nowych rozwiązań problemów dokumentacji i prowadząc pracę dydaktyczną.

W 1959 roku zorganizował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu Studium Fotografiki, pomyślane początkowo dla Wydziału Ceramiki i Szkła, a rozbudowane później w międzywydziałowy Zakład Fotografiki, który był w tym czasie jedyną taką placówką w Polsce. Kształciła ona nie tylko studentów PWSSP w zagadnieniach związanych z fotografią artystyczną i użytkową, ale i rozszerzała swój zasięg na absolwentów innych wrocławskich uczelni wyższych. W roku akademickim 1970/71 miało rozpocząć działalność podyplomowe studium fotografii przy PWSSP. Nie zdążył nim pokierować.

Jeszcze jednym, ale ostatnim polem działania Bronisława Kupca była współpraca z Wydawnictwem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich – dla tego wydawnictwa przygotował stronę fotograficzną licznych facsimilowych publikacji ważnych w naszej literaturze pozycji.

Był członkiem zarządu Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego, jednym ze współorganizatorów i założycieli Wrocławskiego Towarzystwa Fotograficznego, wieloletnim prezesem Okręgu Wrocławskiego Związku Polskich Artystów Fotografików, współorganizatorem i współpracownikiem Sekcji Fotografii Naukowej ZPAF, rzeczoznawcą do spraw fotografiki Ministerstwa Kultury i Sztuki, wygłaszał pogadanki i wykłady z różnych dziedzin fotografii, podejmując w równej mierze zagadnienia techniki i estetyki, organizował doroczne wystawy „My Wrocławianie”. Był laureatem nagrody miasta Wrocławia, miał tytuł Artist, a potem Excellence Federation Internationale de l’Art. Photographique.

Zmarł nagle 21 czerwca 1970 roku we Wrocławiu

Profesor Stanisław Kupiec miał ze studentami Wydziału Architektury ćwiczenia z fotografii w terenie. Wprowadził nas w tajemnicę sztuki fotografii artystycznej, a nie „pstrykania”. Pamiętne wyprawy do zabytkowych budynków i kościołów, czekanie, a nawet „czyhanie” na właściwe oświetlenie budynku, detalu, wnętrza kościołów z wpadającym słońcem przez kolorowe witraże. To była dobra i praktyczna szkoła na najwyższym poziomie, prowadzona przez praktyka – Mistrza fotografiki polskiej. Był niezwykle wrażliwym i miłym człowiekiem, wspomniałym fotografikiem, a liczne Jego fotosy w książkach o architekturze – nie tylko Wrocławia – tę tezę potwierdzają.

## Profesor Zbigniew Kupiec (1905–1990)

*Przez nas od początku „Zbyszkciem” – zwany,  
Był naszym wykładowcą, nim poszedł w dziekany  
O poziom architektury, zawsze pełen troski  
Dbał „Duet Mistrzów” – „Zbyszek” oraz Kazio Ciechanowski  
Architektury odkrywali, tajemnicze arkany.  
Profesor „Zbyszek” – przez nas bardzo szanowany,  
Choć Wrocław rzucił – osiadł pod Wawelem.  
To dla naszej edukacji – uczynił wiele,  
Rozszerzając horyzont naszej świadomości,  
W poznaniu Architektury, a więc naszej twórczości,  
Którą podniósł na bardzo wysokie cokoły,  
Twórca architektury – „Wrocławskiej Szkoły!”*



Urodził się 2 stycznia 1905 roku w Krakowie. Dyplom architekta otrzymał w 1932 roku na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej. W okresie międzywojennym rozwijał szeroką działalność projektową i realizacyjną na terenie Gdyni – nowo powstającego miasta oraz na terenie Krakowa.

W latach 1945–1947 był kierownikiem Oddziału Odbudowy województwa krakowskiego, natomiast w latach 1946–1947 wykładał na Wydziale Architektury Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W lutym 1947 roku przeniósł się do Wrocławia zaproszony do organizacji Katedry Architektury na ówczesnym Wydziale Budownictwa Politechniki Wrocławskiej. W roku 1950 uzyskuje nominację na profesora nadzwyczajnego. Był w latach 1959–1952 dziekanem Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej.

Już samo wejście na salę miało swoją wymowę, Profesor bowiem wkraczał pierwszy – a za Nim dalsi według rangi naukowej pracownicy. Charakterystyczna sylwetka i szybkie zdecydowane ruchy informowały, że to KTOŚ – pełen witalności życiowej i twórczej. Jego korekty robione z pasją, a przy nadanych szkicach pisał „klasa” wraz z podpisem. Przy pozorowanej surowości, był życzliwym i opiekuńczym w stosunku do studentów, będących w różnym wieku. Byli to żołnierze różnych frontów, leśni z pod znaku AK. Był człowiekiem stanowczym i bardzo odważnym. Bronił tych z „przeszłością”, którzy popadli w konflikt z „agentami” maści partyjnej i ubeckiej.

Profesor Zbigniew Kupiec był znakomitym dydaktykiem, który do rozważań akademickich przystąpił z ogromnym bagażem doświadczeń projektowych, realizacyjnych oraz sukcesami konkursowymi. Było to poparte zawsze dużą znajomością historii architektury polskiej i światowej. Był znawcą i miłośnikiem literatury klasycznej. Wychowany w Krakowie w kulcie Mistrzów Młodej Polski: Wyspiańskiego, Mehoffera, Fałata, Skoczylasa – starał się przekazywać te cenne dziedzictwo kultury polskiej swoim studentom. Z początku zwany był „Kupcem”, a potem już „Zbyszkiem” i tak zostało.

Był zawsze osobą inicjującą. Z prof. Tadeuszem Brzozą stanowił zgrany tandem, choć praktycznie byli odmienni, ale architektura była celem Ich wspólnego działania. Sposób bycia Profesora był urokliwy, niezmiernie elegancki, żartobliwy, choć sarkastyczny. Język ostry, kontrastowe opinie stanowiły płaszczyznę działania.

Na szczebel drabiny, po której wdrapywaliśmy się na „szczyt w chmurach” zwany architekturą był naszym podestem. Podestem wymagań, ale i satysfakcji. Słowa Jego przyjazne i kreujące, zwiększały poczucie własnej wartości, akceptowanej przez Niego. Był wspaniałym gawędziarzem, interesującym się wszystkim, co związane było z architekturą i sztuką. Był humanistą wiecznie młodym i zaangażowanym. Był człowiekiem wyrozumiałym – w przypadku potknięć studenta, co znajdowało wyraz w charakterystycznym dla Profesora sposobie formułowania oceny człowieka, gdy mówił, że „nie można go skaleczyć”.

Potrafił recytować duże fragmenty naszych klasyków, uzupełniając te recytacje, wyrazami podziwu dla owych klasyków, za ich umiejętność przedstawienia słowem tego, co znajduje się w kategoriach widzianego świata i mogłoby być przedmiotem mistrzowskiej działalności malarskiej.

**Był dla nas Mistrzem, który był dowodem na to, że w sztafecie życia wielka jest rola tego, który pałeczkę podaje.** Za tę przekazaną pałeczkę, wyraziliśmy w swoim życiu architektonicznym oraz na zasadach koleżeńskich – Profesorowi Zbigniewowi Kupcowi, który był naszym częstym i kochanym gościem i przyjacielem – swoją serdeczną wdzięczność – realizując wskazania Jego mistrzowskiej szkoły.

Mimo że przebywał od 1954 roku w Krakowie, gdzie objął katedrę Projektowania Budynków Społeczno-Mieszkaniowych na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, od 1962 roku – jako kierownik katedry Projektowania Budynków Użyteczności Publicznej Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej – to był najprawdziwszym wrocławianinem. Przybywając na wykłady (w latach 1947–1951) do Wrocławia, cieszył się z nowych realizacji i piękna naszego miasta. Był naszym wielkim, stałym, niezawodnym przyjacielem.

Był członkiem komisji weryfikacyjno-egzaminacyjnej w zakresie architektury Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Nauki (1957 r.), oraz sekcji technicznej Rady Głównej MSWiN, członkiem sekcji architektury Komitetu Architektury, Urbanistyki i Budownictwa PAN (1960 r.). Był wiceprezesem Oddziału Krakowskiego SARP (1946 r.), laureatem indywidualnej nagrody II stopnia Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego (1967 r.), status twórcy nadany przez Ministra Kultury i Sztuki, odznaczony

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i innymi.

Był twórcą i założycielem Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej – Jego nazwisko umieszczono na tablicy pamiątkowej Wydziału Architektury. Zmarł w Krakowie 8 grudnia 1990 roku. Pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

### **Projekty i realizacje Profesora Zbigniewa Kupca**

#### **Do roku 1939**

- liczne zrealizowane projekty z zakresu budownictwa mieszkaniowego w Gdyni,
- projekt Banku Cukrownictwa w Gdyni,
- projekt szpitala powszechnego w Gdyni na 700 łóżek wraz z Instytutem Chorób Tropikalnych i osiedlem mieszkaniowym,
- projekt konkursowy na Osiedle Armatorów w Gdyni – I nagroda (wraz z T. Kossakiem),
- projekt konkursowy na zespół budynków Straży Pożarnej w Gdyni – I nagroda (wraz z T. Kossakiem).

#### **Po roku 1939**

- studialny projekt odbudowy domu Bonerów – Kraków, Rynek nr 9,
- projekt i realizacja (praca zbiorowa) zespołu budynków mieszkalnych w Krakowie przy ul. 18 stycznia.

#### **Po roku 1945**

- projekty i realizacje wzorowych zagród (Lubień i inne),
- projekt i realizacja fabryki armatur w Krakowie (na podstawie patentu Nr 33965 uzyskanego wspólnie z inż. W. Detko,
- projekt i odbudowa Opactwa oo benedyktynów w Tyńcu pod Krakowem,
- projekt i realizacja rozbudowy Politechniki Wrocławskiej (z T. Brzozą),
- wzorowa zagroda dolnośląska – konkurs – II nagroda (z K. Ciechanowskim),
- kościół parafialny w Gdyni – konkurs – I nagroda (z T. Brzozą),
- projekt realizacja Domu Turysty w Zakopanem – konkurs SARP – I nagroda (wspólnie z T. Brzozą),
- projekty obiektów sakralnych w Gdyni, Jaśle i Górze Ropczyńskiej,
- zespół klinik Akademii Medycznej w Prokocimiu – konkurs, I wyróżnienie (wspólnie z W. Gruszczyńskim i St. Murczyńskim),
- nowe centrum Gdańska – Centralny Dom Towarowy – konkurs – III nagroda (wspólnie z T. Brzozą),
- dworzec pasażerski PKS we Wrocławiu – konkurs – III nagroda (wspólnie z W. Bulińskim),
- udział w konkursie na projekt opery w Sofii,
- udział w konkursie na teatr operowy w Krakowie – wyróżnienie.

### **Anegdoty**

- Do projektu Centrali Przemysłu Ceramicznego w Jeleniej Górze wykonałem na brystolu perspektywę, którą zademonstrowałem na stole w sali, gdzie miał dokonać korekty Profesor Zbigniew Kupiec w towarzystwie prof. Kazimierza Ciechanowskiego. Oczekujemy w skupieniu i ciszy – nagle wpada „Zbyszek”, nerwowo oglądając w biegu wyłożone prace. Nagle stanął obok mnie – patrząc ciekawie na perspektywę, którą uważałem za szczyt moich możliwości graficznych. „To pan jest

autorem?”. Przytaknąłem. „A wie pan, że brakuje tu dwóch kresek!”. „Jakich, Panie Profesorze?”. Zbyszek wyjął gruby ołówek i przekreślił rysunek na krzyż! Byłem załamany, ale mój przyjaciel Zbyszek Kurowski, znakomity kolorysta grafik, asystent Arkadiusza Włodarczyka, powiada: „Zenek, nie martw się. Nałóż temperę z jajkiem i podrap żyłką”. W domu użyłem tej techniki jajecznej, nałożyłem barwy różne, podrapałem „toto” żyłką z zawartością i przy następnej korekcie demonstracyjnie wyłożyłem to „dzieło” na stole w sali. Zbyszka to dzieło wprost osadziło. Popatrzył ostro i zapytał wprost: „A co to za dureń zrobił na tym pięknym rysunku te głupie kreski?”. Przestraszony odparłem: „To Pan Profesor”. Zapadła cisza okrutna na sali. Niestety nie widziałem miny Profesora ani własnej.

- Wkrótce miałem szansę sprawdzić się u „Zbyszka”, 4 grudnia 1951 roku bowiem (52 lata temu) – „dyplom klauzurowy” – na sali wyłożone dotychczas nieznanne tematy – wybrałem u „Zbyszka” – Strażnicę Ogniowej Straży we Wrocławiu. Koncepcja wykonana na sali, pokryta akwarelą przez pana Bucia i ocena komisyjna. Przez następne 10 dni opracowanie na sali (bez pomocników), ale ze ścisłym dozorem. Przed Bożym Narodzeniem 21 grudnia 1951 roku – obrona! Komisja: prof. prof. T. Broniewski, T. Brzoza, M. Bukowski, A. Cybulski, Z. Kupiec i T. Wróbel – „przyznała” mi „5”. „Zbyszek” zaproponował mi u siebie asystenturę! Podziękowałem. Drogi Panie Profesorze! – Jak zdobędę doświadczenie projektowe i powącham tynku – to się zgłoszę! Ma Pan rację – Panie Zenonie! – Rektorze Akademii Katowskiej w Bieczu (reaktywacja nastąpiła z udziałem JM Rektora Jurka Szmidta w Bieczu – latem 1951 r. – w czasie wycieczki naukowej z udziałem naszych Profesorów, których „obdarzyliśmy” najważniejszymi katedrami – było wtedy bardzo wesoło i radośnie).

- Wesoło i radośnie było również w czasie naszych częstych Zjazdów koleżeńskich z udziałem naszych Profesorów, pamiętam kiedy siedziałem obok Profesora Zbigniewa Kupca, naszego „Zbyszka” – i odczytałem Mu w tej przyjacielskiej atmosferze – moje wyżej wymienione „wierszydło” – Bardzo się nasz „Zbyszek” wzruszył – oczy Mu się dziwnie zaszklily. Uścisnął mnie – dziękuję Panie Zenonie! Odśpiewaliśmy nasz eksportowy hymn „sto lat...”

To było wzruszające podziękowanie – Profesorowi, który poświęcił swoje twórcze lata, by nam przekazać swoją wiedzę i doświadczenie. Mam „podwawelski” list od Profesora, który skrzętnie zachowuję. Zawsze zachowam Go, jako życzliwego i godnego człowieka – naszego wychowawcę i naszego przyjaciela.

## Profesor Tadeusz Lewicki (1901–1953)

*Żołnierz września 39, wykladał „Maszyny budowlane”  
Demonstrując eksponaty, jakby z minionego wieku  
Bo w naszym „obozie” postępy techniki nie były znane  
Wspomnienia o dobrym i sympatycznym człowieku*



Urodził się 7 września 1901 roku w Stanisławowie. Szkołę powszechną ukończył w 1910 roku, a ośmioklasowe gimnazjum klasyczne w Stanisławowie w 1919 roku.

Studia rozpoczął na Wydziale Mechanicznym (grupa konstrukcyjna) na Politechnice Lwowskiej. Po odbyciu studiów praktycznych z dziedziny napędów pasowych i łożysk, zdał egzamin dyplomowy w 1935 roku – otrzymał dyplom inżyniera-mechanika.

Pracował zawodowo w okresie 1924–1926 jako praktykant w warsztatach PKP we Lwowie, IX 1926–V 1928 jako kierownik montażu w Zakładach Mechaniczno-Kotłowych we Lwowie, a VII 1928–V 1938 roku w Miejskiej Kolei Elektrycznej we Lwowie, na stanowisku konstruktora.

Jako asystent-wolontariusz pracował w latach 1929–1935 u profesora inż. Władysława Rubczyńskiego przy „Maszynoznawstwie Ogólnym” i „Budowie Samochodów w Politechnice Lwowskiej”. Natomiast od V 1939 do 4 września 1939 pracował na stanowisku starszego konstruktora wagonów motorowych w fabryce wagonów „Lilpop, Rau & Loewenstein” w Warszawie.

Brał udział w wojnie 1939 (do 18 września 1939 r.), jako dowódca kompanii bionu samochodowego we Lwowie (do kapitulacji).

Od czerwca 1940 do końca 1941 roku, pracował na stanowisku kierownika biura konstrukcyjnego „Cegielski” w Warszawie, a od września 1941 do marca 1942 wykładał w Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie. Od 1942 roku do czerwca 1944, pracował w „Tajnej Politechnice” w Warszawie, w charakterze wykładowcy.

Od listopada 1944 roku do września 1945 roku był na stanowisku szefa kancelarii kwatermistrza 47. Pułku Artylerii i Haubic 7. Brygady II Dywizji Artylerii na froncie ukraińskim i białoruskim. Zdemobilizowany na wniosek Ministerstwa Oświaty – wykładał od września 1945 do 31 sierpnia



1948 roku „Maszynoznawstwo Ogólne” w Politechnice Warszawskiej. W charakterze naczelnika wydziału Przemysłu Maszynowego w Centralnym Zarządzie Przemysłu Metalowego – Ministerstwa Przemysłu w Warszawie – był zatrudniony od października 1945 do października 1947 roku. Od listopada 1947 do 31 sierpnia 1948 pracował, jako kierownik działu konstrukcyjnego, w zakładzie „Biuro Inżynierijno-Metalowe” w Warszawie.

Od września 1948 roku objął katedrę Elementów Maszyn Wydziału Mechanicznego Politechniki Wrocławskiej, jako zastępca profesora. Natomiast w sierpniu 1949 zorganizował Oddział Instytutu Konstrukcji Mechanicznych przy katedrze w Politechnice Wrocławskiej, obejmując kierownictwo tej placówki. Zasłużony, wielce zapracowany, twórczy i sympatyczny pedagog i człowiek.

Zmarł 3 listopada 1953 roku – w wieku 52 lat! Pochowany na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu.

### **Prace publicystyczne Profesora Tadeusza Lewickiego**

1. Rozdziały: *Maszyny budowlane i Samochody przemysłowe i gospodarcze* w IV tomie *Podręcznika Inżynierskiego*, 1936.
2. Programy dla liceów mechanicznych na zlecenie Wydziału Szkolnictwa Departamentu Kadr Ministerstwa Przemysłu w roku 1947 i 1948.
3. *Atlas Rysunki z maszynoznawstwa*, 1949.
4. *Atlas Elementy maszyn*, pomoc naukowa dla Wydziału Mechanicznego i Elektrycznego Politechniki – *Połączenia, Łożyskowanie, Napędy*, 1951.
5. *Podręcznik pt. Części maszyn* dla gimnazjum mechanicznego na zamówienie Instytutu Wydawniczego SIMP, 1950.

Przybliżał nam wiedzę tajemną o maszynach budowlanych. Wszystko to, co koła miało – na korbę lub silnik – zostało w świadomości. Można powtórzyć za Galileuszem: „A jednak się kręci”. Demonstrował nam Profesor różne eksponaty, nazywane maszynami budowlanymi, pochodzące z okresu odbudowy Mariensztatu, realizowanego metodą trójek murarskich – uwiecznionych przez malarzy. Żyliśmy wówczas w świecie kolorowych liczydeł z przesuwanymi paciorkami, gdy w krajach za żelazną kurtyną panowała już era komputerów. Była to taka różnica w postępie technicznym, jak między oglądaniem lornetką Księżycy, a lądowaniem na Księżycu statku Apollo Neila Armstronga.

W 1989 roku, będąc w Toronto (u córki Agnieszki i zięcia Macieja Czaplińskiego – absolwentów Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej oraz wnuczki Kasi – absolwentki architektury na uniwersytecie w Toronto) na terenach Światowej Wystawy oglądałem aktualną ekspozycję maszyn budowlanych. Rozwiązania te świadczyły o genialności ludzkiego umysłu. Profesor Tadeusz Lewicki zapewne nie sądził, że nastąpi taka ewolucja w projektowaniu i realizacji maszyn budowlanych.



## Profesor Henryk Lewulis (1908–1966)

*Henryk Lewulis – dyplom Architekta Nr 1  
Zaś Jego ważne życiowe – CREDO  
To Przemysł – kominów stojących szeregi  
I przyjacielski stosunek starszego kolegi  
I choć minęły lata i wrocławskie piękne jesienie  
To o Nim zostało bardzo serdeczne wspomnienie.*



Urodził się 31 sierpnia 1908 roku w Wilnie. Po zdaniu matury (jako ekstern) – rozpoczął w 1937 roku studia na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej. W roku 1939 brał udział w kampanii wrześniowej.

W roku 1944 zmobilizowany do II Armii Wojska Polskiego, jako dowódca baterii, brał udział (po raz drugi w II wojnie światowej na froncie od Wisły po Berlin). Wyzwalał również Dolny Śląsk, który od 1945 stał się Jego miejscem zamieszkania (powrót do rodzimego Wilna, ze względu na zdradzieckie układy jałtańskie był po prostu niemożliwy).

Po demobilizacji podjął pracę na Politechnice Wrocławskiej, gdzie ukończył (przerwane we Lwowie) studia na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej jako absolwent z dyplomem nr 1! 20 lat pracy twórczej, dydaktycznej – to przejście kolejnych stopni pracowników nauki, a więc Katedry: Projektowania Budownictwa Mieszkaniowego, Utylitarnego i Przemysłowego. Pracując zawodowo, jako główny projektant-konsultant w Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego we Wrocławiu – swoje bogate doświadczenia projektowo-realizacyjne przekazywał studentom w ramach wykładów i ćwiczeń. Dokonał modernizacji metod nauczania studentów, łącząc swoje doświadczenia z elementami współczesnych wymagań nauki oraz techniki. Były to niezwykle owocne spotkania – z autorem wielu zakładów przemysłowych w Polsce i na Dolnym Śląsku.

Dorobek własnych prac naukowych to 5 prac opracowanych drukiem oraz kilkanaście dużych realizacji budownictwa przemysłowego-nagradzanych oraz wyróżnianych przez Ministerstwo Budownictwa i Materiałów Budowlanych. Był kilkakrotnie promotorem rozpraw doktorskich na Politechnice Wrocławskiej.

Profesor Henryk Lewulis wybrał Wrocław nie tylko jako miejsce zamieszkania, ale jako znakomity wykładowca i architekt, by uczestniczyć w jego odbudowie. Ówczesny Wrocław po prostu wegetował, efekty propagandowe wystawy Ziem Odzy-

skanych w roku 1948 – zgasły szybko, jak kometa! Pozostał marazm w dziedzinie odbudowy, aby jednak realizować hasło „Cały naród buduje swoją stolicę” – burzono we Wrocławiu całe dzielnice, spalone w czasie oblężenia. Rozebrano wspaniały majestatyczny „gmach”, budynek Śląskiego Muzeum Sztuki na pl. Muzealnym, budynek Dyrekcji Poczty przy ul. Wita Stwosza.

Dlatego też z inicjatywy Profesora Henryka Lewulisa – Prezesa Zarządu Oddziału SARP we Wrocławiu – opracowano pierwszą „białą księgę” o sytuacji i problemach Wrocławia. W dniu 22 listopada 1955 roku w siedzibie Zarządu Głównego SARP w Warszawie z udziałem przedstawicieli KC PZPR Ministerstwo Budownictwa, Prezesa Komitetu Urbanistyki i Architektury, Prezesa Zarządu Głównego SARP, Naczelnego Architekta Warszawy oraz przedstawicieli Wrocławia – prof. Henryka Lewulisa – Prezesa Zarządu Oddziału SARP (jako głównego inicjatora spotkania), Głównego Architekta m. Wrocławia, władz miejskich i Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu – przedstawiono problemy w bogato ilustrowanych referatach:

1. *Perspektywy odbudowy Wrocławia* – Leszek Dąbrowski – Główny Architekt m. Wrocławia.
2. *Aktualne problemy Wrocławia* – Zenon Prętczyński.
3. *Aktualne problemy Dolnego Śląska* – Igor Tawryczewski.

W referatach tych poruszono palące problemy odbudowy zniszczonych miast za-  
bytkowych Dolnego Śląska, odbudowę centrum staromiejskiego Wrocławia, wprowadzenie linii autobusowych w komunikacji miejskiej i naprawę sytuacji mieszkaniowej.

Pierwsza akcja „terenu” w okresie przemilczania drażliwych spraw Ziem Zachodnich została przez środowisko architektów warszawskich nazwana „bombą w kuferku”! Cała ekipa wrocławska wróciła ze świadomością, że spełniła swój społeczny, obywatelski obowiązek wobec swojego miasta i swojego sumienia. Był śp. Profesor Henryk Lewulis osobą inicjującą i aktywną, gdziekolwiek działał. Był niezwykle życzliwym i serdecznym człowiekiem, mimo różnicy wieku, stanowisk i funkcji – swoich byłych studentów traktował, jak młodszych kolegów. To też spotkania z Nim po prostu są niezapomniane.

W latach 1954–1960 przez trzy kadencje piastował stanowisko prodziekana Wydziału Architektury, a w latach 1964–1966 stanowisko dziekana Wydziału Architektury. Natomiast w okresie 1951–1955, przez dwie kadencje pełnił funkcję Prezesa Zarządu Oddziału SARP we Wrocławiu. Odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Złotą Odznaką Politechniki Wrocławskiej, Odznaką 1000-lecia oraz Odznaką 15-lecia Wyzwolenia Dolnego Śląska.

Miał tyle zadań do wykonania: w dydaktyce, w architekturze i życiu społecznym Wrocławia i niestety los sprawił, że umarł w wieku 58 lat! Pozostawił po sobie niezatarte wspomnienia człowieka godnego, uczciwego, serdecznego i twórczego. Pozostawił po sobie trwały ślad w historii architektury Wrocławia i Dolnego Śląska.

Zmarł 7 lipca 1966 roku.

### **Anegdota**

Profesor Henryk Lewulis, prowadzący wykłady z budownictwa przemysłowego, przeprowadzał korekty na sali w ramach ćwiczeń. Był upalny, letni dzień, otwarte okna i Profesor z podwiniętymi rękawami koszuli.

Janusz Jabłkiewicz – siedzący obok Profesora, który u niego przeprowadzał korektę – nagle nachylił się nad Profesorem... i podniósł zwałistą postać Profesora razem z czarnym włosiem na śnieżnobiałej koszuli – krzyżącego – „Panie, to mój włos – proszę dalej nie ciągnąć...”. Ubawu wśród obecnych na sali było co nie miara. Obaj potem opadli na stołki... i korekta trwała nadal w dobrej komitywie, Profesor bowiem, będąc człowiekiem szlachetnym, zyskał nasze uznanie i życzliwość.

Janusz już nigdy włosów z koszuli nie wyciągał, ale znakomicie przygotowany z budownictwa przemysłowego – wyciągnął piątkę w indeksie.

## Profesor Kazimierz Maślankiewicz (1902–1981)

*„Arbiter Elegentiarum” – niedosięgniony w polskiej mowie,  
którą emanując, wszelkie swoje uszlachetniał kamienie  
„GERMANIE” – niemieckojęzyczną redagował w Krakowie  
Po Profesorze sympatycznym – miłe pozostało wspomnienie.*

Urodził się 9 czerwca 1902 roku w Pruchniku (woj. rzeszowski). Do szkół powszechnej i średnich uczęszczał w Krakowie, gdzie w roku 1920 złożył egzamin dojrzałości. Po roku studiów na Wydziale Górniczym Akademii Górniczej w Krakowie, przeniósł się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, studiując mineralogię, geologię i chemię. W roku 1927 na podstawie pracy z zakresu petrografii, uzyskał stopień doktora filozofii. Ponadto ukończył Wyższe Studium Pedagogiczne przy Uniwersytecie Jagiellońskim.



Na przełomie lat 1922/23 był zatrudniony, jako siła pomocnicza na Wydziale Rolnym UJ, a w latach 1927–1935 jako starszy asystent w Zakładzie Chemii Nieorganicznej UJ. W charakterze nauczyciela pracował w latach 1927–1939 w Państwowej Szkole Przemysłowej i Gimnazjum im. Kaplińskiej w Krakowie. W latach 1928–1938 pełnił obowiązki naczelnika Urzędu Probierczego, organizując chemiczne laboratorium do badań stopów metali szlachetnych (Złoty Krzyż Zasługi –1938 r.).

W czasie okupacji hitlerowskiej był organizatorem pracy konspiracyjnej w Armii Krajowej, jako redaktor naczelny pisma niemieckojęzycznego pt. „Germania” oraz w języku polskim „Dziennika Polskiego”. Był również wykładowcą w tajnym nauczaniu na Uniwersytecie Jagiellońskim w zakresie krystalografii, mineralogii i chemii nieorganicznej.



W okresie 1945–1946 pracował jako wykładowca na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, następnie jako adiunkt przy Katedrze Petrografii i Geologii w Krakowie, pełniąc obowiązki naczelnika w Urzędzie Probierczym i wykładając w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach.

W roku 1946 wybrał Wrocław jako miejsce zamieszkania i pracy twórczej. W Krakowie miał dom i rodzinę, we Wrocławiu pracę. Właściwie mieszkał w swoim gabinecie, miał tam stary fotel (stojący dziś pod ścianą w Muzeum Minera-

logicznym), podręczne laboratorium. Codziennie o godz. 16.00 na drzwiach pojawiała się kartka „nie ma mnie, będę o 17.00”, co oznaczało, że Profesor zrobił sobie drzemkę. Objął funkcję kierownika Katedry i Zakładu Mineralogii i Petrografii na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, prowadząc równocześnie w latach 1946–1957 wykłady zlecone w zakresie mineralogii i petrografii na Politechnice Wrocławskiej, a w latach 1946–1955 w wieczorowej Szkole Inżynierskiej w Krakowie.

W tym okresie zorganizował Zakład Mineralogii i Petrografii na Uniwersytecie Wrocławskim oraz Muzeum Mineralogiczne we Wrocławiu, sprowadzając okazy minerałów i skał, które w okresie wojennym zostały wywiezione poza Wrocław do Strzegomia. Obecnie Muzeum Mineralogiczne nosi imię Profesora Kazimierza Maślankiewicza. 26 września 1957 roku uzyskał tytuł naukowy docenta. W okresie 1957–1962 na zlecenie Państwowych Przedsiębiorstw Geologicznych w Katedrze Mineralogii i Petrografii zostało wykonanych ponad 20 opracowań o charakterze naukowo-badawczym, głównie z zakresu petrografii Dolnego Śląska. W latach 1955–1966 objął stanowisko kierownika Katedry Chemii Nieorganicznej i Analitycznej na Wydziale Farmacji Akademii Medycznej w Krakowie.

Był prorektorem (1965–1968) Uniwersytetu Wrocławskiego oraz członkiem Senatu UW. Pracował społecznie jako sekretarz generalny Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, był zastępcą redaktora naczelnego czasopisma „Wszechświat”, redaktorem naczelnym Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika „Kosmos Seria B”, redaktorem naukowym „Nauka i wiedza” w Dzienniku Polskim (1946–1948) w Krakowie oraz Rocznika Polskiego Towarzystwa Geologicznego.

Od 1967 roku został sekretarzem Międzynarodowej Komisji Historii Nauk Geologicznych. Jako kierownik wykładów o Ziemiach Zachodnich z ramienia Uniwersytetu Jagiellońskiego – zorganizował w Krakowie ponad 100 wykładów obrazujących stosunki gospodarcze na Ziemiach Odzyskanych. Powołany do Rady Naukowej Państwowego Wydawnictwa Popularno-Naukowego „Wiedza Powszechna”. Brał udział w I Kongresie Nauki Polskiej – referat o stanie zakładów mineralogicznych w Polsce. Otrzymał nagrodę Ministra Szkolnictwa Wyższego za osiągnięcia na polu kształcenia geologów oraz szerzenie wiedzy w społeczeństwie wrocławskim. Laureat miasta Krakowa, odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Zasłużony dla Dolnego Śląska, Medalem Instytutu I.E. Purkyniego w Brnie.

Podjejmował studentów Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej w swoim „pałacu” przy ul. Bolesława Prusa – obecnie Wydział Architektury, zapoznając nas z tajemnicą kamienia różnej maści, kolorów i twardości, które w zawodzie architekta są ważnym tworzywem budowlanym. Profesor Kazimierz Maślankiewicz – będąc człowiekiem nader życzliwym dla otoczenia, z uśmiechem na twarzy – nosił się, mimo ówczesnych trudności ubraniowych panującej w „komunie” (już minionej) – jak model „Pierre Cardin”. Emanował swym wnętrzem, ujmującym sposobem bycia i wyrażania swoich myśli w pięknej polszczyźnie – jak człowiek Renesansu. Był dla nas nie tylko znakomitym wykładowcą, ale prawdziwie polskim „Arbiter Elegantiarum”. Był naszym twórczym Cicerone w dziedzinie kamienia –

tworzywa wiecznego. Zostawił we Wrocławiu wielu znakomitych uczniów: prof. Majerowicz jest wybitnym petrologiem, prof. Grodzicki zajmuje się złotem, prof. Sachabiński kamieniami szlachetnymi. Wszyscy wyszli spod Jego ręki.

Zmarł 21 sierpnia 1981 roku (w wieku 79 lat) w Krakowie.

### **Dorobek naukowy Profesora Kazimierza Maślankiewicza**

Autor mających kilka wydań podręczników akademickich i wielu książek popularno-naukowych, m.in.:

- *Wstęp do nauki o skałach,*
- *Mineralogia szczegółowa,*
- *Kamienie szlachetne,*
- *Surowce chemiczne,*
- *O geologii metali szlachetnych,*
- *Bogactwa kopalne,*
- *Polska – sól kamienna, solanki, rudy żelaza,*
- *Złoża bazaltów dolnośląskich,*
- *Zarys nauki o złożach,*
- *Skały egzotyczne Karpat Środkowych,*
- *Bogactwa kopalne Chin,*
- *Wulkany Hawajskie,*
- *Z dziejów nafty,*
- *Diamenty – beryl,*
- *Surowce chemiczne,*
- *Mała encyklopedia przyrodnicza,*
- *Analiza wód mineralnych Muszyny.*

Ponadto monografia o mineralogu Ignacym Domeyce – twórcy górnictwa w Chile (wydana w Nowym Jorku), praca naukowo-badawcza z zakresu petrografii Dolnego Śląska, 100 wykładów „stosunki gospodarcze na Ziemiach Zachodnich”.

### **Anegdoty**

- Imponował młodym renesansową wiedzą, znał Boya. Sypał cytatami z literatury, jak z rękawa. Na wykładzie padła nazwa „topaz”, a Profesor od razu sięgnął do Boya: „Z przodu miała piękny topaz, a z tyłu dekolt po pas”. Co roku w marcu na geologii były słynne imieniny Kazimierza. Ściągała cała elita z Uniwersytetu: profesorowie – Jahn, Sembrat, Czyżewska i inni. Podawano słynną „Goldwasser” – wódkę z opiłkami złota! W salach odbywało się wielkie przyjęcie. Jako najmłodszy – byłem szatniarzem – opowiada prof. Michał Sachabiński (w „Gazecie Wyborczej” z 15 listopada 2002 roku – na 300-lecie Uniwersytetu Wrocławskiego).

- W grudniu 2002 roku, będąc u swojej córki Agnieszki w Toronto, odwiedziłem mego przyjaciela Felka Rzeszotarskiego (wieloletniego asystenta Profesora Kazimierza Maślankiewicza), który osiadł na stałe w Montrealu. Opowiedział mi piękną autentyczną anegdotę. Profesor wykładając ciekawie o minerałach i skałach, starał się nauczyć słuchaczy przez zamiłowanie – będąc podczas egzaminów bardzo łagodny, wyrozumiały i pomocny. Jak ognia wystrzegał się zniecierpliwienia i złośliwości. Jeden ze studentów Wydziału Inżynierii został poproszony o wymienienie występowania skał wulkanicznych w Polsce. Gdy powiedział, gdzie występują granity,

bazalty i inne – Profesor zapytał: Jak to jest z głazami narzutowymi? Student opowiedział, że lodowce przesunęły większe i mniejsze bryły skalne ze Skandynawii, wyokrąglając ich krawędzie. Profesor pochwalił odpowiedź i zadał następne pytanie! Jak nazywają się głazy narzutowe? Zapadła długotrwała cisza... Nie otrzymując odpowiedzi, Profesor starał się studentowi podsunąć nazwę. Proszę pana – głazy błędzące – po łacinie... *erro* – *errare* – błędzić. Wiem Panie Profesorze – „krzyknął student” – to są erotyki!, twarz Profesora (żartownisia znanego) opromieniła się radosnym uśmiechem. Proszę pana – rzekł Profesor – jest pan odkrywcą nowej nazwy w mineralogii – dziękuję panu – wpisał do indeksu notę – bardzo dobrze!

## Profesor Stanisław Mielnicki (1898–1969)

*Profesor Mielnicki z adiunktem Wajdzikiem  
Układali nam cegły, emanowali przymykiem  
Jeśli od piwnic po dach, budowlę znamy  
Naszym Nauczycielom – wszystko zawdzięczamy.*

Urodził się 25 marca 1898 roku w Bielsku Białej. Pracę zawodową rozpoczął w 1923 roku, jako kierownik budowy Banku w Żywcu, jeszcze przed ukończeniem studiów na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej (1926 r.). Jego ożywiona działalność zawodowa w wykonawstwie i projektowaniu przypada na lata 1926–1939 oraz 1946–1958. W tym czasie Profesor Stanisław Mielnicki opracował wiele projektów takich obiektów jak: szkoły pensjonaty, sanatoria, internaty, domy mieszkalne, dworce kolejowe – pełniąc jednocześnie nadzory nad ich realizacją, a ponadto kierował opracowaniem wielu innych projektów renowacji obiektów zabytkowych oraz nowych na terenie miast dolnośląskich (we Wrocławiu, w Brzegu, Świdnicy, Nysie, Złotoryi). Bogate doświadczenia w wykonawstwie i projektowaniu wykorzystał do napisania dwóch podręczników: *Materiały budowlane* i *Ustroje budowlane*, wydanych w latach 1938, 1946–1951 i 1947–1949.



Pracę dydaktyczną podjął w 1924 roku, zaczynając od szkół średnich i zawodowych we Lwowie, Katowicach, Tarnowie i Bytomiu. W roku 1946 przeszedł do pracy w szkolnictwie wyższym, obejmując kierownictwo Katedry Budownictwa Ogólnego na Wydziale Budownictwa Politechniki Wrocławskiej. Funkcję tę kontynuował na Wydziale Architektury od 1949 roku.

Był autorem wielu artykułów, referatów, recenzji i orzeczeń naukowych. W 1950 roku otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego, a w roku 1963 tytuł profesora zwyczajnego. Przez dwie kolejne kadencje (1953 i 1954) pełnił funkcję dziekana Wydziału Architektury oraz Przewodniczącego Społecznej Komisji Budowy Domów Studenckich we Wrocławiu.

Był członkiem WKUiA oraz MKUiA. W 1957 roku na własną prośbę przeniesiony został na równorzędne stanowisko na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Krakowskiej. Był promotorem 10 prac doktorskich, sześciokrotnie recenzentem przewodów habilitacyjnych z zakresu technologii i zastosowania materiałów budowlanych, budownictwa ogólnego, fizyki ustrojów budowlanych i konserwacji zabytków.



Znaliśmy Profesora jako człowieka z tzw. dystansem – pryncypialnego pedanta, wymagającego od siebie i od nas – studentów, który usiłował (i to Mu się udawało) przekazać tajniki swej pracy zawodowej, ze skarbca swego doświadczenia w zakresie budownictwa ogólnego. Jego fascynacja przedmiotem była ogromna, i nie zawsze była też naszym udziałem, gdyż dążyliśmy bardziej ku projektowaniu i zajęciom pokrewnym. Ale życie zweryfikowało nasze poglądy oraz znajomości tych wszystkich przyłg, zawiasów stolców drewnianych i wiązań murów – wiedza o tym okazała się pomocna, a nawet konieczna! – w naszej pracy zawodowej architekta.

Profesor Stanisław Mielnicki, w 1947 roku wydał książkę pt. *Ustroje budowlane*. Ta książka przez wiele lat stanowiła jedyne, dostępne kompendium wiedzy w dziedzinie budownictwa. Profesor był wspaniałym człowiekiem, o nieprzeciętnych walorach humanistycznych, pełnym humoru gawędziarzem, o szerokich zainteresowaniach poza zawodowych i bogatych doświadczeniach w zakresie tzw. „uniwersytetu życiowego”, a przy tym bardzo bezpośrednim i ujmującym w swej znajomości ówczesnych problemów studenckich.

Za działalność zawodową i dydaktyczną oraz naukową odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Medalem Pamiątkowym Politechniki Krakowskiej i Odznaką Honorową Politechniki Krakowskiej. Minister Szkolnictwa Wyższego przyznał Mu w latach 1953, 1954, 1964 i 1967 nagrody indywidualne II stopnia.

Zmarł 3 maja 1969 roku.

## Profesor Oskar Mucha (1894–1974)

*Uczył nas Profesor ze Zbyskiem Katołą  
Tą wrocławską stalową szkołą,  
Uczył nas SIGMY – w sposób znakomity:  
Prym wodził spaw, łączony na nity!  
Żadna konstrukcja już nas nie zaskoczy  
Kochasiu – mówił Oskar, patrząc w nasze oczy*

Urodził się we Lwowie 12 grudnia 1894 roku. Szkołę powszechną oraz gimnazjum VIII ukończył we Lwowie (egzamin dojrzałości w 1913 roku). W tym samym roku zapisał się na Wydział Architektury Politechniki Lwowskiej, potem przeniósł się na Wydział Inżynierii Lądowej.

Podczas I wojny światowej został w 1915 roku powołany do austriackiej służby wojskowej, przydzielony do 30 pp., potem 56 pp. Podczas walk w Karpatach, w grudniu 1916 roku został ranny, po wyleczeniu przydzielono go jako technika do Dworcowej Służby Budowlanej (II Armia Austriacka) do listopada 1918 roku we Lwowie.

Następuje pamiętny we Lwowie listopad 1918 roku – tworzy się nowa historia II Rzeczypospolitej – „Obrona miasta Lwowa”. Jako 24-letni żołnierz bierze udział w walkach w szeregach „Orląt Lwowskich” na pierwszym odcinku obrony Lwowa, gdzie zostaje ciężko ranny. Leczenie trwało do 1919 roku, w którym dostaje przydział do IX Lwowskiego Baonu Wartowniczego.

W grudniu 1920 został odkomenderowany na ukończenie studiów na Politechnice Lwowskiej, uzyskując w kwietniu 1923 roku dyplom inżyniera dróg i mostów. Po studiach przydzielony do Szefostwa Inżynierów i Saperów w Przemyślu, a następnie do Korpusu Kadetów Nr 1 we Lwowie w charakterze wykładowcy do 1928 r. w randze porucznika.

Od roku 1928 rozpoczął pracę jako inżynier budowlany w biurze technicznym Przedsiębiorstwa Budowlanego „Meissner” realizując wiele budowli. W 1930 r. otrzymał pracę w Oddziale Architektury Wydziału Technicznego – magistratu miasta Lwowa, a następnie w Urzędzie Nadzoru Budowlanego, jako inżynier okręgowy, uzyskując uprawnienia do kierowania robotami budowlanymi.

W 1935 roku przeszedł do wykonawstwa w Firmie „Malina” we Lwowie, a następnie, jako inżynier wolno praktykujący prowadził kierownictwa robót, wykonywał obliczenia oraz plany. Od listopada 1939 do kwietnia 1940 roku zatrudniony



jako wykładowca konstrukcji budowlanych w Szkole Technicznej-Przemysłowej we Lwowie. Po jej likwidacji wyjechał do Warszawy, gdzie pracował w Biurze Technicznym Urzędzeń Sanitarnych, a od 1942 w Fabryce Sukna. W 1944 roku uczestniczył w pracach budowlanych dla ZUS-u, Ossolineum, Muzeum Zoologicznego we Lwowie i przy budowie parowozowni w Rawie Ruskiej.

W październiku 1944 roku objął asystenturę w katedrze Statyki i Konstrukcji Budowlanych Politechniki Lwowskiej, a po ukończeniu wykładów w 1945 roku wyjechał jako „repatriant” do Krakowa, a następnie do Wrocławia – wrzesień 1945 r.

We Wrocławiu pracował w składnicy surowców hutniczych „Meissner” oraz w warsztatach konstrukcji stalowych. Po likwidacji firmy objął w Banku Gospodarstwa Krajowego we Wrocławiu stanowisko rzeczoznawcy technicznego.

W 1950 roku pracował w Biurze Projektów „Miastoprojekt” w charakterze konsultanta, weryfikatora i rzeczoznawcy, aż do przejścia na emeryturę. Równocześnie w 1949 roku wykładał na Politechnice Wrocławskiej, a w szczególności konstrukcje budowlane – drewniane, stalowe i żelbetowe na Wydziale Architektury oraz konstrukcje drewniane na Wydziale Inżynierii. Po utworzeniu Katedry Statyki i Konstrukcji Specjalnych na Wydziale Architektury – od października 1952 roku został powołany na kierownika tej katedry.

Profesor Oskar Mucha był uczynnym, serdecznym i życzliwym człowiekiem, który swoich studentów traktował po ojcowsku. Zza okularów, które były jak lornetki – jawiły się oczy przyjazne. Był jedynym wykładowcą, zwracającym się do studentów familijnym, ale akceptowanym – Powiedz mi kochasiu! Szanowany przez studentów i przez tych, mających szczęście spotkać Go na swojej drodze. Ale dopiero po wielu, wielu latach czytając Jego życiorys – dowiedzieliśmy się o bohaterskiej obronie Lwowa, w szeregach „Orląt”. Żegnany przez przyjaciół i współpracowników na cmentarzu Św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida. Pracował w Miastoprojekcie – Wrocław do końca swoich dni.

Zmarł we Wrocławiu 9 lipca 1974 roku. Jest pochowany na cmentarzu przy ul. Bujwida we Wrocławiu.

### Odznaczenia

A. Otrzymane w okresie od 1918 do 1939 roku:

1. „Krzyż Obrony Lwowa” – listopad 1918 roku.
2. Odznaka I-go odcinka obrony Lwowa „ORLETA” – otrzymana od dowództwa obrony Lwowa – 1919 rok.
3. Medal 10-lecia Rzeczypospolitej Polskiej – (1918–1928).
4. Medal za udział w wojnie – 1918–1920 – w korpusie kadetów – 1928 rok.
5. Odznaka za udział w obronie Lwowa – Kapituła Krzyża Niepodległości – 1932 rok.

B. Otrzymane po 1945 roku:

1. Medal 10-lecia Polski Ludowej – 1955 rok.

Od pierwszego spotkania z Profesorem Oskarem Muchą było jasne dla mnie, że spotykamy człowieka niezwykle życzliwego i serdecznego i przez całe Jego twórcze życie zaufania tego nie zawiódł! Był naszym wykładowcą i zapracowanym inżynierem konstruktorem, który wraz z adiunktem architektem Zbigniewem Katołą wykonywali wiele prac obliczeniowych i ekspertyz budowlanych we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku.

Do każdego z nas zwracał się Profesor z uśmiechem i życzliwym błyskiem oczu zza okularów: „kochasiu!”. I tak zostaliśmy „kochasiami”, i przyjmowaliśmy to z synowską wdzięcznością.

### Anegdota

Będąc człowiekiem zapracowanym, egzaminy przeprowadzał w godzinach wieczornych. Egzamin pisemny, a potem konfrontacja „elaboratu” z wiedzą o stali! A z tym było różnie. Jeden z kolegów „WK” ze względu na „zajęcia koedukacyjne” nie bywał nigdy na wykładach! Przepisał ściągę od kolegi. Znudzony czekaniem na egzamin ustny, rzekł do nas: „Panowie, idę do narzeczonej odreagować”. Wrócił w podłej kondycji i usiadł przed Profesorem, który wzięwszy jego pracę nagle pobladł i, zawsze cichy i spokojny, krzyknął: „Kochasiu! Skąd ty wzięłeś taką dużą sigmę?”. Zapadła cisza. Zagadnięty wyszeptał pytająco: „Panie Profesorze, a co to jest sigma?” Profesora osadziło. „Zbyniu” – wycedził do siedzącego obok inż. Zbigniewa Katoły – „Daj temu dupkowi trójczynę i ...adieu!”. Z Profesorem przez wiele lat spotykaliśmy się w czasie mojej 22-letniej pracy w Miastoprojekcie Wrocławskim, gdzie był specjalistą posadowień i gruntu. Był uroczym człowiekiem i takim zachowam Go w swej pamięci. Taka sama jest opinia tych, którzy Go spotkali na swojej drodze życiowej.

## Profesor Stanisław Pękalski (1895–1967)

*Jako strzelec konny na polsko-rosyjskim froncie  
Autor portretów: KOMENDANTA i rektorów kolekcja cała  
Witraży w katedrze wrocławskiej i kościołach 110 ma na koncie  
Uczył rysunku aktu, by poznać urok kobiecego ciała.*



Urodził się 30 listopada 1895 roku w Białobrzegach nad Pilicą, ziemi radomskiej, z ojca Adama (zmarłego w 1923 roku) urzędnika kolejowego i matki Ewy z domu Filipińskiej. Gimnazjum (z wykładowym językiem rosyjskim) ukończył w Warszawie. Od 1917 r. w Polskiej Organizacji Wojskowej. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku, w oddziale strzelców konnych.

Przez dwa lata był słuchaczem Wydziału Humanistycznego Wolnej Wszechnicy w Warszawie. 12 listopada 1923 roku wstąpił do Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Studiował pod kierunkiem prof. Karola Tichego (malarstwo) i prof. Władysława Skoczylasa (grafika). Studia ukończył w 1929 roku. W 1928 r. brał udział w pierwszej wystawie grupy „Rzut”.

Następnie, otrzymawszy stypendium zagraniczne Funduszu Kultury Narodowej, wyjechał do Francji i Włoch. Tam też zapoznał się bliżej ze sztuką średniowiecznych witraży. Po powrocie do Polski w ciągu trzech lat (1931–1933) pełnił funkcję starszego asystenta prof. Karola Tichego. W 1934 roku otrzymał dyplom Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie ze specjalnością malarstwo. Niewielka liczba absolwentów ASP okresu przedwojennego nie przystępowała do formalnej obrony dyplomów. Na ogół kończyli studia w chwili, gdy Profesor stwierdził, że już nauczyli się wszystkiego, czego można było ich nauczyć, a dalej powinni działać sami.

27 czerwca 1934 roku poślubił w kościele św. Aleksandra w Warszawie Marię Krystynę Chrzanowską, studentkę ASP.

W latach 1933–1938 pracował jako niezależny malarz, prezentując obrazy na Salonach i Wystawach Instytutu Propagandy Sztuki (IPS) i w Zachęcie (1928, 1929 i 1931), gdzie w 1936 roku miał wystawę indywidualną, uwieńczoną srebrnym medalem za kompozycję „Pieta” (1931). Zaszczytne wyróżnienie otrzymał też na Salonie Jubileuszowym Zachęty, namalowany w 1931 roku portret Hanki Ordonówny. W tym też okresie namalował portrety marszałka J. Piłsudskiego (1938 dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych), rektorów Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie (1933). Portret prof. S. Krzemieniewskiego zdobył brązowy medal. Obraz „Emaus” (1933) zakupiony został przez oo. kapucynów w Zakroczymiu. Oprócz Warszawy wysta-

wiał także we Lwowie, Poznaniu i Krakowie. Należał do Bloku Zawodowych Artystów Plastyków. W latach 1938–1939 pracował jako urzędnik w Polskim Instytucie Rozrachunkowym.

W okresie okupacji hitlerowskiej do 1942 roku przebywał w Warszawie, utrzymując rodzinę z grania na skrzypcach w kawiarniach i malowania portretów. Poszukiwany przez Gestapo, mieszkał do końca wojny w Krakowie, grając (jako drugi skrzypek) w Krakowskiej Filharmonii. Przed powstaniem Warszawskim wyjechał z rodziną na Podhale. Zimą i wiosną 1945 spędził wraz z rodziną w Zakopanem, gdzie brał udział w wiosennej Wystawie Tymczasowego Związku Zawodowego Pracowników Sztuki.

Jako jeden z pierwszych plastyków przyjechał (8 sierpnia 1945 roku) do Wrocławia. Do czerwca 1946 pracował jako kierownik Wydziału Oświaty i Kultury w Zarządzie Miejskim. Od 1 września 1946 został powołany na stanowisko wykładowcy tworzącej się Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Współuczestniczył w zakładaniu we Wrocławiu Związku Polskich Artystów Plastyków. Był też (od 28 I 1946 r.) członkiem założycielem Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego.

W związku z rozpoznaną gruźlicą gardła, od 13 lutego do 15 maja 1951 roku przebywał w Zakopanem w Sanatorium Nauczycielskim.

Od 1951 do 1954 roku był kierownikiem Studium Ogólnego w PWSSP, a w latach 1954–1964 roku dziekanem Wydziału Ceramiki i Szkła. W latach 1958–1965 był również kierownikiem Katedry Malarstwa Architektonicznego oraz rektorem PWSSP.

Miał również wykształcenie muzyczne. W czasie II wojny światowej utrzymywał się z gry na skrzypcach. W latach 50. grał w kwartecie smyczkowym z rektorem (A.Z. Libhardem) Wyższej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu.

Na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej prowadził rysunek aktu. Traktował rysunek aktu jako sztukę widzenia piękna ciała, budzącego ciekawość od zarania świata. Był znakomitym rysownikiem i malarzem, a jednocześnie człowiekiem życzliwym i serdecznym. Jego dodatkowe kreski, detale, kontury – wydobywały z rysunku aktu plastykę i piękno ciała kobiety, będącej tematem eposów, pieśni, marzeń i natchnień twórców – od epoki kamiennej do internetu włącznie!

We Wrocławiu odnowił swoje zainteresowanie witrażem średniowiecznym, projektując, i w większości wypadków również realizując, witraże do katedr we Wrocławiu, Warszawie, Częstochowie, Katowicach, Gdańsku oraz do wielu kościołów w całej Polsce. Prace te prowadził wraz z żoną. Łącznie zrealizowali Oni ponad 110 okien witrażowych.

Oprócz witraży malował też wiele portretów – królów polskich do klasztoru cystersów w Henrykowie, pierwszych rektorów Uniwersytetu Wrocławskiego (do sali Senatu UWr.), kompozytorów i muzyków dla Opery Wrocławskiej. Zasługą Jego jest opracowanie kamienic zabytkowych placu Solnego we Wrocławiu, za co autorzy otrzymali w 1961 roku Nagrodę Miasta Wrocławia (wspólnie z żoną Krystyną oraz Aleksandrem Jędrzejewskim).

Razem z żoną Krystyną projektował witraże do katedry św. Jana Chrzyciela, kościoła św. Marcina oraz kościoła św. Wojciecha (we Wrocławiu) Wspólnie z Władysławem

sławem Wincze i Aleksandrem Jędrzejewskim opracował projekt polichromii Rynku, placu Solnego oraz wlotów (ul. Świdnickiej). Projekt ten powstał w latach 1955–1960, a do roku 1961 został zrealizowany (bez przewidywanych malarstw ściennych – sgraffita, freski itp.). Zespół został uhonorowany nagrodą Miasta Wrocławia.

*Andrzej Pękalski*

Był odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, odznaką Budowniczego Wrocławia, Zasłużonego Działacza Kultury i Medalem X-lecia PRL.

Zginął tragicznie na Rynku wrocławskim 7 lipca 1967 roku. Pochowany na cmentarzu św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu.

### Opowieść o Profesorze

Traktował rysunek aktu jako sztukę widzenia, która nas otacza, a budzi ciekawość od zarania świata. Z Profesorem i Jego korektami aktu miałem przyjemność spotkania się na sali rysunkowej. Był bowiem znakomitym rysownikiem i malarzem (późniejszym rektorem Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu), ale tematem mojego wspomnienia będzie o wspamiętanej „Akcji Warszawskiej”, w której rola Profesora była pierwszoplanowa i zwycięska!

Nasz Oddział wrocławski SARP, nie mając własnej siedziby, egzystował pokątnie w Miastoprojekcie wrocławskim, aż wreszcie w latach 60., po konkursie SARP wygranym przez zespół architektów: Włodzio Czerechowski, Rysio Jędrak i Rysio Natusiewicz – przystąpiono do odbudowy pierzei rynkowej, zwanej „Domami Związków Twórczych”. Realizacja to niestety pieniądze! Pewnego słonecznego popołudnia znad sterty szkiców projektowych w pracowni wrocławskiego Miastoprojektu (gdzie za marną pensję pełniłem funkcję głównego projektanta inwestycji szkolnych) dobiegł mnie głos Kazika Bieńkowskiego, ówczesnego prezesa Oddziału Wrocławskiego SARP: „Zenku! Chciałbym, abyś reprezentował nasz oddział SARP w Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie wspólnie z prof. Stanisławem Pękalskim ze Związku Polskich Artystów Plastyków i redaktorem Kazimierzem Koszutkim ze Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Chodzi o rzecz dla nas i środowiska wrocławskiego ważną: o pieniądze na realizację Domu Związków Twórczych, wyjazd dziś wieczorem!”. Na peron Dworca Głównego wtacza się krótki zestaw tzw. pociągu warszawskiego i tabuny oczekujących. Do zatłoczonego do granic możliwości wagonu wskoczył pan Kazimierz, pana Profesora upchałem siłą, a sam wcisnąłem się do przedziałka. I tak po wielu godzinach nocnych, przestępując z nogi na nogę, dotarliśmy do Dworca Warszawa Śródmieście (wtedy jeszcze drewnianego baraku). Per pedes apostolorum – bladzi, dumni z posłannictwa, ale zmęczeni okrutnie – osięgnęliśmy Krakowskie Przedmieście. – Panowie! Panie Kazimierzu! Panie Zenonie! – mówi pan profesor Pękalski. – Oto woda w fontannie! Robimy ablucję stóp, bo dalej nie wyrobię...

Odświeżeni, wysuszeni... wkraczamy do budynku Ministerstwa Kultury i Sztuki. Panowie z prowincji, zapewne po dotacje? – pyta wypoczęta warszawianka.

– Podać kawusię? Niestety Pana Ministra nie ma! Jest na plenumie..., a pan dyrektor jest zajęty! Proszę złożyć na piśmie... Lecz w tym momencie otwierają się drzwi dyrektorskie, a w nich jowialna postać, która z szerokim uśmiechem i rozwartymi ramionami zdąża w kierunku naszego profesora ... – Drogi Staszku! Kopę lat! Witam cię... I chwilę trwali w serdecznym uścisku!... I tak więc, jako ludzie z prowincji, zasiedliśmy w wygodne warszawskie fotele, pijąc wonną „kawusię”, przegryzając nie tylko trudne problemy finansowania naszego Domu Związków Twórczych, lecz również pachnące ciasteczka...

Wróciliśmy do Wrocławia – dzięki Bogu i przygodnej znajomości – nie na tarczy, lecz z cyrografem, dzięki któremu mogła ukazać się wiecha!

Upłynęło wiele miesięcy. Ja – znany „pracownik” miastoprojektowy z Ofiar Oświęcimskich – w końcu postanowiłem zobaczyć, jak wygląda nasze dzieło w Rynku. Efekt naszej trójkowej wyprawy (los okrutny sprawił, że profesor Stanisław Pękalski zginął tragicznie, potracony przez samochód – w pobliżu tegoż domu! Profesora wspominam ciepło, jako człowieka wielkiego serca i dobroci. Pan Kazimierz Koszutski natomiast 16 marca 1996 roku odszedł na wieczną wartę).

Wkraczam szybkim krokiem – osiągam schody... i nagle coś ciężkiego, spadając na barki, zatrzymało mnie w miejscu. Była to ręka cecia i okrzyk: – Dokąd?! Inteligentnie odpowiadam: – Na piętro, proszę pana... – A karta wstępu? Staram się tłumaczyć, że my, to znaczy trójka, ministerstwo... zdobyliśmy pieniądze... – Panie, takie bajki będzie pan wnukom opowiadał! Proszę opuścić to pomieszczenie! Wróciłem do domu z opadłą szczęką, ale ze świadomością, że jednak będę robił rzeczy dobre, bo tego nauczyli mnie rodzice! A mojej wnuczce Kasi, mieszkającej w Toronto, opowiem o tym nie jak o bajce, lecz fakcie, bo te są trwalsze i prawdziwsze od wszelkich bajek.

Kiedy odwiedzam biura naszego oddziału SARP, znajdującego się w Domu Związków Twórczych na poddaszu, to wiem doskonale o tym, że jest to najwyższy poziom, a na taki nasze Stowarzyszenie Architektów Polskich zasługuje.



## Doktor architekt Anna Ptaszycka (1911–1967)

*„Wrocław – rozwój urbanistyczny” – przestrzenie zielone w miastach – oto wizerunek  
Twórczości Pani Anny, wyznaczającej nam urbanistyki kierunek  
Była sympatyczna i miła, lecz życie ciągle w rozterce  
Bowiem mieszkając potem w Krakowie – we Wrocławiu zostawiła serce.*



Anna Jadwiga Ptaszycka, z domu Nowacka, urodzona 13 października 1911 roku w Warszawie. Studiowała i dyplom inżyniera architekta uzyskała na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej w 1936 r., i w tymże roku wyszła za mąż za Tadeusza Ptaszyckiego, też architekta. Wraz z mężem przygotowywała liczne projekty konkursowe. Uczestniczyła w powstaniu warszawskim awansując do stopnia podporucznika. W czasie wojny podjęła badania na temat organizacji terenów zieleni w miastach. W lutym 1945 roku zaczęła pracować w Biurze Odbudowy Stolicy, ale już w listopadzie tegoż roku wraz z mężem i córką Danutą przenieśli się do Wrocławia.

Anna Ptaszycka obok współpracy z Biurem Planu Wrocławia podjęła obowiązki pracownika nauki w Katedrze Urbanistyki kierowanej przez prof. Tadeusza Wróbla. Doktoryzowała się w 1950 r. na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, na podstawie pracy pt. *Zieleń Wrocławia*. Do pierwszej urbanistyczno-architektonicznej monografii Wrocławia przygotowała dwa rozdziały: *Zagospodarowanie Wrocławia w latach 1945–1955* i *U progu planu pięcioletniego*. Obydwa ukazały się w 1956 r. w książce trzech autorów zatytułowanej: *Wrocław, rozwój urbanistyczny*, Wydawnictwo Budownictwo i Architektura.

Do książek dr Anny Ptaszyckiej rysunki wykonywali m.in. studenci Wydziału Architektury Olgierd Czerner oraz Zenon Prętczyński.

Na wystawie „Ziem Odzyskanych” we Wrocławiu w 1968 r. powstał Pawilon Państwowej Centrali Handlowej zbudowany na rzucie prostokąta z przyległą smukłą, czworoboczną wieżą, zaprojektowany przez Annę i Tadeusza Ptaszyckich.

Anna Ptaszycka w procesie dydaktycznym na wydziale przede wszystkim przekazywała swą bogatą wiedzę z zakresu kształtowania założeń zieleni ale także uczestniczyła w badaniach terenowych, np. w 1950 r. w Bystrzycy Kłodzkiej. Konsultowała zarazem przygotowywany plan odbudowy i rozbudowy Wrocławia.

Pod koniec 1950 r. przenieśli się z mężem do Krakowa, gdzie zorganizowała Pracownię Planu Ogólnego tego miasta, prowadząc ją do czerwca 1955 r. Od lipca tego roku do września 1959 była kierownikiem Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Pre-

zydium Rady Narodowej m. Krakowa. Często przyjeżdżała do Wrocławia konsultując plany przygotowywane dla tego miasta. Wydała kilka prac dotyczących problemów urbanistycznych współczesnego Krakowa, jego miejskich i podmiejskich założeń zieleni. Przez dwa lata (1950–1952) pracowała jako adiunkt na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. Ciężka choroba w 1958 roku wykluczyła ją w dużej mierze z dalszych zawodowych działań. Była człowiekiem godnym, sympatycznym – wspominamy ją niezwykle serdecznie.

Zmarła w Krakowie 24 października 1967 roku.

Z panią dr architekt Anną Ptaszycką wiążą się piękne młodzińcze wspomnienia, polecany bowiem przez prof. Janusza Szablowskiego wykonywałem wiele rysunków do książek, których był współautorem. W pięknym domku wrocławskiego modernizmu przy ul. Zielonego Dębu na Biskupinie przebywałem wielokrotnie, donosząc swoje prace, za które to otrzymałem od pani dr Anny Ptaszyckiej honorarium, pozwalające mi na trzytygodniowy pobyt (po raz pierwszy) w stolicy Warszawy. To były piękne wspomnienia młodości, których nawet w „sędziwym” wieku są niezapomniane. Takie wspomnienia są na zawsze utrwalone.

## Profesor Marian Rehorowski (1911–1973)

*Gdy mnie nieraz do Rynku nosi,  
Spoglądam na dom Jasia i Małgosi,  
W których okazja była mi dana  
Odwiedzać – Mistrza – Rehorowskiego Mariana  
On to wyłom w świadomości naszej zrobił  
Swym wnętrzem serdecznym – nasze wnętrze zdołał*



Urodził się 9 marca 1911 roku we Lwowie. Po ukończeniu szkoły ludowej uczęszczał do VIII Gimnazjum Państwowego we Lwowie, gdzie w roku 1930 otrzymał świadectwo dojrzałości. W roku 1930/1931 rozpoczął studia na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej, a w roku 1939 otrzymał absolutorium. Działalność dydaktyczno-naukową rozpoczął w latach 1938–1939, kiedy jako asystent profesora Wiesława Grzymalskiego w Katedrze Rysunków Zdobniczych i Dekoracji Wnętrza na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej poświęcił się już studiom nad wnętrzem i meblarstwem.

W roku 1939 został zmobilizowany i brał udział w walkach frontowych przeciwko Niemcom. We wrześniu 1939 r. po kapitulacji Warszawy, dostał się do niewoli niemieckiej, w której przebywał 5,5 roku, kolejno w obozach polskich oficerów w Niemczech, jako jeńiec wojenny w obozach Nienburg am Weser (Niemcy), Spittal am Drau (Austria) i Woldenberg (obecnie Dobiegniew, Pomorze Zachodnie). W czasie przebywania w obozach jeńców polskich w Niemczech studiował wiele dzieł z historii wnętrza i meblarstwa.

Po wyzwoleniu rozpoczął pracę i przygotowywał się do dyplomu z architektury, który uzyskał w roku 1946 na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. Od roku 1945 rozpoczął pracę na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, tłumacząc w latach 1945–1950 trzy dzieła z historii meblarstwa. Intensywną działalność naukową prowadził w latach 1950–1962, jako wykładowca przedmiotu historii wnętrza i mebla oraz projektowania z zakresu architektury wnętrza. W roku 1961 obronił pracę doktorską, a w roku 1962 ukończył habilitację. W latach 1950–1962 wykonał inwentaryzację fotograficzno-pomiarową a częściowo rysunkową i opisową mebli polskich i importowanych, znajdujących się w muzeach i w wielu zbiorach kościelnych (przeprowadził je Marian Rehorowski w 75 miejscowościach). Wykonane zdjęcia fotograficzne, pomiary i opisy, stworzyły korzystne warunki, opracowa-

nia różnych tematów z dziedziny polskiego sprzętarstwa zabytkowego. Wynikiem tej działalności jest opublikowanie ponad 70 artykułów.

Docent Marian Rehorowski zapoczątkował studia nad polskim sprzętem okresu romańskiego, których wyniki opublikowane zostały w artykule pt. *Sprzęty wyobrażone w miniaturach kodeksu z Brzegu (z roku 1353)*. Studia nad polskim sprzętarstwem okresu gotyckiego umożliwiły opublikowanie wielu artykułów o stallach gotyckich w Polsce i o innych gotyckich zabytkach meblarstwa, jak ambony almarią archiwalną Jana Paszkowicza z roku 1455. Opracowuje też meble okresu nowożytnego jak: *Meble gdańskie XVII i XVIII stulecia*. Wieloletnie prace inwentaryzacyjne i publikacje Docenta Mariana Rehorowskiego dotyczące studiów nad polskim sprzętarstwem zabytkowym miały na celu ukończenie dzieła pt. *Meble polskie od XII do I-szej połowy XIX wieku*.

Wielokrotnie był wyróżniany nagrodami Rektora Politechniki Wrocławskiej, odznaczony też Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Politechniki Wrocławskiej oraz Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego. **Otrzymał specjalne wyróżnienie od Papieża Jana Pawła II za studia nad sztuką sakralną w Polsce.**

Był twórcą i założycielem Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej – umieszczony na tablicy pamiątkowej wraz z pozostałymi dziewięcioma współtwórcami.

Zmarł 23 marca 1973 roku we Wrocławiu.

Uczył nas profesor Marian Rehorowski niezwykle ważnego przedmiotu, a mianowicie architektury wnętrz, w życiu bowiem każdego człowieka atmosfera, klarowność, urok i piękno wnętrza, w jakim przebywa, są niezmiernie ważne. Od tego klimatu zależy nastrój i radość. W takim klimacie i takich przesłankach Profesora – w serdecznym, bezpośrednim dialogu – powstawały barwne plansze, perspektywy wnętrz projektowanych i przestrzenne modele, które sprawiały mi wiele satysfakcji.

Nasz Profesor miał też „konika” – a mianowicie meble różnej maści, te z Kolbuszowej zaś były mu najbliższe. Odwiedzając Profesora w pięknie przez niego zaaranżowanych wnętrzach Jasia i Małgosi (obok Rynku) podziwiałem efekt jego pracy i inwencji.

Był uroczym gawędziarzem, a jego wspomnienia i doznania z częstych podróży przedwojennych po Europie (które realizował bez zaproszeń i ewentualnej odmowy Urzędu Paszportowego!) były niezwykle interesujące. Słuchałem tego z zaciekawieniem, były to bowiem opowieści barwne; o miastach i zabytkowych budowlach rozświetlanych słońcem Południa. Jestem Profesorowi Marianowi Rehorowskiemu wdzięczny za godziny spędzone w klimacie pięknego wnętrza, nie tylko Jasia i Małgosi, miejsca zamieszkania, ale również Jego wnętrza własnego, z którego czerpaliśmy radość tworzenia. Goethe powiedział „Am Werk erkennt man den Meister” (Mistrza poznaje się przy dziele). Do tych Mistrzów zaliczam Profesora Mariana Rehorowskiego, który obdarzył mnie, oprócz sympatii „celującym” w moim indeksie architekta.

### **Ze wspomnień Henia Sufryda**

Wspomnienia swoje chciałbym skupić na wspólnej z „Natusem” (Ryszardem Natusiewiczem) pracy inwentaryzacyjno-studialnej, prowadzonej przez Profesora Rehorowskiego podczas wakacji letnich. Profesor Rehorowski był entuzjastą mebli za-  
bytkowych, zajmował się ich inwentaryzacją i poszukiwaniem. „Natus” i ja wspólnie z Profesorem objechaliśmy Polskę. Profesor zabrał ze sobą kilka aparatów fotograficznych, w tym aparat kliszowy, który dzisiaj sam mógłby już być zaliczany do za-  
bytków, oraz cały sprzęt do obróbki samodzielnej zdjęć kliszowych. To wszystko w dużej walizce dźwigaliśmy pospołu. Podróżowaliśmy jak się dało: pieszo, koleją, autobusem, wozem konnym, statkiem po Wiśle, gdy płynęliśmy do Wrocławia przez Nieszawę, Płock do Torunia. Zainteresowania Profesora były bardzo rozległe. In-  
wentaryzowaliśmy krzesło romańskie w portalu kościoła w Trzebnicy, krzesło wczesnogotyckie ujęte na obrazie ołtarza kościoła w Sobótce, meble pałacu w Łańcucie, meble w muzeum płockim czy meble biedermajerowskie w mieszkaniach prywat-  
nych Profesorów z Wilna, którzy zamieszkali w Toruniu. Inwentaryzacja fotogra-  
ficzna tych kilku tylko wrywkowo wymienionych miejsc obfitowała w przeróżne utrudnienia. Przykładowo, sfotografowanie fragmentu portalu romańskiego w Trzeb-  
nicy w warunkach amatorskich wymagało dużej pomysłowości w wykonaniu robo-  
czego rusztowania dla wykonania zdjęć. Fotografowanie fragmentu obrazu w ołtarzu  
głównym w Sobótce też było karkołomnym wyczynem.

W każdym miejscu pobytu i dla sprawdzenia efektów naszej pracy musieliśmy –  
najczęściej w łazienkach – organizować robocze laboratorium aby wywołać zdjęcia.  
Profesor Rehorowski był tytanem pracy. Prawie całe noce spędzaliśmy przy wywo-  
ływaniu klisz i odbitek fotograficznych. Plon tego wyjazdu inwentaryzacyjnego był  
bardzo bogaty i obfity.

*(Z tamtych lat..., op. cit.)*

## Profesor Witold Romer (1900–1967)

*Gdyby Witold Romer żył w czasach Szekspira  
Mielibyśmy dzisiaj zdjęcia Wiliama i niejednego zbira  
Henryka VIII, Hamleta oraz smutnej zawsze Ofelii  
I to wszystko w „Romerowskiej” pięknej Izohelii.*

Witold Romer urodził się we Lwowie w roku 1900. Jego ojcem był Eugeniusz Romer, światowej sławy geograf, twórca wielu atlasów i map. Profesor lwowskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza. Rodzice zadbali o to, aby ich pierworodny syn Witold otrzymał bardzo staranne i wszechstronne wykształcenie, czemu sprzyjało stałe obcowanie i ich kontakty ze środowiskiem intelektualnym, znajomość i posługiwanie się w domu rodzinnym językami obcymi, liczne podróże po Europie.

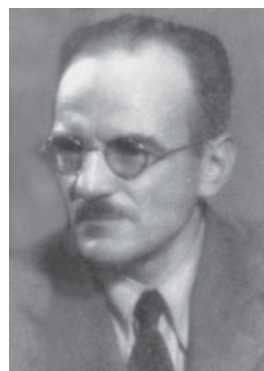
Pomimo ochotniczego oddziału w obronie Lwowa w 1918 roku i związanej z tym przerwy edukacyjnej, już w roku 1923 uzyskuje dyplom inżyniera-chemika na Wydziale Chemii Technicznej Politechniki Lwowskiej, po czym rozpoczął pracę jako asystent prof. Wojciecha Świętosławskiego w Katedrze Chemii Fizycznej Politechniki Warszawskiej, gdzie zajmował się zagadnieniami ebullioskopii, w wyniku czego powstała pierwsza publikacja Romera, wspólnie z prof. Świętosławskim pt. *O nowym typie ebullioskopu*.

W 1925 roku, po objęciu stanowiska inżyniera w Zakładach Graficznych „Książnica Atlas” we Lwowie, zainteresowania Witolda Romera zwróciły się w kierunku technologii drukowania, związanej z reprodukcją opracowywanych przez Jego ojca map i atlasów. Ówczesny poziom technik drukarskich był niski, dlatego Witold Romer wyjeżdża na półroczny staż do najlepszych w Europie ośrodków poligraficznych we Wiedniu, Paryżu, Edynburgu i Southhampton.



Po powrocie do kraju objął kierownictwo działu reprodukcji w „Książnicy Atlas”, zorganizował laboratorium badawcze, gdzie opracował nową technikę druku map zwaną „kartochromią” na podstawie uzyskanych dwóch patentów dotyczących druku offsetowego, umożliwiającą drukowanie wielobarwnych map na poziomie światowym ze znacznym uproszczeniem procesu druku.

W 1932 roku Witold Romer objął kierownictwo Instytutu Fotograficznego Politechniki Lwowskiej, zmieniając jego do-



tychczasowy profil związany z fotografią artystyczną na placówkę naukowo-badawczą zajmującą się zagadnieniami fizyko-chemii procesu fotograficznego i sensytmetrii. Na podstawie pracy z zakresu fizyko-chemii procesu wywoływania, uzyskał w roku 1936 stopień doktora nauk technicznych. W tym czasie ogłaszał w czasopiśmie zagranicznych swoje prace z dziedziny sensytmetrii, które były poważnym wkładem do nierozpoznanych jeszcze wówczas zagadnień podstaw procesu fotograficznego. Na kanwie swojej działalności naukowej opracował i opublikował nową technikę fotograficzną zwaną „izohelią”, co nadało mu światowy rozgłos, gdyż była ona stosowana szeroko nie tylko w fotografii artystycznej, ale również w metrologii świetlnej.

Po wybuchu II wojny światowej, Witold Romer przedostał się przez Rumunię i Jugosławię do Francji, gdzie wstąpił w stopniu szeregowca z cenzusem do organizowanego tam Wojska Polskiego, a po klęsce Francji w lecie 1940 roku ewakuował się do Anglii. Na podstawie wyrobionej sobie pozycji w literaturze specjalistycznej został przyjęty do laboratorium badawczego firmy Kodak w Harrow i tam pracował nad podstawowymi zagadnieniami rozpraszania światła w ośrodkach koloidalnych, co wiąże się bezpośrednio ze zdolnością zapisu informacji obrazowej na warstwach fotograficznych. W wyniku tych prac została stworzona i wykorzystana przez firmę Kodak możliwość podwyższenia jakości materiałów fotograficznych. Pracami tymi zainteresowało się wojsko i od 1943 roku Witold Romer objął kierownictwo prac badawczych Research Section w Photographic Department of Royal Aircraft Establishment w Franborough. Zajmując się zagadnieniami fotografii lotniczej, samodzielnie udoskonalił aparaturę do zdjęć lotniczych, skonstruował specjalną kamerę kompensującą ruch samolotu. Aparatura ta była wykorzystana z powodzeniem przy lądowaniu aliantów we Francji w 1944 roku oraz w dalszej fazie działań wojennych.

W 1946 roku wrócił do Polski, osiedlił się we Wrocławiu i zorganizował na Oddziale Chemii Technicznej Wydziału Mat.-Fiz.-Chem. Uniwersytetu i Politechniki Katedrę Fototechniki, która po rozdzieleniu Politechniki od Uniwersytetu pozostała na Wydziale Chemicznym Politechniki, kształcąc specjalistów w zakresie fototechniki na poziomie inżynierskim i magisterskim. W roku 1947 habilitował się na Wydziale Chemicznym Politechniki Łódzkiej, w 1948 otrzymał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego, a w 1956 profesora zwyczajnego.

Początkowo Profesor Witold Romer kontynuował swoje prace rozpoczęte w Anglii, zajmując się mało rozpoznanymi zagadnieniami teorii i pomiaru ziarnistości i zdolności rozdzielczej materiałów fotograficznych, natomiast pod koniec lat 50. Jego zainteresowania skupiły się na teorii zarodkowania i wzrostu kryształów halogenków srebra w emulsjach fotograficznych. W wyniku tych prac powstały unikatowe instrumenty pomiarowe zastosowane w polskim przemyśle fotograficznym i za granicą, publikacje z zakresu teorii wzrostu kryształów, referaty na międzynarodowe sympozja i kongresy oraz patenty.

Poważny udział w Jego pracy miały badania procesu fotosieciowania warstw światłoczułych stosowanych w chemigrafii poligraficznej, zagadnienia kolorymetrii i wiele innych aspektów procesu fotograficznego.

Dorobek publikacyjny Profesora Witolda Romera obejmuje 72 pozycje w większości zamieszczone w czasopismach o światowym zasięgu, kilkanaście patentów, monografie *Teoria procesu fotograficznego* (PWN 1955), *Ziarnistość i rozdzielczość materiałów fotograficznych* (PWN 1953) i wiele innych prac niepublikowanych, napisanych w Anglii podczas wojny, utajnionych z powodu ich wartości aplikacyjnej.

W wyniku swojej działalności dydaktycznej, wykształcił Profesor Witold Romer ponad 100 inżynierów i magistrów inżynierów z zakresu fototechniki, będąc opiekunem 66 prac inżynierskich i magisterskich i promotorem obronionych 3 prac doktorskich. Prowadził wykłady z chemii fizycznej, teorii procesów fotograficznych, pomiarów barwy i poligrafii. Uczestniczył aktywnie w wielu międzynarodowych zjazdach naukowych. W latach 1947–1948 pełnił funkcję dyrektora Oddziału Chemii Technicznej, co odpowiadało wówczas stanowisku dziekana. Do końca swojego życia kierował kreowaną przez siebie Katedrą Fototechniki.

Profesor Witold Romer był typem prawdziwego uczonego, poświęcając się bez reszty pracy naukowej, nie pozostawiając sobie czasu na wypoczynek nawet podczas świąt, niedziel i wakacji. Za swe zalety charakteru, oddanie się nauce, żywą i bogatą działalność akademicką zyskał sobie Profesor wielki szacunek i uznanie, będąc autorytetem w kraju i zagranicą w dziedzinie chemii i fizyki procesu fotograficznego, a także fotografii. Był członkiem wielu towarzystw naukowych, członkiem honorowym Międzynarodowej Federacji Fotografii Artystycznej (HEFiAP), członkiem honorowym Związku Polskich Artystów Fotografików, laureatem nagrody Państwowej III stopnia w dziedzinie postępu technicznego, oraz laureatem nagrody miasta Wrocławia za całokształt działalności naukowej i artystycznej.

Zmarł we Wrocławiu w kwietniu 1967 roku.

### Bibliografia wybranych prac naukowych Profesora Witolda Romera

1. W. Świątosławski, W. Romer, *O nowym typie ebulioskopu*, Bull.Acad., Sc. Polonaise A 1924, 59.
2. W. Romer, *Isohelie, eine neue Technik dre bildmässigen Photographie*, Camera, Luzern 10, s. 291–298 (1932).
3. W. Romer, *Studium wywoływania wyrównawczego* (praca doktorska), Przemysł Chemiczny, tom 18 (1934), s. 533–550.
4. W. Romer, W. Markocki, J. Biernat, *Méthodes sensitométriques divers*, Science et Industrie Photographique, Paris 1935, s. 265.
5. W. Romer. *Réglage d'un appareil dr reproduction*, Science et Industrie Photographique, Paris 1935, s. 370.
6. W. Romer, *Sur l'expression numérique de la rapidité des émulsions negatives*, Science et Industrie Photographique, Paris (2) 7 (1936), s. 117–120.
7. W. Romer, *Podczerwień w fotografii lotniczej*, [Przedruk z Prz. Chem., maj 1938], Fotograf Polski 1938, nr 5, s. 65–67.
8. W. Romer, E.W.H. Selwyn, *An Instrument for Measurement of Graininess*, Photographic Journal, Londyn (1943) 83, s. 17–20 .
9. W. Romer, *Influence du Contraste de la Mire sur le Pouvoir Résolvant des Systèmes-Objectif, Couche Sensible*, Science et Industries Photographiques, tom 18 (1947), nr 7, Série 2, s. 193–200.



10. W. Romer, *Studium doświadczalne rozdzielczości negatywu fotograficznego*, Roczniki Chemii, tom 22 (1948), s. 112–126, Praca habilitacyjna.
11. W. Romer, K. Lipski, *Correction physiquement parfaite d'objectifs photographiques*, Science et Industries Photographiques, tom 24 (1953), nr 8, Série 2, s. 317–319.
12. W. Romer, *Problèmes de structure et problèmes optiques de la photographiques*, Science et Industries Photographiques, tom 24 (1953), nr 8, Série 2, s. 312–314.
13. W. Romer, *Problèmes de structure et problèmes optiques de la granularité*, Science et Industries Photographiques, tom 24 (1953), nr 8, Série 2, s. 312–314.
14. W. Romer, *Barwy płaszczyznowe w reprodukcji kartograficznej. Zadania barw płaszczyznowych w kartografii*, Poligrafika (1954), nr 1, s. 21–25.
15. W. Romer, *Rozwój techniki produkcji map E. Romera*, Czasopismo Geograficzne tom 26 (1955), nr 1/2, s. 180–194.
16. W. Romer, A. Zaleski, *Investigations on the Measurement of Graininess II. A new Visual Method of Graininess Estimation*. Ergebnisse der internationalen Konferenz für wissenschaftliche Photographie. Köln (1956), O. Helwich Verlag, Darmstadt und Wien 1958, s. 555–560.
17. W. Romer, A. Zaleski, *Mesure de la granulation des images photographiques par la méthode d'équation du dessin*, 1er Congrès de l'Union Internationale des Associations Techniques Cinématographiques, Varsovie 24–27 Septembre 1957, s. 13.
18. W. Romer, M. Gredka, Z. Jackiewicz, H. Pasek, W. Plebańczyk, *Estimation of Certain Quality Characteristics of Plates for Process Work*, The Journal of Photographic Science, tom 6 (1958), s. 144–152.
19. W. Romer, A. Zaleski, *Gütekoeffizient der fotografischen Schichten*. III Wissenschaftliche und Angewandte Fotografische Konferenz, Budapest, 1961. Augustus 28.–Szeptember 1., s. 2/1–2/3.
20. W. Markocki, W. Plebańczyk, W. Romer, A. Zaleski, *Körnigkeitsstandard*. III Wissenschaftliche und Angewandte Fotografische Konferenz, Budapest, 1961. Augustus 28. – Szeptember 1., s. 19/1 – 19/4.
21. D. Bem, W. Romer, A. Zaleski, *Ein Instrument zur Körnigkeitsbestimmung nach dem Grenzüvergrößerungs – Prinzip unter Anwendung eines Vergleichsmusters*. III Wissenschaftliche und Angewandte Fotografische Konferenz, Budapest, 1961. Augustus 28.–Szeptember 1., s. 20/1–20/3, 20/a–20/b.
22. W. Romer, *Применение эталона*.
23. W. Markocki, W. Romer, *Kontrollierte Ostwaldreifung photographischer Emulsionen*, Vorträge und Diskussionen auf dem IV Internationalen Kolloquium über Korpuskularphotographie, München 1962, s. 149–161.
24. W. Romer, T. Morawski, *The Absorption Cross Section for Light of the Silver Grains in Photographic Deposits*, The Journal of Photographic Science, tom 11 (1963), nr 3, s. 132–135.
25. W. Romer, *Polish Research on Graininess and Granularity*, The Journal of Photographic Science, tom 11 (1963), nr 5, s. 260–268.
26. W. Romer, A. Sidorowicz, *Influence of the Ammonia and bromide concentrations on the Morphology of Silver – Bromide Microcrystals*, Congrès International de Science Photographique, Paris September 1965, The Focal Press London and New York 1967, Edited by J. Pouradier, s. 243–246.
27. W. Romer, K. Czernichowska, J. Olesiński, R. Radomski, *The Safelight for Photographic Materials*, V Conference on Scientific and Applied Photography, Budapest Marcius 1966, s. 23.
28. W. Romer, A. Sidorowicz, *Investigations on the Influence of Gelatin on the Recrystallization of Silver Bromide Suspensions*, The Journal of Photographic Science, tom 15 (1967), nr 3, s. 115–123.

**Wybrane wydawnictwa książkowe W. Romera**

1. W. Romer, *Ziarnistość i rozdzielczość obrazów fotograficznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1953, s. 112, Cykl wykładów wygłoszonych na Uniwersytecie Karola w Pradze, w listopadzie 1951, w ramach wymiany kulturalnej polsko-czechosłowackiej.
2. W. Romer, *Teoria procesu fotograficznego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955, s. 290.
3. W. Romer, *Pomiary barwy (Kolorymetria)*, [w:] *Mechanik, poradnik techniczny*, tom 1, część 2, s. 1053–1085, wydanie I (1951), wydanie IV przerobione i uzupełnione, Państwowe Wydawnictwo Techniczne (1960), tom 1, część 3, rozdział XXXVIII, s. 966–1002 (pierwsze opracowanie tematu w języku polskim).

Ponadto Witold Romer był autorem lub współautorem 6 patentów, 6 raportów przemysłowych z prac wykonanych w firmie Kodak podczas wojny, autorem 10 raportów z prac wykonanych podczas II wojny dla Air Photography Research Committee i Royal Aircraft Establishment oraz 45 prac popularno-naukowych i popularyzatorskich.

*Adam Zaleski*  
(współpracownik Profesora)

## Profesor Janusz Szablowski (1909–1982)

*Budownictwo wiejskie przybliżał prof. Janusz Szablowski  
Od Karpat do Bałtyku nasze piękne wioski...  
Tworząc architekturę, która szacunek budzi  
I serdeczny stosunek do wszystkich ludzi  
To humanisty atuty, które są w cenie  
O Profesorze, Prezesie SARP-u miłe pozostało wspomnienie.*



Urodził się 17 kwietnia 1909 roku w Watyńcu, pow. Horochow na Wołyniu. Egzamin dojrzałości uzyskał w Gimnazjum Państwowym w Łucku w roku 1929. Czynną służbę wojskową odbył w roku 1929/1930 we Włodzimierzu Wołyńskim. W roku 1931 wstąpił na Wydział Architektury Politechniki Lwowskiej, gdzie w czerwcu 1939 roku uzyskuje dyplom inżyniera architekta. Przez okres studiów pracował zarobkowo w biurach projektowych oraz na budowach. W roku 1937 uzyskał nominację na młodszego asystenta u prof. M. Osińskiego, przy Katedrze Architektury Polskiej Politechniki Lwowskiej. Funkcję tę pełnił do chwili wybuchu II wojny światowej.

Kampanię wrześniową 1939 roku przeszedł w stopniu podporucznika rezerwy w walkach na Pomorzu oraz pod Kutnem, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej. Jako jeńiec wojenny przebywa w oflagu Woldenberg (1939–2 V 1945).

Długie lata niewoli wykorzystał na pogłębienie wiedzy fachowej. W obozie Woldenbergu zajmował się wraz z gronem kolegów architektów i rolników zagadnieniami uspołdzielczenia wsi polskiej.

Po powrocie do kraju pracował w roku 1946 jako kierownik Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Mieroszowie koło Wałbrzycha. W 1947 roku przeniósł się do Wrocławia, uzyskując nominację na starszego asystenta na Wydziale Architektury (Budownictwo Wiejskie) u Profesora Tadeusza Brzozy. Jednocześnie pracował naukowo w Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego we Wrocławiu (współpraca wstępnego planu zabudowy Wrocławia). Opracował uproszczone plany miast Dolnego Śląska: Kłodzko, Bielawa, Duszniki, Kudowa, Radków, Nowa Ruda, Lewin Kłodzki, Mysłakowice oraz Polanica.

W roku 1950 organizował na terenie Wrocławia Centralne Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego, przyjmując stanowisko konsultanta pracowni architektonicznych. Jednocześnie uzyskał na Politechnice awans na stanowisko adiunkta przy Katedrze Architektury Wiejskiej Wydziału Architektury, prowadząc wykłady

z przedmiotu Zasady projektowania oraz w okresie 1951–1953 ćwiczenia z projektowania. Od roku 1953 prowadził Katedrę Budownictwa Wiejskiego, jako p.o. kierownika Katedry, a w kwietniu 1954 roku uzyskał nominację na samodzielnego pracownika nauki. Jako kierownik pracowni architektoniczno-budowlanej Państwowego Biura Projektów Budownictwa Morskiego – Oddział Wrocław brał udział w opracowaniu założeń i generalnego planu zabudowy stoczni Głogów i Wrocław-Zacisze (projekty budynków przemysłowych i socjalnych).

Na Oddziale Architektury Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej we Wrocławiu, prowadził wykłady z zakresu architektury oraz ćwiczenia (1951–1953). W latach 1953–1954 natomiast wykładał na Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej Zarys budownictwa wiejskiego. Będąc w latach 1953–1954 kierownikiem Zespołu Planistycznego Centralnego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego we Wrocławiu opracował plany zabudowy Państwowych Ośrodków Maszynowych w województwie opolskim i wrocławskim. Autor planów zagospodarowania przestrzennego osiedli Piława, Marciszów i Siechnice.

W latach 1953–1954 – członek Komisji Architektoniczno-Urbanistycznej przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu. Od 1951 do 1952 był prezesem Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich we Wrocławiu.

W 1986 roku uzyskuje stopień doktora nauk technicznych, temat: *Projektowanie i budownictwo form wielotowarowych*. Profesor Janusz Szablowski był twórcą i założycielem Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej – umieszczony na tablicy Pamięci Wydziału. Swoją postawą etyczną, życzliwością i wkładem twórczym w rozwój Wrocławia – zyskał sobie uznanie i pamięć studentów, architektów, mieszkańców Wrocławia i Dolnego Śląska.

Zmarł w 1982 roku.

### **Prace naukowe Profesora Janusza Szablowskiego**

1. Współautor książki *Wrocław – rozwój urbanistyczny*, Warszawa 1956, „Budownictwo i Architektura”.
2. Współautor pracy *Lokalizacja planowania i zasady projektowania zakładów przemysłu rolnego*.
3. Opracowanie działu *Planowanie przestrzenne obszarów osadniczo-rolnych* w ramach pracy zbiorowej wydanej przez Instytut Urbanistyki i Architektury w 1955 roku.
4. Praca *Planowanie Państwowych Ośrodków Maszynowych*.

### **Prace konkursowe**

1. I nagroda w konkursie architektonicznym na zagrodę rolnika organizowanym przez Koło Architektów obozu IIC w Woldenbergu – 1943 r.
2. Wyróżnienie w konkursie architektonicznym na Wiejski Dom Ludowy – organizowanym też w obozie IIC w Woldenbergu – 1943 r.
3. II nagroda w konkursie architektonicznym na typową zagrodę Dolnośląską, organizowanym przez SARP Oddział Wrocław, na zlecenie Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego we Wrocławiu.

To były sympatyczne spotkania na sali wykładowej, gdzie mieliśmy ćwiczenia, a więc korekty Profesora – architekta doświadczonego z wielu realizacji przedwojennych, a nie profesora uczącego studentów z wiedzy książkowej!

Profesor Janusz Szablowski był też współpracownikiem wraz arch. Anną Ptaszycką – pięknej książki *Wrocław – rozwój urbanistyczny*.

Mile wspominam okres mego dwuletniego „nakazu pracy” w latach 1952–1954 w biurze Projektów Budownictwa Wiejskiego we Wrocławiu – gdzie Profesor był głównym projektantem. Dzięki Niemu i Jego życzliwości poznałem tajniki problemu architektury i urbanistyki. To była wspaniała nauka! Profesor Janusz Szablowski jako Prezes ZO SARP we Wrocławiu rekomendował mnie do Stowarzyszenia Architektów Polskich i było to dla mnie wyróżnienie i potwierdzenie, że czegoś choć trochę się nauczyłem!

To był bodziec do dalszej nauki i przemyśleń, który w życiu architekta trwa przez całe jego twórcze życie.

## Profesor Bronisław Wiktor (1886–1961)

*Bronisław Wiktor – potomek Lwowskich przodków  
Architekt, malarz oraz akwarelista znakomity  
Autor pięknych na Łyczakowskim cmentarzu nagrobków  
Jego twórczość zaliczana była do lwowskiej elity.*

Urodził się 21 lipca 1886 roku w Markowicach (pow. Sarnok). Do szkoły ludowej uczęszczał w Felsztynie, a do gimnazjum humanistycznego w Samborze (matura w 1905 r.). Potem rozpoczął studia na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej. Podczas studiów pracował jednocześnie, jako korepetytor, a później w biurach architektonicznych i na budowach, od marca 1909 do listopada 1910 u architektów: J. Lewńskiego, J. Popieleckiego, Richtmana, Ujejskiego, Sosnowskiego i Zacharewicza. Od listopada 1913 do maja 1919 w biurze inż. architekta Zbigniewa i prof. Lewńskiego. Potem wstąpił do służby rządowej w Departamencie X Architektury b. Namiestnictwa jako kontraktowy architekt, a następnie, po złożeniu dyplomu na Politechnice w roku 1916, mianowany w roku 1917 adiunktem budownictwa, w 1919 komisarzem, a w 1920 starszym komisarzem budownictwa.



Następnie po zwolnieniu się ze służby w Wojewódzkiej Okręgowej Dyrekcji RP, powołany został na stanowisko nauczyciela w Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego we Lwowie. Stałym nauczycielem został mianowany w 1929 roku. W roku akademickim 1913/1914 był asystentem przy Katedrze Form Architektonicznych Politechniki Lwowskiej, a starszym asystentem Katedry Budownictwa Utylitarnego w roku akademickim 1923/1924.

Studia plastyczne odbył w Szkole Malarstwa u prof. S. Batowskiego w latach 1910–1913, a kurs grafiki u prof. L. Tyranicza (1932) w Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego, podniesionej w 1936 r. do rzędu wyższej uczelni, jako Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych – pracował do wybuchu wojny w 1939 roku. Za służbę w szkolnictwie artystycznym otrzymał Brązowy Medal w 1938 roku.

W latach 1940/1941 pozostał nadal w tej szkole – nazwanej wtedy „Derż. Chud. Prom. Uczyłyszczę”. W czasie okupacji niemieckiej pracował w Nadzorze Technicznym Zarządu Miejskiego we Lwowie. Po wycofaniu się Niemców ze Lwowa wrócił do uczelni i pracował, jako profesor w tej szkole do końca roku 1945.

Należy nadmienić, że jako cywilny inżynier architekt i budowniczy, otrzymał w 1934 roku prawo do kierowania wszelkimi robotami – będąc rzeczoznawcą zaprzysiężonym dla spraw architektury i budownictwa.

Od 1946 roku pracował na Politechnice Wrocławskiej na Wydziale Architektury przy Katedrze Rysunku Odręcznego jako starszy asystent, a później jako adiunkt (nominacja 21.06.1951 r.).

W czasie pracy pedagogicznej brał żywy udział jako architekt w licznych konkursach architektonicznych, projektował 5 nagrobków na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, projektował i kierował budowlami licznych budynków użyteczności publicznej, mieszkalnych, kościołów. Uprawiał malarstwo, grafikę oraz fotografię artystyczną.

Jako plastyk, malarz i grafik był członkiem zwyczajnym Lwowskiego Związku Artystów Polskich i po 1946 – wrocławskiego ZPAP. Brał udział we wszystkich wystawach Związku we Lwowie, Wrocławiu, Krakowie, Poznaniu, Katowicach. W wystawach zagranicznych: w Kijowie, Moskwie, Leningradzie. Był członkiem Stowarzyszenia Architektów Polskich. Prowadził kurs malarski, rysunek odręczny, kompozycję oraz liternictwo w Państwowym Ognisku Kultury Plastycznej we Wrocławiu. W roku 1952 otrzymał wojewódzką nagrodę artystyczną Dolnego Śląska. Nauczał techniki malarskiej i rysunku odręcznego w sposób awangardowy, a korekty Jego były twórcze. Przed dyplomem w 1951 roku – w zorganizowanej wycieczce po zabytkach Polski Południowej: Kraków, Biecz, Rzeszów, Łańcut, Jarosław, Sandomierz, Zamość – Profesor Bronisław Wiktor wykazał się znajomością zwiedzanych miast i budowli zabytkowych. Był zawsze człowiekiem życzliwym i uczynnym. Jego wiedza o architekturze zabytkowej, rysunku, grafice, fotografice – była zachwycająca i niezapomniana.

Zmarł 15 września 1961 roku. Pochowany na cmentarzu św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu.

### **Twórczość architektoniczna i plastyczna do 1945 r. – Lwów**

#### **Konkursy**

1. Konkurs architektoniczny na rozbudowę pawilonu wystawowego „Targów Wschodnich” we Lwowie – rok 1922 – I nagroda.
2. Konkurs na projekt nowego gmachu biblioteki Politechnicznej we Lwowie – rok 1928 – II nagroda.
3. Konkurs na projekt sanatorium Kasy Chorych we Lwowie – rok 1927 – I nagroda.
4. Konkurs na typowy dom mieszkalny dla typów mieszkań: 1, 2 i 3 pokojowych we Lwowie – III nagroda.
5. Projekt konkursowy na kościół w Rudniku – II nagroda.
6. Projekt konkursowy na reprezentacyjny pawilon miasta Lwowa na PWK – II nagroda.

#### **Projekty i kierownictwo budowy**

1. Projekt i kierownictwo budowy kolonii mieszkaniowej „Kresowy dom” – 27 domów – na Filipowce i Kwiatkówce we Lwowie.
2. Projekt i kierownictwo budowy szkoły w Flesztynie.
3. Rekonstrukcja pałacu w Narolu.
4. Rekonstrukcja pałacu w Obroszynie – 1922 rok.
5. Rozbudowa kościoła zabytkowego w Wyżniankach.
6. Rozbudowa kościoła zabytkowego św. Mikołaja we Lwowie
7. Rozbudowa kościoła zabytkowego w Kolbuszowej.

8. Rozbudowa kościoła zabytkowego w Starej Soli – 1923 rok.
9. Rozbudowa kościoła zabytkowego w Olesku.
10. Projekt i kierownictwo budowy kościoła w Czarnuszowicach.
11. Projekt i kierownictwo budowy kościoła w Dmytrowie.
12. Projekt i kierownictwo budowy kościoła w Wołkowie.
13. Projekt i kierownictwo budowy kościoła w Ciemierzyńcach – 1924
14. Projekt i kierownictwo budowy wieży kościoła św. Anny we Lwowie – przy ul. Gródeckiej – 1927 rok.
15. Projekt i kierownictwo budowy kościoła w Gródku Jagiellońskim – 1942 rok.
16. Projekt cerkwi w Olszanicy.

#### Prace rzeźbiarskie

Nagrobki na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie: Olgi Schmelkesowej, Wilhelma Konstantego Stanica, ks. Stanisława Sokołowskiego, Zygmunta Gorazdowskiego, rodziny Glattych, Müldnera; tablica pamiątkowa Romualda Traugutta w ścianie dzwonnicy kościoła o.o. Bernardynów we Lwowie – 1924 rok.

#### Malarstwo i grafika

- 30 obrazów akwarelowych i olejnych,
- 30 grafik (linoryt, drzeworyt, sucha igła, akwaforta, akwatinta) – udział w wystawach,
- teka karykatur.

**Fotografia** – kilkadziesiąt prac w dziedzinie fotografii wystawionych na wystawach dorocznych Salonów Fotografii w Polsce i środowiska Lwowskiego – liczne nagrody. Reprodukcje w wydawnictwach fotograficznych i książce *Huculszczyzna*.

#### Twórczość po 1945 r. – Wrocław

1. Kierownictwo odbudowy Muzeum Narodowego we Wrocławiu.
2. Projekt i wykonanie stoiska TOR na Wystawie Racjonalizacji.
3. Kierownik wieczornego kursu w Państwowym Ognisku Kultury Plastycznej (Wojewódzka Nagroda Plastyczna).
4. Udział w 40 wystawach plastycznych w Warszawie, Krakowie i wystawach okręgowych (Wrocław).

W czasie zajęć w sali rysunkowej Politechniki, jak również w trakcie częstych zajęć plenerowych na terenie miasta – Profesor Bronisław Wiktor oceniał nasze „wyczyny”. Na moim rysunku – budynek Uniwersytetu Wrocławskiego nad Odrą malowany według propozycji Profesora techniką niemiecką „mokrym na mokro” – wiszącym w naszym mieszkaniu widnieje ocena Profesora, trwały ślad Jego obecności. Jego porady oraz korekty były dla nas cennym materiałem edukacyjnym. Analizując obecnie – piszę wspomnienie na podstawie dokumentacji – stwierdzam z pokorą: jak wspaniały i inspirujący jest Jego dorobek w dziedzinie sztuki architektonicznej, rzeźbiarskiej, plakatowej oraz malarskiej. Dorobek godzin opracowania książkowego!

Profesor Bronisław Wiktor w czasie tej niezapomnianej eskapady 3-tygodniowej w 1951 roku, po miastach i zabytkach Polski Południowej – od Krakowa, po Jarosław i Zamość, dał się poznać, jako człowiek bardzo sympatyczny. Teren ten, jako Lwowiakowi był znanym i bliskim. Dlatego też, jako jeden z naszych „ciceronów” (prof. Andrzej Frydecki, prof. Dobrosław Czajka) – rozjaśniał nam naszą świadomość architektoniczną – za co byliśmy Mu wdzięczni.



Jako młodzi „sztukmistrze” mieliśmy tego pięknego lata 1951 roku – spontaniczne pomysły. Jeden bardzo ważny powstał w Bieczu.

Tam, rozwijając zdrowe założenia dawnej Akademii Katowskiej w Bieczu i Akademii Szopenfeldziarstwa w Wilnie – reaktywowano „Polską Akademię Katowską” w Bieczu – na rektora powołano: JM Jerzego Schmidta, na prorektora – JM Zenona Prętczyńskiego. Senat PAK-u na pierwszym posiedzeniu lustracyjnym, postanowił nadać honorowego członka PAK-u – jednogłośnie następującym osobom: prof. Dobrosławowi Czajce, prof. Andrzejowi Frydeckiemu, prof. Bronisławowi Wiktorowi. Były to radosne dni, nie tylko dla nas „wichrzycieli” ale również dla naszych Profesorów, którzy nominacje przyjęli z godnością i powagą. Być bowiem honorowym członkiem PAK-u – to wyróżnienie życiowe.

### Anegdota

Po tych sukcesach „katowskich” w Bieczu – szczęśliwie dotarliśmy różnymi środkami „lokomocji” do Rzeszowa. Tam przeżyliśmy „historyczny szok”. Otóż Pan Prezydent miasta, dostał „cynk” od swych wywiadowców, że przybywa do miasta „reprezentacja” Profesorów Politechniki Wrocławskiej. Zaprosił nas, „vipów” Ziemi Zachodnich, do pięknych, zabytkowych sal rzeszowskiego Ratusza. Tam zaprosił nas wygłodzonych dwutygodniową podróżą „zabytkową” – na uroczysty reprezentacyjny „raut”.

W podniosłej atmosferze przemówień, między innymi Profesora Andrzeja Frydeckiego, młodzieży przeddyplomowej, toastom na cześć przyjaźni dwóch „bliźniaczych” miast – Rzeszowa i Wrocławia – nie było końca. Przy stołach pełnych dań z wyszukanego dla „vipów” jadłospisu, zakrapianego trunkiem prezydenckiej piwnicy – przeżyliśmy wspaniałą niepowtarzalny wieczór.

To, o czym piszę – jest piękne we wspomnieniach – ponieważ prawdziwe! Ta radosna ferajna wrocławska wraz z prezydentem została utrwalona na zdjęciu, (które załączam) na tle zabytkowych pomieszczeń rzeszowskiego ratusza.

Finał tego historycznego (prawie jak u „Wierzyńka” w Krakowie) przyjęcia znalazł swoje zakończenie w kwesturze Politechniki Wrocławskiej. Tam wpłynął „słony” rachunek za to przyjęcie! Ale Rektor swym podpisem sprawę zakończył! Ten wieczór, przyjęcie i atmosferę pamiętamy – był to bowiem jasny punkt w siermieżnej rzeczywistości ustrojowej PRL-u.

## Profesor Andrzej Wilkoński (1910–1989)

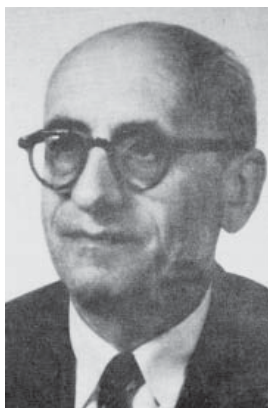
*Andrzej Wilkoński – z Odrowążów rodu rycerskiego  
Na Alei Piastów, przy stole, który służył gościom  
Za funkcję uwikłaną wlepił „trójczyne” do indeksu mego,  
którą, jako notę „ratującą” – przyjąłem z radością.*

Andrzej Wilkoński urodził się w Poznaniu 12 grudnia 1910 roku jako potomek rodziny wywodzącej się z rodu rycerskiego Odrowążów, który odegrał poważną rolę w dziejach politycznych Polski średniowiecznej. Między licznymi świeckimi i duchownymi dostojnikami tej rodziny znajdują się także św. Jacek oraz św. Czesław. Odrowąże dla wyróżnienia między sobą zaczęli swe nazwiska kształtować od nazwy dóbr lub miejscowości. I tak Odrowąże z Końskich (Odrowąże villa de końskie) – dali początek rodzinie Wilkońskich. Zamieszkiwali oni miejscowość Wilkonice w powiecie Krobia województwa poznańskiego.



Prywatnie Wielkopolskie Gimnazjum Humanistyczne, do którego uczęszczał, ukończył w 1930 roku zdając maturę ze wszystkich przedmiotów. Lata 1930–1934 to okres studiów na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego. Złożył pracę magisterską na temat *Górna granica na moduły pierwiastków równań algebraicznych* i uzyskał dyplom magistra filozofii w zakresie matematyki (19.06.1934).

Po ukończeniu studiów, za zgodą Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu, podjął pracę nauczyciela w Miejskim Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Kartuzach, gdzie wykładał matematykę i fizykę. Po trzech latach otrzymał propozycję podjęcia pracy w Państwowym Gimnazjum im. Dąbrówki w Poznaniu, gdzie pracował do wybuchu II wojny światowej. W czasie okupacji niemieckiej pracował w Poznaniu jako magazynier, ale wkrótce został wysiedlony do Mielca. Podjął pracę w Flugzeugwerk Mielec (fabryka samolotów) do 30.06.1941 r., po czym zwolnił się i został zatrudniony jako kierownik Publicznej Szkoły Zawodowej dla uczniów rzemieślniczych oraz kursów technicznych dla osób z maturą, gdzie pracował do sierpnia 1944 roku. W czasie pobytu w Mielcu przypada Jego działalność w Armii Krajowej oraz w tajnym nauczaniu.



W Poznaniu kontynuował przerwana pracę nauczyciela w VI Państwowym Liceum i Gimnazjum im. Dąbrówki do

lutego 1946 roku. W tym miesiącu przeniósł się do pracy we Wrocławiu, jako starszy asystent przy Katedrze Matematyki na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii i wykładał matematykę i fizykę na Uniwersytecie i Politechnice, gdzie pracował od 15.02.1946 do 30.04.1950 r., natomiast od 1.09.1949 do 30.09.1951 r. zatrudnił się w charakterze optyka-kalkulatora w Głównym Instytucie Mechaniki (GIM) z siedzibą na Politechnice Wrocławskiej.

W maju 1950 roku został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa jako akowiec, przebywając 3 miesiące w więzieniu rzeszowskiej prokuratury. We wrześniu 1950 r. odzyskał wolność – bez orzeczenia winy i kary.

Od lutego 1951 r. do września 1955 r. prowadził działalność dydaktyczno-wychowawczą w wieczorowej Szkole Inżynierskiej, mającej siedzibę w Domu Technika Naczelnej Organizacji Technicznej we Wrocławiu. Była to wyższa szkoła z programem studiów I stopnia na Politechnice (studia inżynierskie). Pracował społecznie na rzecz mieszkańców Oporowa. Efektem Jego działalności było oświetlenie ulic Oporowa oraz przedłużenie linii tramwajowej do granic osiedla.

W roku akademickim 1955/1956 objął stanowisko adiunkta przy Katedrze Matematyki na Wydziale Elektrycznym Politechniki (studium wieczorowe). Przez wiele lat pełnił funkcję kierownika studium dla pracujących oraz prodziekana (1963–1972). Brał aktywny udział w prowadzeniu zajęć ze studentami w Filiach Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze, Świdnicy, Wałbrzychu i Kamiennej Górze. Był tytanem pracy uczciwej i rzetelnej. Jego poważne traktowanie pracy i tych, którym służył swą wiedzą, doświadczeniem – zjednywało Mu serca Jego uczniów. Był lubiany i szanowany.

Współpracował z przemysłem. Prace naukowe z 1967 r. zawierają pozycje:

1. Prace zlecone przez Instytut Automatyki Systemów Energetycznych: *Zakres materiałów ze statystyki i rachunku prawdopodobieństwa do badania nieregularności napięcia w punktach odbiorczych energii elektrycznej w sieciach rozdzielczych.*
2. Projekt: *Zagadnienia matematyczne związane z jakością energii.*
3. *Rachunek wariacyjny do elektronicznego rozdziału mocy w sieciach.*

Gdy odmówił wstąpienia do PZPR, to mimo dorobku naukowego nie dano Mu możliwości doktoryzowania się. Wtedy skupił się na dydaktyce i publikacjach. Na emeryturę przeszedł w 1981 roku. Wierność Polsce Niepodległej sprawiła, że dom na Oporowie stał się trzykrotnie schronieniem działaczy „Solidarności”.

Dzięki Jego dziadkowi, dr. Zygmuntowi Wilkońskiemu (1832–1882), Inowrocław stał się miastem uzdrowiskowym, a Kujawy prężnym ośrodkiem ekonomiczno-społecznym. Pasją Profesora Andrzeja Wilkońskiego była turystyka. W roku 1939 podjął wyprawę w Beskid Wschodni – Czarnohorę, Gorgany Wschodnie, Zachodnie i Beskid Żywiecki. Od 1960 roku fascynuje się Tatrami, Morskim Okiem, Doliną Pięciu Stawów. Potem Bieszczady były celem Jego wypraw.

Jego wieloletnia posługa w kształceniu kolejnych pokoleń studentów została nagrodzona: Nagroda Ministra III stopnia, Złota Odznaka Politechniki Wrocławskiej – 1965, Złoty Krzyż Zasługi – 1972, Medal Komisji Edukacji Narodowej – 1980, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – 1983.

Z wielką determinacją i pasją realizował cele w swoim, pracowitym i twórczym życiu.

Zmarł 29 kwietnia 1989 roku, jest pochowany na cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu.

### Dorobek naukowy Profesora Andrzeja Wilkońskiego

Bibliografia jego publikacji obejmuje trzy grupy pozycji:

#### I. Artykuły w czasopismach:

1. *O matematycznych kółkach uczniowskich*. *Matematyka R.* 5: 1952, nr 1 (18), s. 45–49.
2. *O pewnym eksperymencie*. *Matematyka, R.* 13: 1960, nr 1, s. 29–35.

#### II. Prace opublikowane:

1. *Nowa metoda obliczania soczewek Fresnela-Allarda oraz tablice elementów konstrukcyjnych tych soczewek*. *Prace Instytutów Mechaniki*, 1953, z. 6, s. 13–31.
2. *O ograniczeniu modułów pierwiastków pewnych wielomianów*. *Roczn. Pol. Tow. Matem. Ser. 1. Prace matematyczne T. 1: 1955 z. 1*, s. 165–168.
3. Bartkowska J., Ingarden S., Wilkoński A.: *O obliczanie wolnego simpletu dwusoczewkowego klejonego*. *Zeszyty nauk. Uwr. Ser. B nr 1, Matematyka 1956*, s. 63–95.
4. *Numeryczna metoda wyznaczania granicznej równowagi stoków*. *Węgiel Brunatny, R.* 6: 1964 nr 2, s. 123–130.
5. *Metoda monograficzna wyznaczania granicznej równowagi zwałowisk bez wypiętrzania*. *Węgiel Brunatny, R.* 8: 1966, nr 4 s. 301–306.

#### III. Skrypty:

1. Wilkoński A., Maciejewska Z., Kaczorowski Z.: *Zbiór zadań z matematyki wyższej. Cz. 1: Matematyka elementarna, geometria analityczna płaszczyzny i przestrzeni, rachunek różniczkowy. Cz. 2: Rachunek całkowy, szeregi równania różniczkowego*. Łódź 1956 PWN, s. 460, Nast. wyd. 1957, 1965, 1965.
2. *Elementy algebry liniowej w zastosowaniu do pewnych zagadnień ekonometrii*. Katedra Ekonomiki, Organizacji i Planowania Politechniki Wrocławskiej 1960, s. 104.
3. *Matematyka wyższa. Cz. 1: Elementy algebry, wektory, proste i płaszczyzny, linie drugiego stopnia, wstęp do analizy i rachunek różniczkowy funkcji i jednej zmiennej. 1969, s. 272. Cz. 2: Liczby zespolone, całki nieoznaczona i oznaczona, powierzchnie i krzywe w przestrzeni, rachunek różniczkowy funkcji kilku zmiennych. 1969, s. 214. Cz. 3: Politechnika Wrocławska.*
4. *Przewodnik do skryptu matematyka wyższa*. Wrocław 1972. Politechnika Wrocławska, s. 40.
5. *Zadania matematyki dla słuchaczy semestru przygotowawczego*. Wrocław 1976. Politechnika Wrocławska, s. 24.
6. *Zadania matematyki dla słuchaczy semestru przygotowawczego*. Wrocław 1977. Politechnika Wrocławska, Instytut Matematyki, s. 54.
7. *Zbiór zadań z matematyki. Cz. 1. Wrocław 1977, s. 82. Cz. 2. Wrocław 1977, s. 68.*

### Anegdoty

Wprowadzał nas w tajniki elementów matematyki wyższej w sposób emocjonalny. Elementy matematyki wyższej, które prowadził Profesor Andrzej Wilkoński, stanowiły dla nas trudny orzech do zgryzienia. Wykłady już były tego przedsmakiem – natomiast egzamin I roku był zadaniem prawie niewykonalnym!

- Profesor Andrzej Wilkoński, mieszkający na Oporowie przy alei Piastów – w domku jednorodzinym – wyznaczał trójki „straceńców matematycznych”, z których większość wracała do domu na tarczy z nierozwiązaną funkcją łańcuchową „pod pachą”. Gdy po pierwszym podejściu załapałem się na nędzną trójczynę – to radość w oczach przez długi czas miałem ogromną! W tym klimacie pogromu jasnym punktem był śp. Jacek Udziela (o którym w „Gazecie Dolnośląskiej” napisałem wspomnienie) – lotnik brytyjskiego RAF-u, zdobywca przestworzy i Pirenejów (skoczek wzwyż wrocławskiego AZS-u).

Jacek wyprasował więc swój galowy mundur lotnika RAF-u, nałożył medale różnej maści, i w tej zwycięskiej aureoli stanął przed drzwiami wejściowymi „matematycznej otchłani”.

Widok tej postaci Profesora Andrzeja Wilkońskiego (potomka rodu hrabiowskiego), po prostu poraził. Błysk medali i spokojna twarz lotnika. Zaprosiwszy gestem przyjacielskim do stołu (którego formę ze strachu do dziś pamiętam) – po dłuższym spojrzeniu zza okularów – zagadnął cicho, ale zniemacka po zagładnięciu do indeksu: „Proszę mi uprzejmie odpowiedzieć, drogi panie Jacku, na jedno pytanie – ile to będzie dwa plus trzy? Proszę się zastanowić!”. Jacek bez namysłu odpalił: „Five, sir!”. „Mister Jacek, gratulation...” – I wpisał do indeksu Jacka – pięć. Zapanowała cisza, napięcie spadło, ale radość obu panów ze spotkania była ogromna! Fama poszła lotem błyskawicy, koledzy skrzętnie „przerabiali” tabliczkę mnożenia i dodawania, ale wydarzenie Jackowe nigdy się nie powtórzyło! A po przyjacielu moim Jacku – arytmetyku wspaniałym – powstało wspomnienie wspólnie przeżytych lat – piękna akwarela z Kazimierza nad Wisłą oraz serdeczny wpis do książki o Jego wojennych przygodach *Nie ma zielonych światłał*.

- Witek Korman – porucznik Ludowego Wojska Polskiego – usłyszawszy od Jacka Udziela o słabości Profesora Andrzeja Wilkońskiego „do wojaków”, „nabił się” w galowy mundur z dystynkcjami i paletą orderów radzieckich i polskich. Profesora zdumiało – Proszę Pana, wygląda Pan, jak choinka na Boże Narodzenie! Następnie usadził Witka przy stole (znanym wszystkim, którzy go zapamiętali) i „wygospodarował”, takie zadania, z funkcjami łańcuchowymi nawzajem uwikłanymi – i stało się, mimo, że Witek był „obkuty” i matematykiem dobrym – po prostu poległ na tarczy!

Proszę Pana, panie poruczniku – bohaterem to Pan może był, ale matematykiem to niestety – Pan nie jest i nie będzie!. Proszę o następną wizytę. I Witek poznawał Oporów i aleję Piastów – parę razy!

## Adiunkt Arkadiusz Włodarczyk (1919–2003)

### *Fraszka o Arkadiuszu Włodarczyku*

*Zajęcia nasze z Arkadiuszem Włodarczykiem  
To liternictwo... piórkem, palcem i patykiem  
A pomysł Jego genialny – a nie żadna bajka  
Papier, tempera, a do tego dwa jajka  
Żyłką drapanie, podskakując kucą  
Przy tym obficie mięsem wokół rzucał  
Tak powstawały piękne barwne obrazy,  
Które powtarzaliśmy robiąc wiele razy  
Taką dał nam szkołę, malarstwa i piękne zasady  
Niezapomniany „Marsjanin” – Mistrz Arkady*

W dniu 17 marca 1919 roku, przyszedł w Warszawie na świat Arkadiusz Włodarczyk. Po zdanej maturze, rozpoczął studia na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, kończąc w 1939 roku. Czas wojenny – 1939 roku i lata następne – to dla młodzieży polskiej sprawdzian postaw patriotycznych wobec zachodnich i wschodnich najeźdźców. Ci ostatni spowodowali, że po wielu dramatycznych wydarzeniach osadzony został w lagrze w Ostaszku, znanym z okrucieństwa oraz działań zbrodniczych. Tylko dzięki Opatrzności, udało się Arkadiuszowi wydostać szczęśliwie z tego sowieckiego piekła. Były to dni poniżenia ludzkiego, pełnych pogardy dla człowieka, dlatego tylko, że urodził się wolnym Polakiem.



Nawet swojej żonie – Ziucie – mawiał – to są moje przeżycia, o których, jako że są drastyczne, niewyobrażalne dla normalnego człowieka – trudno mówić! Po wojnie w Szkole Oficerskiej Piechoty, uzyskał stopień podchorążego, opuszczając szeregi wojskowe. Jako znakomity artysta-plastyk, objął funkcję głównego scenografa w Jeleniogórskim Teatrze Dramatycznym im. Cypriana Norwida współpracując ze sławnym reżyserem Arnoldem Szyfmanem.

W roku 1947 – Wrocław stał się Jego miejscem zamieszkania i pracy. Otrzymał angaż na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Będąc studentem I roku Wydziału Architektury poznałem Arkadiusza jako człowieka, który wtargnął w moje życie z niebywałym zapasem emocji artystycznej oraz energii pozytywnej. Były to spotkania znakomite i niezapomniane. Na sali demonstrował swój przebogaty arsenał możliwości plastycznych, które my z wielkim mozołem staraliśmy się realizo-

wać w domowych pracach. Pod jego nadzorem i korektą, powstawały arkusze pięknych wersetów ludzi Renesansu, różna techniką tworzone.

Arkadiusz – nasz Mistrz, swoją postawą pełną filozoficznych tyrad i przemyśleń – był człowiekiem Renesansu.

Radosny impulsywnością, szczerzy i serdeczny przyjacielskością – to był On w codziennej szacie twórczej. Niezmiernie wrażliwy w życiu oraz w dziedzinie sztuki, którą uprawiał. Pamiętam – w Henrykowskim klasztorze zobaczyłem Arkadego z pędzlem w ręku, na wysokim rusztowaniu, zawieszono go pod sufitem, jak niegdyś Michał Anioł w Kaplicy Sykstyńskiej – krzyknął do mnie – Zenon – bądź tam na dole cicho – bo nie słyszę... kolorów! I to było genialne odkrycie! Sprawdziłem – to była prawdziwa prawda!

Był plastykiem-filozofem, bowiem w 1950 roku kończy studia na Wydziale Humanistyczno-Filozoficznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Tam też u prof. dr. Władysława Podlachy przeprowadza doktorat z dziedziny filozofii sztuki. Na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej – w latach 70. przechodzi na emeryturę, mając tytuł adiunkta.

Łączyły nas przyjacielskie stosunki oraz spotkania na zjazdach naszego roku. Mimo wielu zaproszeń, nie udało mi się odwiedzić Jego siedliska. Dopiero jesienią 2004 roku, byłem podejmowany przez Jego żonę – Panią Ziutę. Zobaczyłem w domu na Czackiego twórczość Arkadego: na ścianach obrazy, portrety oraz barwne i tajemnicze Madonny w różnych technikach wykonane.

Napisałem w 1987 roku fraszkę złośliwo-pochwalną: o temperze moczonej w jajkach i rzucaniem mięsem w czasie spektaklu malarskiego! Jak powiada Pani Ziuta – Arkadiusz z wielką radością czytał biesiadnikom.

Niestety zmarł Arkadiusz w wieku 83 lat – 11 lipca 2003 roku. Na cmentarzu przy ul. Smętnej we Wrocławiu, żegnałem Go wśród licznie zebranych przyjaciół – Jego uczniów.

W mowie pożegnalnej przytoczyłem fragmenty wspomnień śp. Rysia Jędraka – (mego przyjaciela z roku 1947–1952) o swoim nauczycielu Arkadym:

*Artysta plastyk, filozof Arkadiusz Włodarczyk był naszym Profesorem, urodzonym dydaktykiem, udowadniał nam swoją postawą, tam gdzie w grę wchodziły problemy piękna i sztuki w ogóle. Były to nie tylko popisy znajomości rysunku, ale jednocześnie „koncerty słowa”, oracje połączone z najprzedniejszym humorem, pokazywanie zjawiska w „krzywym zwierciadle”, sarkastyczna krytyka złego, pochwała dobrego. Niekonwencjonalny styl bycia, a czasem i ubierania się naszego nauczyciela wynikał nie z chęci zaintrygowania i zaciekawienia, był on tylko zewnętrznym wyrazem bardzo silnej i autonomicznej osobowości, czego zresztą dowód stanowi do dzisiaj realizowana twórczość artystyczna.*

*Zdumiewa mnie ciągle Jego aktywny, niespożyty, czasem wręcz lawinowy stosunek do wszystkich przejawów sztuki. Powstają nie tylko niezliczone szkice, ale całe „od*

*nowa” wykonywane kompozycje – tego nie da się wytłumaczyć, jak tylko pasją i miłością dla samej sztuki.*

*Niech tych kilka słów będzie dowodem pamięci o czasach naszego niemowlęctwa”, z którego wielu znakomitych ludzi nas wyprowadziło, a jednocześnie informacją bardzo skrótową o działalności artystycznej Arkadiusza Włodarczyka.*

Pozostanie adiunkt Arkadiusz Włodarczyk w naszych myślach i pracach, w których zawarta jest część Jego talentu Mistrza-Plastyka, jaką nam młodym adeptom architektury przekazywać raczył.

### **Anegdota**

Arkadiusz Włodarczyk uległ czarowi motoryzacji. Rozpoczął od ujeżdżania jednośladowego „Simsona”, którym budził postrach na ulicach Wrocławia. Uznał jednak, że jednoślad jest niebezpiecznym urządzeniem. Wtedy Jego wyobraźnią zawładnęło cudo motoryzacji polskiej „Mikrus”, skonstruowany z grubej lotniczej blachy. Nim to właśnie pokonywał trasy na terenie Wrocławia, ale kiedy już „okrzepł” w technice jazdy – wybrał się po raz pierwszy za miasto Wrocław – po prostu w Dolny Śląsk – na południe.

Na trasie jechała „Warszawa” taxi. Arkady „wyrzucił” kierunkowskaz w lewo (w „Mikrusie” – dosłownie ten kierunkowskaz opadał i świecił) i gaz do dechy! A taksówkarz ciągle przyspieszał i znając trasę nagle skręcił w prawo!

Przed Arkadym nagle ukazała się otwarta brama gospodarstwa i podwórze z „lokomobilą”, która młóciła zboże! Mikrus rozpędzony wbił się w stertę słomy. Lokomobila stanęła, obsługa również – oczekując w milczeniu na następstwa wypadku!

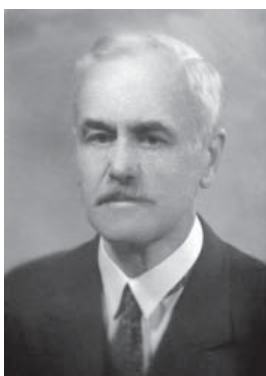
Nagle ze sterty słomy wychodzi Arkady „Mistrz jazdy wprost” – otrząsa słomę z garnituru, jak Chochoł z „Wesela” – staje przed widzami – pozdrawiając „dzień dobry! gdzie jest gospodyni? Przed Arkadym staje blada kobiecina – To ja! – A ma Pani kwaśne mleko!

Widzów wprost osadziło – co się potem działo – kroniki dolnośląskie tego nie podają; ale wesołość była przeogromna.



## Profesor Tadeusz Wróbel (1886–1974)

*Urbanistyki, będąc ciekawym pielgrzymem  
Ukochał Italię wraz z pięknym Rzymem  
Jego śliczne place i urocze wzgórza  
Z wykładów Profesora się ten obraz wynurza  
Czar Neapolu oraz czapka Wezuwiusza  
Opowieść niezapomniana Profesora Wróbla Tadeusza*



Urodził się 13 maja 1886 roku w Sanoku, gdzie ojciec był profesorem gimnazjum. W roku 1898 przeniósł się do Lwowa. Tam ukończył gimnazjum humanistyczne, a w 1904 roku zdał maturę.

W latach 1904–1910 studiował na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej – uzyskując w 1912 roku dyplom inżyniera architekta. W latach 1910–1913 odbył praktykę, kolejno w Biurze Budowlanym b. Wydziału Krajowego we Lwowie, następnie w biurach przedsiębiorstw prywatnych: inż. Richtmanna i Kiejskiego i inż. Pillera.

W roku 1913 został mianowany adiunktem w państwowej służbie technicznej (Namiestnictwo). Gdy wybuchła wojna, w roku 1914 został powołany do służby wojskowej w wojsku austriackim, jako inżynier pospolitego ruszenia i pracował w Budownictwie Wojskowym w Wiedniu, a następnie, jako kierownik budowy fabryki na Buelledorf.

Z ukończeniem działań wojennych wrócił w grudniu 1918 roku do Lwowa i pracował w Budownictwie Wojskowym we Lwowie w stopniu porucznika-inżyniera. W lecie 1921 roku został zdemobilizowany w stopniu kapitana-inżyniera. Na krótko wrócił do służby technicznej w ówczesnej Dyrekcji Robót Publicznych (województwo) – po czym uzyskał zwolnienie. W jesieni 1921 roku objął stanowisko asystenta, później adiunkta przy Katedrze Budownictwa Utylitarnego Politechniki Lwowskiej. Wykładał ten przedmiot aż do roku 1939. W tym okresie poświęcał się studiom w dziedzinie urbanistyki. W roku 1924/25 studiował w Paryżu, jako stypendysta. W związku ze studiami odbył też szereg podróży wakacyjnych do Włoch, Austrii, Niemiec, Szwecji oraz brał udział w Międzynarodowych Kongresach Urbanistycznych w Berlinie i Sztokholmie.

W roku 1928 założył pracownię architektoniczną wspólnie z inż. Pewańskim, w której opracowano plany budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej (nagrody za plany w konkursach architektonicznych).

W roku 1939 przejął Katedrę Budowy Miast w Lwowskim Instytucie Politechnicznym, mianowany docentem i kierownikiem katedry. W czasie okupacji niemieckiej egzystował bez pracy, potem po otwarciu wyższych kursów technicznych na Politechnice wykładał budowę miast, równocześnie pracował, jako konsultant techniczny do spraw budowlanych. W latach 1944/45 zatrudniony jako docent Budowy Miast w Lwowskim Instytucie Politechnicznym.

Profesor Tadeusz Wróbel przyjechał do Wrocławia w październiku 1945 roku, oddając się z pionierską pasją pracom organizacyjnym w tworzeniu Politechniki Wrocławskiej.

Początkowo architektura i budownictwo stanowią wspólny Wydział Budownictwa Lądowego, którego Profesor Tadeusz Wróbel zostaje pierwszym dziekanem. Otrzymuje stanowisko profesora kontraktowego i tworzy Katedrę Budowy Miast i Osiedli. W roku 1948 uzyskuje tytuł profesora nadzwyczajnego.

Był architektem, urbanistą, uczonym o niezwykle bogatej wiedzy i wielkiej wrażliwości humanistycznej, jednym z niewielu, którzy tworzyli zręby polskiej urbanistyki. W roku 1950 piastuje funkcję Prezesa Wrocławskiego Oddziału TUP. Był postacią, bez której nie sposób mówić o historii Wydziału Architektury we Wrocławiu. Był jednocześnie żywym symbolem tradycji Lwowskiego Wydziału Architektury.

W roku 1966 zakończył działalność dydaktyczną i poświęcił się pisaniu książki pt. *Zarys historii budowy miast*, wydanej w 1971 roku w „Ossolineum”. Jest to wspaniała niepowtarzalna książka. Opowieść plastyczna o miastach i ludziach, którzy w twórczym trudzie je budowali, a barwnie opisane przez wrażliwego urbanistę-architekta Profesora Tadeusza Wróbla, bowiem wiele tych miast własnymi krokami przemierzył i zobaczył, jak kamerą telewizyjną. Końcowe zdanie Autora do przedmowy książki *Zarys historii budowy miast*: „Autor zdając sobie sprawę z ułomności swojej pracy, wyraża jednak przekonanie, że spełnia ona choć częściowo swoje zadanie i utoruje drogę następnym opracowaniom historii budowy miast”. Świadczy to o skromności Profesora. Mimo upływu 30 lat, nikt lepszej książki nie napisał!

W ciągu swego długiego życia, ale owocnego, poznał wiele miast świat, a dwa z nich darzył szczególnym sentymentem i serdecznością. Pierwsze z nich to Lwów „Florencja północy” – miasto szczęśliwej młodości. Tam rozwinął naukową i zawodową karierę, zostawiając trwały ślad – wspaniałe realizacje architektoniczno-urbanistyczne. Niestety „zdrada jałtańska” aliantów – to sprzedaż tego miasta Józefowi Stalinowi! Drugim miastem, w którym mieszkał przez 30 lat – to Wrocław. Tu wykorzystał swoje doświadczenia dojrzałego urbanisty. Był człowiekiem prawym, szlachetnym wielkiego serca – kochał młodzież i jej poświęcał wiele pracy i trudu. Cenny dorobek swojego życia zawarł w książkach. Był życzliwym człowiekiem, ciesząc się sympatią, szacunkiem i uznaniem środowiska wrocławskiego. Wrocław – zawdzięcza Profesorowi Tadeuszowi Wróblowi: odbudowę gmachu Ossolineum oraz zorganizowanie Wydziału Architektury i Szkoły Urbanistyki na Politechnice Wrocławskiej.

Rada Państwa odznaczyła go Krzyżem Kawalerskim OOP, miasto Wrocław „Odznaką Budowniczego Wrocławia”, Senat Politechniki uwiecznił Jego nazwisko

na honorowej tablicy, jako wybitnie zasłużonego dla uczelni. Całe nowe pokolenie architektów zachowało w pamięci Jego wspaniałą postać i niezapomniane wykłady z Historii budowy miast.

Obowiązujący wówczas nakaz pracy, usiłował „wywiać” mnie wiatrem halnym do Bielska Białej! To, że zostałem we Wrocławiu, mieście, które pokochałem za atmosferę przypominającą mój rodzinny „ptolemeuszowy” Kalisz – zawdzięczam Profesorowi Tadeuszowi Wróblowi – przewodniczącemu Komisji Nakazu Pracy. Jednym podpisem zmienił moje losy, „przekazując” świeżo dyplomowanego architekta do pracy w Centralnym Biurze Projektów Budownictwa Wiejskiego we Wrocławiu od 1 stycznia 1952 roku.

Profesora Tadeusza Wróbla wraz z Jego sympatyczną żoną – Lidią – spotykałem często w gościnnym domu państwa Stefanii i Romana Tunikowskich we Wrocławiu przy ul. Wyczółkowskiego 21, gdzie z Romanem – niezapomnianym i „pracoholikiem” – szarpaliśmy się w różnych dziedzinach architektury i urbanistyki przez 30 lat. Opowieści z Neapolu i wojaży europejskich były dla mnie przedłużeniem wykładów Profesora.

Na Ogólnopolskiej Naradzie Architektów w Warszawie zostałem wyróżniony i upoważniony przez Profesora Tadeusza Wróbla, mego profesora z lat studiów 1947–1951, do wygłoszenia wspólnie opracowanej wypowiedzi środowiska wrocławskiego w ramach dyskusji w dniu 26 marca 1956 roku. Wypowiedź tę przytaczam wg książki *Ogólnopolska Narada Architektów – Warszawa 1956*, s. 382–383:

#### KOL. ZENON PRĘTCZYŃSKI – SARP WROCŁAW

*Wypowiedź moja będzie wypowiedzią środowiska wrocławskiego (wypowiedź opracowana przez kol. kol. Tadeusza Wróbla i Zenona Prętczyńskiego).*

*Jednym z powodów niezadowolającego pod względem technicznym wykonywania robót budowlanych jest wyraźna, zdecydowana separacja projektanta od wykonawcy. Tzw. nadzór autorski jest niewystarczający, staje się fikcją. Należałoby powrócić do wypróbowanego zwyczaju, że kierownikiem budowy z ramienia inwestora jest projektant...*

*Istnieją dwie możliwości nabycia wiadomości praktycznych przez absolwentów:*

*1) Jeżeli architekt zamierza poświęcić się w pierwszym rzędzie wykonawstwu, otrzymuje odpowiedni przydział pracy i przechodząc kilkuletni staż w przedsiębiorstwie budowlanym, zaznajamia się z całym aparatem wykonawstwa, rachunkowości, sprawozdawczości i administracji...*

*2) Architekt, który zamierza poświęcić się projektowaniu, otrzymuje przydział do pracowni architektonicznej lub urbanistycznej, współdziała z kierownikiem pracowni zarówno w opracowaniu projektów i planów, w nadzorze budowy, a tym samym kontaktu projektanta z wykonawcą. Pożądane byłoby, aby w tym okresie przerobił jedną budowę kompletnie, tj. stan surowy i roboty wykończeniowe, stałby się już samodzielnym projektantem i z kolei przekazywałby umiejętności praktyczne swoim młodszym kolegom...*

*Sprawa literatury fachowej. Książki, które ukazują się w księgarniach o tematyce architektonicznej, są przebrzmiałe, jak „Układ urbanistyczny Białegostoku w. XII”,*

*„Historia architektury wewnątrz mieszkalnych”, są to rzeczy, które powinno się traktować obecnie jako traktaty o przeszłości. Jediną okazją do zdobycia księzek o współczesnej architekturze są tylko Krajowe Narady Architektów.*

*Składamy następujące propozycje:*

1. *Przystosować problematykę literatury fachowej do nowoczesnych osiągnięć technicznych, akustycznych i plastycznych.*
2. *Umożliwić swobodne nabywanie księzek i pism zagranicznych przez Koła SARP.*
3. *Rozszerzyć w miesięczniku „Architektura” przegląd naszych publikacji i najlepszych realizacji zagranicznych, nie w formie kroniki, lecz w formie szerszej publikacji.*

*Wszystkie propozycje o rozszerzeniu wydawnictw i literatury zagranicznej – to nie jest chęć kopiowania i naśladowania, lecz potrzeba studiowania, przetwarzania i przystosowania najnowszych osiągnięć technicznych, materiałowych i plastycznych do naszych warunków i możliwości.*

Był twórcą i założycielem Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej.

Zmarł 18 listopada 1974 roku – pochowany w Warszawie na Powązkach.

### **Realizacje lwowskie Profesora Tadeusza Wróbla**

Wspólnie z architektem Aleksandrem Karasińskim: Klub Tramwajarzy, Miejski Zakład Energetyczny, Dom Lekarski, Dom Związków Pracowników m. Lwowa, osiedle mieszkaniowe „Za żelazną bramą”, osiedle profesorskie, liczne budynki prywatne oraz domy spółdzielcze.

Byliśmy z Profesorem Tadeuszem Wróblem przez wiele lat członkami Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej we Wrocławiu. Pewnego razu, wracając z posiedzenia WKUA na Nowym Targu we Wrocławiu – Profesor zapytał: – Panie Zenonie, gdzie Pan mieszka? Panie Profesorze – na ul. gen. Świerczewskiego Aha, rzecze Profesor. – To jest blisko placu NKWD! (chodziło o plac PKWN) ale, jako rodowity Lwowiak miał możliwość, niestety przez wiele lat pobytu we Lwowie, poznać zbrodnicze metody służb Wielkiego Brata. Uśmiechnął się filuternie pod wąsem – i rzekł: – Dzięki Bogu Panie Zenonie, że to jednak plac PKWN! Dzięki Bogu.

### **Anegdoty**

#### **Ze wspomnień Jurka Schmidta**

Szczególnie w mojej pamięci utkwiał egzamin z urbanistyki u Profesora Tadeusza Wróbla. Wszystkie notatki z wykładów Profesora, wszystkie tomy Tołwińskiego mieliśmy w małym palcu. Wszystkie sztuczki Profesora, a więc pytania, w którym mieście straszy Neron, na których schodach zabito Cezara, plany Paryża, Rzymu – były nam lepiej znane, niż plany Wrocławia, Warszawy. Zniszczyła nas pycha! – poszliśmy pod katedrę Profesora, popisując się naszą znajomością, strasząc kolegów oczekujących na egzamin – błędnych i przerażonych.

Nie wiem, jak to się stało, że wiadomość o naszej głupocie dotarła do Profesora, który zabawił się nami (mną i Waldkiem Hincem), jak kot z myszką. Przyjął uprzejmie, ustawił dwa wygodne fotele i zapytał nas, czy wolimy odpowiadać z urbanistyki historycznej, czy współczesnej. Odpowiedzieliśmy zgodnie, że nam to zupełnie obojętne! To może panowie powiedzą jakie mamy typy miast greckich? Już mieliśmy wsiąść na nasze koniki i mówić, gdzie i co, w jakim mieście leży, lecz Profesor wolałby się dowiedzieć o poszczególnych wojnach, wodzach, liczbie okrętów... i tu klops, poza naszymi możliwościami! Profesor powiada, że wykazaliśmy kompletny brak wiadomości z urbanistyki historycznej, to może coś wiemy ze współczesnej! A tu pytanie – W dzielnicy której mieszkanie, ilu mieszkańców, przedszkoli, szkół itd.? Kompletną niewiedzą zmartwiliśmy Profesora, który poprosił asystenta o dostarczenie naszych ćwiczeń i klauzurówek! Zdumiał się – Panowie nic nie wiecie z urbanistyki, a robicie dobre projekty! Panowie – w świetle tej skomplikowanej sytuacji, nie ma innego wyjścia. Nie mówcie nikomu, że nic nie umiecie. Ja za zachowanie tajemnicy, dam wam stopień bardzo dobry! I tak wyglądał nasz dzień triumfu i wspaniałomyślności znawcy urbanistyki polskiej i światowej – Profesora Tadeusza Wróbla.

*(Z tamtych lat..., op. cit.)*

### **Ze wspomnień Zygmunta Dmowskiego**

Był rok 1951. Zanosilo się na wojnę. Chciałem jak najszybciej ukończyć studia, aby ewentualnie później wejść już w pełne życie zawodowe. W związku z tym zdałem szybko wszystkie egzaminy.

Egzamin dyplomowy był przeprowadzony systemem klauzurowym. Rysowałem projekt jakiegoś osiedla, który dziś byłoby mi wstyd pokazać. Sygnowałem go stylizowanym znaczkiem Z-D. Na egzaminie dyplomowym pierwsze pytanie było następujące: „Czy Pan wie jak podpisywał się Napoleon?” Coś sobie przypominałem, ale milczałem z zakłopotaniem. Odpowiedź Profesora Wróbla: Napoleon podpisywał się dużym N, a Pan nie jest jeszcze Napoleonem”.

Ten wstęp wynikał prawdopodobnie z niechęci do młodszych smarkaczy, którzy jeszcze stanowili zero zawodowe, a już byli na eksponowanych stanowiskach i zarabiali nie gorzej od profesorów.

Później jeszcze coś gryzmołem na tablicy i egzamin nie wyglądał najlepiej. Ostatnie pytanie zadane przez Profesora Brzozę było następujące: „Czym różni się dach jętkowy od kleszczowo-płatwiowego?”. Moja odpowiedź była krótka: „Jeden pracuje na ściskanie, a drugi na rozciąganie”. Ta krótka odpowiedź mnie uratowała.

październik 2003 r.

## Źródła do opracowań biograficznych

Przy opracowaniu biografii Profesorów wykorzystano wspomnienia absolwentów Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej: Mariana Barskiego Tadeusza Burki, Stanisława Jaxy-Chronowskiego, Olgierda Czernera, Ryszarda Jędraka, Ryszarda Natusiewicza, Edwarda Nowosielskiego, Konstantego Olechnowicza, Zenona Pręczyńskiego, Jerzego Schmidta, Henryka Sufryda i Stanisława Wyszynskiego. W: *Z tamtych lat...Wspomnienia absolwentów Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej z lat 1947–1952*, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1989.

Własne życiorysy Profesorów oznaczono: „archiwum”.

1. Profesor Tadeusz Broniewski – archiwum, Olgierd Czerner, Jerzy Rozpędowski, Zenon Pręczyński.
2. Profesor Stanisław Będkowski – archiwum, Leszek Dąbrowski, Zenon Pręczyński.
3. Profesor Tadeusz Brzoza – archiwum, Kazimierz Ciechanowski, Henryk Buszko, Marian Barski, Zenon Pręczyński.
4. Prof. Marcin Bukowski – archiwum, Ryszard Natusiewicz, Zenon Pręczyński.
5. Adiunkt Ewa Cieszyńska – Grażyna Balińska, Zenon Pręczyński, Henryk Buszko, Leszek Dąbrowski.
6. Profesor Adam Cybulski – archiwum, Otton Dąbrowski, Zenon Pręczyński.
7. Profesor Dobrosław Czajka – archiwum, Konstanty Olechnowicz, Zenon Pręczyński.
8. Profesor Konrad Dyba – archiwum. Stanisław Chronowski, Zenon Pręczyński.
9. Profesor Andrzej Frydecki – archiwum, Marian Barski, Tadeusz Izbicki, Ryszard Natusiewicz, Zenon Pręczyński.
10. Profesor Tadeusz Gabryszewski – archiwum
11. Profesor Józef Gębczak – Leszek Itman (b. Dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu), Zenon Pręczyński.
12. Profesor Jerzy Hawrot – archiwum, Olgierd Czerner, Jerzy Schmidt, Zenon Pręczyński.
13. Profesor Roman Hlibowicki – archiwum, Zenon Pręczyński, Stanisław Wyszynski.
14. Profesor Marian Janusz – archiwum, Tadeusz Kolendowicz, Zenon Pręczyński.
15. Profesor Tadeusz Kozaczewski – biografia autorstwa córki Hanny Golasz-Kozaczewskiej, Zenon Pręczyński.
16. Profesor Bronisław Kupiec – autorska biografia córki Małgorzaty Lutogniewskiej, Zenon Pręczyński.
17. Profesor Zbigniew Kupiec – archiwum, Marian Barski Zenon Pręczyński, Ryszard Jędrak.
18. Profesor Tadeusz Lewicki – archiwum, Zenon Pręczyński.
19. Profesor Henryk Lewulis, Wydz. Arch. PWr., Zenon Pręczyński.
20. Profesor Kazimierz Maślankiewicz – archiwum, Zenon Pręczyński, Feliks Rzeszotarski.
21. Profesor Stanisław Mielnicki – archiwum, Edward Nowosielski, Zenon Pręczyński.
22. Profesor Oskar Mucha – archiwum, Zenon Pręczyński.
23. Profesor Stanisław Pękalski – biografia autorstwa syna Piotra Pękalskiego, Zenon Pręczyński.
24. Adiunkt Anna Ptaszycka – Olgierd Czerner, Zenon Pręczyński.
25. Profesor Marian Rehorowski – archiwum, Ryszard Natusiewicz, Henryk Sufryd, Zenon Pręczyński.
26. Profesor Witold Romer – biografia autorstwa prof. Adama Zaleskiego.
27. Profesor Janusz Szablowski – archiwum, Zenon Pręczyński.
28. Profesor Andrzej Wilkoński – biografia autorstwa syna Tomasza Wilkońskiego, Zenon Pręczyński.
29. Profesor Bronisław Wiktor – archiwum, Zenon Pręczyński.
30. Adiunkt Arkadiusz Włodarczyk – archiwum, Zenon Pręczyński, Ryszard Jędrak
31. Profesor Tadeusz Wróbel – archiwum, Wanda Kononowicz, Ryszard Żabiński, Zenon Pręczyński, Jerzy Szmidt.

## Wspomnienie o Profesorze Marianie Barskim (1927–2005)

*Marianku! Byłeś serdecznym przyjacielem moim  
Wielką pustkę zostawiłeś po odejściu swoim  
Pełno było CIEBIE, gdzie się PIĘKNO tworzy  
Dziś spoglądasz na nas z niebiańskich przestworzy.  
Trwały ślad we Wrocławiu po TOBIE zostanie  
ARCHITEKTURY pięknej i radosnej – MISTRZU MARIANIE*



26 stycznia 2005 r. odszedł z naszych szeregów mój przyjaciel, prof. dr inż. architekt Marian Barski, prodziekan w latach 1984–1987 i dziekan 1987–1990 Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. Los szczęśliwy sprawił, że spotkałem Mariana Barskiego, wówczas 20-letniego radosnego młodzieńca, jesienią 1947 r. na I roku Oddziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. Pozwolę sobie przytoczyć słowa samego Mariana:

*Były to inne czasy, pionierskie. My, dziewczęta i chłopcy ze szkoły, Szarych Szeregów, partyzanci, żołnierze Armii Krajowej i obu frontów II wojny światowej, znaleźliśmy się we Wrocławiu, w morzu gruzów, zieleni, łagodnej zimy, kwitnących forsycji i rododendronów...*

*W miejscu nieznanym... już nie w szkole... tajnych kompletach... na uczelni, w czymś innym, ekscytującym, stawiającym z dnia na dzień coraz większe wymagania. Nas łączyła architektura, a przyjaźń nie zmieniła się do dziś. Mistrzom w hołdzie i wdzięcznej pamięci, kolegom – tym, co są, i tym, którzy na architekturę byli tak zacięci.*

To jest piękne wyznaczenie Mariana z okresu naszej młodości. Od jesieni 1947 r. Marianek, tak bowiem został zakodowany w moim sercu i świadomości, był nie tylko serdecznym przyjacielem, ale również byłem jego współpracownikiem w Miastoprojekcie wrocławskim. Wspólnie organizowaliśmy zjazdy i spotkania z naszymi profesorami. Obdarzony przez Opatrzność ogromnym talentem, był dla nas niedoścignionym wzorem dokonań architektonicznych i rysunkowych. Wspólnie z Krysią (którą przed sześcioma laty żegnałem) stanowili wspaniałą tandem małżeński i zawodowy. Z tej pasji obojga powstały piękne i znaczące pod względem architektonicznym realizacje w panoramie naszego miasta: rozbudowa Wyższej Szkoły Rolniczej przy pl. Grunwaldzkim (Wydział Rolniczy, Klinika Chorób Wewnętrznych, Położnicza i Wydział Weterynarii), Dom Studencki „Parawanowiec”, Hotel Asystenta,

Instytut Chemii UWr, Instytut Matematyki i Hotel Pielęgniarek Akademii Medycznej przy ul. Ślężnej, Dom Studencki „Ołówek” i „Kredka” przy pl. Grunwaldzkim, Dom Towarzystwa Salezjańskiego (wspólnie z Ewą Barską), Dom Zgromadzenia MBM, ul. Ludwisarska (wspólnie z Ewą Barską), budynek mieszkalno-usługowy przy ul. Pasteura (wspólnie z arch. Jackiem Barskim) – I nagroda na najładniejszy budynek plombowy w 1995 r. Oprócz tego jeszcze 13 ważnych projektów niezrealizowanych oraz 5 opracowań w konkursach krajowych i zagranicznych. To jest wspaniały plon wspaniałych twórców architektury wrocławskiej. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką Politechniki Wrocławskiej, Złotą Odznaką Towarzystwa Miłośników Wrocławia, Budowniczego Wrocławia, Nagrodą Artystyczną Miasta Wrocławia, Nagrodą II stopnia Ministerstwa Budownictwa za „Kredkę” i „Ołówek”. Przez pół wieku szkolił młodzież architektoniczną na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, czerpiąc doświadczenia dydaktyczne przekazywane przez naszych profesorów z lat studiów 1947–1952, z grona których pozostała jedynie trójka: prof. Kazimierz Ciechanowski, prof. Tadeusz Biesiekierski i arch. Henryk Buszko, którzy uczestniczyli w pogrzebie swego ucznia – Mariana Barskiego. Stu pięćdziesięciu dyplomantów oraz sześciu doktorantów – to wspaniały plon pracy wspaniałego człowieka wiedzy, pasji i czynu. Mimo ogromu zajęć znalazł na początku grudnia czas, aby swą recenzją uhonorować moje wspomnienia o naszych wspólnych profesorach ze studiów. Był w znakomitej kondycji fizycznej i psychicznej, pełen energii i planów na przyszłość. Niestety, niespodziewana ciężka choroba marzenia te zniweczyła. W szpitalu neurologicznym przy ul. Traugutta na moje opowieści o sprawach nam bliskich odpowiadał jedynie przyjacielskim uściskiem dłoni bez możliwości wyrażenia swych myśli słowami. Tam uświadomiłem sobie, że te ręce mojego przyjaciela przez 60 lat trzymały ołówek i grafos, tworząc wspaniałe dzieła architektoniczne, będące znaczącym śladem Jego twórczego życia we Wrocławiu, mieście, które sobie wybrał i pokochał. Pożegnania wygłosili: prof. dr hab. arch. Elżbieta Trocka-Leszczynska – dziekan Wydziału Architektury, dr arch. Andrzej Poniewierka – przewodniczący Dolnośląskiej Okręgowej Rady Izby Architektów, Henryk Buszko z Katowic, Leszek Zdek – kolega ze studiów i wieloletni współpracownicy oraz córki: arch. Ewa Barska i arch. Agnieszka Barska-Swensson. W ostatniej drodze uczestniczyli koledzy ze studiów, współpracownicy z Politechniki, PAN-u, architekci, prezes SARP Andrzej Zwierzchowski oraz osoby, które spotkały na swej drodze profesora Mariana Barskiego. Niestety, ze względu na niespodziewaną chorobę nie mogłem wygłosić przemówienia. Jego fragmenty zawarte są w tym wspomnieniu. Drogi Przyjacielu! Zachowamy o Tobie pamięć, o człowieku sprawiedliwym, godnym, serdecznym w spontanicznej radości i patriotcie, który w młodzieńczym czynie w latach 1942–1944, służąc Ojczyźnie, walczył w Szarych Szeregach Armii Krajowej. To są wartości bezcenne człowieka!

Nigdy już nie usłyszę na moje powitanie „Cześć, Marianku” Twojego radosnego odzewu „Cześć, Zeneczku”. Dziś ze smutkiem i żalem mogę jedynie powiedzieć: Żegnaj, Marianku!



## Studenci Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej

### Z lat studiów 1945–1947

1. Będkowski Stanisław
2. Bieńkowski Kazimierz
3. Biesiekierski Tadeusz
4. Binek Tadeusz
5. Borajkiewicz Andrzej
6. Borsuk Walenty
7. Boryło Stanisław
8. Botker Nina
9. Brzózek Zdzisław
10. Dmowski Zygmunt
11. Domański Ludwik
12. Frąckiewicz Edmund
13. Furmańczyk Waclaw
14. Gałalski Bolesław
15. Gieżyński Stanisław
16. Gliszczyński Mieczysław
17. Goc Mieczysław
18. Godlewski Franciszek
19. Gołębiowski Leonard
20. Gorazdowski Zbigniew
21. Grabowska-Hawrylak Jadwiga
22. Hawling Lesław
23. Holzer Emil
24. Izbicki Tadeusz
25. Jabłoński Jerzy
26. Jaczeńska Halina
27. Jakuszko-Klimczewska Bogna
28. Jarosz Zygmunt
29. Jurewicz Waclaw
30. Kaczmarek Jerzy
31. Karp Andrzej
32. Kawka Stanisław
33. Knysz Stanisław
34. Kociubiński Jerzy
35. Komorowski Andrzej
36. Kopczyński Roman
37. Kopystyński Bolesław
38. Kowalski Jerzy
39. Kowalski Włodzimierz
40. Kozaczewski Tadeusz
41. Krawczyk-Piasecki Leszek
42. Król Tadeusz
43. Krupa Feliks
44. Krzywicki Anatol
45. Krzyżanowska-Balińska Maria
46. Kubala-Limanowska Elżbieta
47. Kuhl Zdzisław
48. Lepianka Lech
49. Leszczyński Henryk
50. Leśny Henryk
51. Lewulis Henryk
52. Lipiński Witold
53. Lombarska Radosława
54. Lombarski Zbigniew
55. Łachniak Stefan
56. Łarek Tadeusz
57. Łukasiewicz Michał
58. Łuński Tadeusz
59. Magdziarski Zygmunt
60. Malczewski Kazimierz
61. Malczewski Zbigniew
62. Marek Jerzy
63. Martynowicz Bogusław
64. Mądrzykowski Tadeusz
65. Michałowski Władysław
66. Mostowski Zbigniew
67. Naumowicz Marian
68. Nosek Jerzy
69. Oleksy Czesław
70. Paszke Zbigniew
71. Peplowski Bolesław
72. Perek Franciszek
73. Piątek Jan
74. Piwowarczyk Zdzisław
75. Plebankiewicz Lidia
76. Pokorny Zdzisław
77. Politowski Zbigniew
78. Prauziński Andrzej
79. Romaszkiwicz Józef
80. Rospond Stanisław
81. Różański Tadeusz
82. Różycka Celina
83. Rurańska-Zarzycka Wanda
84. Rusek Henryk
85. Rybaczuk Władysław
86. Sawka Leon
87. Seifryd Edward
88. Skowronek Witold
89. Sutuła Jan
90. Szczerba Zbigniew
91. Szczerbak Tadeusz
92. Świda Mieczysław
93. Tunikowski Roman
94. Wija Ludwik

- |                        |                         |
|------------------------|-------------------------|
| 95. Wiktor Jan         | 98. Szkaradek Błażej    |
| 96. Wybult Tadeusz     | 99. Wanag Józef         |
| 97. Mierzejewski Jerzy | 100. Żuczkiwicz Ryszard |

### Z lat studiów 1947–1952

- |                           |                           |
|---------------------------|---------------------------|
| 1. Alexewicz Gerard       | 46. Majewski Kazimierz    |
| 2. Baranowicz Leopold     | 47. Mazurek Irena         |
| 3. Barski Marian          | 48. Mikus Beata           |
| 4. Biernacki Zygmunt      | 49. Natusiewicz Ryszard   |
| 5. Boberski Bohdan        | 50. Nawrot Zygmunt        |
| 6. Brylowski Bohdan       | 51. Nowosielski Edward    |
| 7. Buczyło Marcin         | 52. Nyka Stanisław        |
| 8. Burka Tadeusz          | 53. Olechnowicz Konstanty |
| 9. Chmielówna Janina      | 54. Panas Janina          |
| 10. Chojnacki Stefan      | 55. Pawelski Franciszek   |
| 11. Chronowski Stanisław  | 56. Piątek Mirosława      |
| 12. Ciurla Eugeniusz      | 57. Postawka Krystyna     |
| 13. Cofta Włodzimierz     | 58. Prętczyński Zenon     |
| 14. Czekaj Zdzisław       | 59. Rewerski Zbigniew     |
| 15. Czerner Olgierd       | 60. Rothstein Leopolda    |
| 16. Dawnis Jerzy          | 61. Rożnowska Anna        |
| 17. Dłużniewski Zbigniew  | 62. Różycka Celina        |
| 18. Duda Leszek           | 63. Różycki Stefan        |
| 19. Firla Bronisław       | 64. Ryniak Stanisław      |
| 20. Franek Stanisław      | 65. Sadłowski Janusz      |
| 21. Frątczak Tadeusz      | 66. Seifried Edward       |
| 22. Furmańczyk Waclaw     | 67. Sikorski Miron        |
| 23. Guzik Tadeusz         | 68. Siwek Wilibald        |
| 24. Hinc Waldemar         | 69. Stachowicz Ryta       |
| 25. Idzikowski Lesław     | 70. Stanienda Leopold     |
| 26. Imach Jadwiga         | 71. Stefańczyk Emil       |
| 27. Jabłkiewicz Janusz    | 72. Styczyński Józef      |
| 28. Jakubowska Janina     | 73. Subocz Krystyna       |
| 29. Janik Zuzanna         | 74. Sufryd Henryk         |
| 30. Janowski Eugeniusz    | 75. Szmidt Jerzy          |
| 31. Jędrak Ryszard        | 76. Szulc Antoni          |
| 32. Jurczyk Emil          | 77. Tarnawska Anna        |
| 33. Kaczmarczyk Jerzy     | 78. Tarnawski Jerzy       |
| 34. Kaczorowski Jerzy     | 79. Tawryczewska Maria    |
| 35. Ketz Tobiasz          | 80. Tawryczewski Igor     |
| 36. Klimczewski Kazimierz | 81. Tyczkowski Adam       |
| 37. Korman Witold         | 82. Tyrała Jan            |
| 38. Kościuk Tadeusz       | 83. Udziela Jerzy         |
| 39. Kozłowski Wojciech    | 84. Wdowiak Waclaw        |
| 40. Kuzior Eugeniusz      | 85. Wedemski Bogdan       |
| 41. Łazarewicz Czesława   | 86. Wyszynski Stanisław   |
| 42. Leszczyn Zenaida      | 87. Zdek Leszek           |
| 43. Łuczaj Leopold        | 88. Zipser Tadeusz        |
| 44. Majchrowska Wiesława  | 89. Zwierko Aleksander    |
| 45. Majewski Henryk       |                           |

**Album**

**\*\*\***

**Miscellanea**

**Profesorowie Wydziału Architektury  
Politechniki Wrocławskiej (1947–1957)  
w rysunkach Tadeusza Zipsa**



Prof. Tadeusz Broniewski



Prof. Dobrosław Czajka



Prof. Marian Janusz



Prof. Tadeusz Brzoza



Prof. Tadeusz Wróbel



Prof. Zbigniew Kupiec

## Profesorowie i studenci (1945–1947)



Po zwiedzaniu Teatru Polskiego (projekt prof. Andrzeja Frydeckiego).  
Od lewej I rząd: Tadeusz Król, Nina Botker, Stanisław Bętkowski, Maria Krzyżanowska,  
prof. Andrzej Frydecki, Zdzisław Kuhl, Stanisław Kawka, Jadwiga Grabowska, Wanda Rurańska;  
II rząd: Andrzej Borajkiewicz, Stanisław Boryło, Mieczysław Goc



Po zwiedzaniu Teatru Polskiego. Od lewej: Jerzy Kociubiński, Nina Botker,  
prof. Andrzej Frydecki, Czesław Oleksy, Zbigniew Mostowski, Wanda Rurańska-Zarzycka,  
Jadwiga Grabowska, Zdzisław Kuhl, Maria Krzyżanowska, Stanisław Bętkowski



Studenci w sali wykładowej. Od lewej I rząd: Stanisław Będkowski, Andrzej Borajkiewicz, Zbigniew Lombarski; II rząd: Jerzy Marek, Zbigniew Mostowski, Jerzy Kowalski; III rząd: nierozpoznany, Marian Naumowicz; IV rząd: Jadwiga Grabowska, Tadeusz Biesiekierski, Mieczysław Goc, V rząd: Jerzy Nosek, Stanisław Boryło, nierozpoznany; VI rząd: Andrzej Prauziński, Tadeusz Izbicki, Tadeusz Kozaczewski, VII rząd: nierozpoznany



Studenci na schodach Gmachu Głównego (1946 r.). Na pierwszym planie stoją: Walenty Borsuk i Jadwiga Grabowska (studenci Wydziału Architektury), w środku: Tadeusz Jagiełło (student Wydziału Inżynierii); z prawej strony (w cieniu) Idzi Martynowicz; na schodach (najwyżej) Tadeusz Kozaczewski (studenci Wydz. Arch.). Fot. Bronisław Kupiec

## Profesorowie i studenci (1947–1952)



Na schodach Gmachu Głównego Politechniki Wrocławskiej (1948 r.). Od lewej I rząd: Jacek Udziela; II rząd: Jerzy Dawnis, Zenon Prętczyński, Jerzy Szmidt, Olgierd Czerner, Eugeniusz Ciurla, Krystyna Postawka, Janusz Jablkiewicz; III rząd: Tadeusz Frątczak, Henryk Majewski, Ryta Stachowicz, Marian Barski, Janina Chmielówna, Bogna Jakuszko, Kazimierz Klimczewski, Wojciech Kozłowski; IV rząd: nierozpoznany, Edward Seifried, Ryszard Natusiewicz, Gerard Alexewicz, nierozpoznany, Stanisław Nyka, nierozpoznany, Jan Tyrała, Tadeusz Kościuk, Zbigniew Rewerski, Wiesława Majchrowska. Fot. Eugeniusz Janowski



Poznań (1950 r.). Od lewej – siedzą: Edward Nowosielski, Jacek Udziela, Janusz Frątczak, Tadeusz Kościuk, Marian Barski, Ryta Stachowicz, Waldemar Hinc, Bogna Jakuszko; od lewej – stoją: Tadeusz Guzik, Janusz Jablkiewicz, nierozpoznana, Zbigniew Rewerski, Krystyna Postawka, Henryk Sufryd, Anna Rożnowska, Jerzy Dawnis, Bohdan Boberski, Jerzy Szmidt, Kazimierz Klimczewski, Ryszard Jędrak. Fot. Eugeniusz Janowski



Bolków – grupa inwentaryzacyjna rynku (1948 r.).  
 Od lewej I rząd: asystent arch. Andrzej Borajkiewicz,  
 prof. Marcin Bukowski, Edward Nowosielski; II rząd:  
 Ryszard Jędrak, Zenon Prętczyński; III rząd: Tadeusz  
 Frątczak, Tadeusz Kościuk. Fot. Bronisław Firla



Bolków – grupa inwentaryzacyjna (1948 r.)  
 Od lewej I rząd: Bronisław Firla, Edward  
 Nowosielski, Ryszard Jędrak, Zenon  
 Prętczyński, prof. Marcin Bukowski,  
 Tadeusz Kościuk. Fot. Tadeusz Frątczak



Poznań (1950 r.). „Trzej Muszkietierowie”. Od lewej:  
 Jerzy Dawnis, Zenon Prętczyński, Tadeusz Frątczak.  
 Fot. Bronisław Firla



Poznań (1950 r.). Od lewej: Zenon Prętczyński  
 „Hitler”, Jacek Udziela „Truman”,  
 Jerzy Dawnis „Mołotow”. Fot. Marian Barski





Studenci II roku Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej na tle mostu Grunwaldzkiego, Wrocław (1950 r.). Od lewej: Tadeusz Frątczak, Leszek Duda, Jan Tyrała, Zenon Prętczyński, Bohdan Brylowski. Fot. Eugeniusz Janowski



Sesja wyjazdowa Polskiej Akademii Katowskiej PAK z siedziba w Bieczu, Beskid (lipiec 1951 r.).  
Władze PAK: od prawej stoją: Rektor JM prof. dr h.c. Jerzy Szmidt, Prorektor JM mgr Zenon Prętczyński.  
Senat PAK: od prawej siedzą: profesorowie: Bohdan Boberski, Henryk Sufryd, Waldemar Hinc, Ryszard Natusiewicz. Fot. Eugeniusz Janowski



Zdjęcie pożegnalne po upojnym przyjęciu w ratuszu, Rzeszów (1951 r.).  
Od lewej: Bohdan Boberski, Krystyna Postawka, Radosława Lombarska, Marcin Buczyło,  
prof. Dobrosław Czajka, Janina Chmielówna, Jerzy Szmidt, nierozpoznany, Tadeusz Guzik,  
nierozpoznany, Zenon Prętczyński, nierozpoznany, nierozpoznany, asystent arch. Tadeusz Biesiekierski,  
prof. Bronisław Wiktor, prof. Andrzej Frydecki, Ryta Stachowicz, Janusz Jablkiewicz,  
Anna Roźnowska, Olgierd Czerner, Zenaida Leszczyn, Henryk Sufryd, Ryszard Natusiewicz.  
Fot. Eugeniusz Janowski



Turniej rycerski na dziedzińcu zamku w Baranowie (1951 r.)  
 Od lewej: „koń” – Ryszard Natusiewicz, „rycerz” – Jerzy Szmidt, „koń” – Zenon Prętczyński,  
 „rycerz” – Olgierd Czerner, „koń” – Janusz Jablkiewicz, „rycerz” – Bohdan Boberski; przyglądają się  
 od lewej: Anna Rożnowska, Wojciech Kozłowski, prof. Bohdan Guerquin. Fot. Marian Barski



Puławy (1951 r.). Od lewej między słupami: Janusz Jablkiewicz, Jerzy Szmidt, Ryszard Natusiewicz,  
 Radosława Lombarska, Henryk Sufryd, Ryta Stachowicz, Janina Chmielówna, Wojciech Kozłowski,  
 prof. Bohdan Guerquin (słup), Tadeusz Kościuk, Waldemar Hinc, Zenon Prętczyński,  
 Edward Nowosielski, Anna Rożnowska, Olgierd Czerner, Marcin Buczyło, prof. Dobrosław Czajka;  
 na najwyższym poziomie – asystent arch. Tadeusz Biesiekierski, Tadeusz Frątczak, Eugeniusz Ciurla.  
 Fot. Marian Barski



Zenon Pręczyński na dachu Miastoprojektu –  
Wrocław (1957 r.). Fot. Z. Trela



Dom Architekta w Kazimierzu nad Wisłą (1957 r.).  
Zenon Pręczyński jako Führer.  
Fot. Igor Tawryczewski



Przed głównym wejściem Gmachu Głównego Politechniki Wrocławskiej (1960 r.).  
Od lewej: prof. Stanisław Będkowski, prof. Henryk Lewulis

## Zjazdy koleżeńskie



Muzeum Architektury (lipiec 1985 r.). Wystawa indywidualna Zenona Prętczyńskiego.  
Od lewej: Witold Skowronek, Stanisław Chronowski, Ryszard Żabiński, Wiesław Kielczewski,  
Zenon Prętczyński, Alojzy Kulicz, Stefan Kuliński, Leszek Żak, Jan Suwała, Zbigniew Bać,  
Stanisław Piszczorowicz (kolega z I klasy Gimnazjum i Liceum im. Adama Asnyka  
w Kaliszu z roku 1938/1939). Fot. Maciej Czaplński



Politechnika Wroclawska – spotkanie rocznika 1947–1951.  
Od lewej: Tadeusz Zipser, Zenon Prętczyński, Ryta Stachowicz. Fot. Marian Barski



Spotkanie rocznika 1947–1951 – Politechnika Wroclawska (1987 r.). Od lewej: Marian Barski, Zenon Prętczyński, prof. Dobrosław Czajka, Adam Tyczkowski, Emil Jurczyk, Bronisław Firla, Stanisław Ryniak, Waldemar Hinc, Bohdan Boberski. Fot. Ewa Barska



Spotkanie rocznika 1947–1951 w sali Politechniki Wroclawskiej (1987 r.).  
Od lewej I rząd: Ryszard Natusiewicz, prof. Jan Suwalski, Waldemar Hinc, Zenon Prętczyński; II rząd: Edward Nowosielski, Tadeusz Frączak, Jerzy Dawnis, prof. Tadeusz Kolendowicz; III rząd: Stanisław Wysztyński, Jerzy Schmidt, Tadeusz Burka, Stanisław Ryniak; IV rząd: Miron Sikorski, Zygmunt Biernacki, Janina Chmielówna, Krystyna Subocz, Janusz Jabłkiewicz, Wiesława Majchrowska, Stanisław Chronowski, V rząd: Bohdan Bryłowski, Bohdan Boberski, Waclaw Wdowiak, Konstanty Olechnowicz; IV rząd: Eugeniusz Janowski, Wojciech Kozłowski, Jacek Udziela, Adam Tyczkowski. Fot. Marian Barski



Na schodach Gmachu Głównego Politechniki Wrocławskiej. Zjazd (1987 r.).

Od lewej I rząd – siedzą: Kazimierz Klimczewski, Bogna Klimczewska, Krystyna Subocz, Janusz Jabłkiewicz; II rząd – siedzą: Bronisław Firla, Tadeusz Frątczak, Gerard Alexewicz, Jacek Udziela, Ryta Stachowicz, Olgierd Czerner, Anna Rożnowska, prof. Zbigniew Kupiec, Krystyna Barska; III rząd: Konstanty Olechnowicz, Zenon Prętczyński, Stefan Różycki, Wiesława Majchrowska, Marian Barski, art. plastyk Arkadiusz Włodarczyk; stoją: Jerzy Dawnis, Bohdan Brylowski, Zygmunt Biernacki, Edward Nowosielski, nierozpoznany, Emil Jurczyk, Tadeusz Burka, Waldemar Hinc, Stanisław Wyszynski, Adam Tyczkowski, Leszek Zdek, Wilibald Siwek, Waław Wdowiak, Eugeniusz Janowski, Miron Sikorski, Stanisław Ryniak, Emil Stefańczyk, Stanisław Chronowski, Stanisław Nyka, prof. Dobrosław Czajka, nierozpoznany, prof. Jan Suwalski, Bohdan Boberski, Ryszard Jędrak, Ryszard Natusiewicz, adiunkt Eugeniusz Sorokowski. Fot. Marian Barski



Spotkanie rocznika 1947–1951 – Politechnika Wroclawska (1987 r.). Od lewej: Zenon Prętczyński, Edward Nowosielski, prof. Ryszard Jędrak, prof. Dobrosław Czajka, Jerzy Schmidt, Marian Barski, Stefan Różycki. Fot. Ewa Barska



Uczeń i nauczyciele – Politechnika Wrocławska (1998 r.). Od lewej: prof. Kazimierz Ciechanowski, Zenon Prętczyński (uczeń), prof. Tadeusz Biesiekierski. Fot. Marian Barski



Politechnika Wrocławska (1998 r.). Od lewej: Marian Barski, Zenon Prętczyński, arch. Henryk Buszko (asystent prof. Tadeusza Brzozy). Fot. Ewa Barska



Spotkanie rocznika 1947–1951 – Politechnika Wrocławska (1998 r.). Od lewej: arch. Henryk Buszko (asystent prof. Tadeusza Brzozy) i Zenon Prętczyński (spotkanie przyjacielskie ucznia i nauczyciela). Fot. Marian Barski





Gmach Główny Politechniki Wrocławskiej (1998 r.). Od lewej: Jacek Udziela, Barbara Prętczyńska, Bronisław Firla, Krystyna Barska, Marian Barski; stoi i trzyma mowę: Zenon Prętczyński; za stołem: prof. Elżbieta Trocka-Leszczynska – Dziekan Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, prof. Tadeusz Biesiekierski, arch. Henryk Buszko, prof. Kazimierz Ciechanowski, prof. Andrzej Mulak – JM Rektor Politechniki Wrocławskiej, prof. Jan Suwalski, art. plastyk Arkadiusz Włodarczyk. Od prawej: Ewa Barska, Wilibald Siwek, Olgierd Czerner, Henryk Rusek. Fot. Ewa Barska



Na schodach Gmachu Głównego Politechniki Wrocławskiej (1998 r.). Od lewej: Marian Barski, Olgierd Czerner, Wilibald Siwek, Krystyna Barska, Wacław Wdowiak, Bohdan Boberski, Emil Jurczyk, Konstanty Olechnowicz, Jacek Udziela, Henryk Rusek, Waldemar Hinc, Bohdan Bryłowski, Bronisław Firla, Stanisław Wyszyński, Wiesława Majchrowska, Tadeusz Burka, Zenon Prętczyński, Miron Sikorski, Leszek Zdek, Ryszard Natusiewicz, Stanisław Ryniak, Adam Tyczkowski. Fot. Ewa Barska



Muzeum Architektury, Wrocław (2002 r.)  
Od prawej: prof. Kazimierz Ciechanowski, arch. Zenon Pręczyński



90-lecie urodzin prof. arch. Kazimierza Ciechanowskiego. Sala Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej (7 IV 2005). Od prawej: prof. arch. Kazimierz Ciechanowski, dziekan Wydziału Architektury PWr. prof. arch. Elżbieta Trocka-Leszczyńska, dr arch. Zygmunt Wręczycki; z lewej stoi i wygłasza swoje „wierszydło” laudacyjne arch. Zenon Pręczyński

PROFESOROWI  
KAZIMIERZOWI CIECHANOWSKIEMU  
Z OKAZJI  
90-ROČZNICY URODZIN

NA OSTROROGA 10-NA OPOROWIE  
IDZIE WIELKIE LUDZIE MROWIE  
Z RADOŚCIĄ W OCZACH  
DO CELU ZINERZA  
BY POWITAĆ  
JUBILATA - MISTRZA KAZIMIERZA  
TYSIĄCE WYCHOWANKÓW  
OKWACYJNIE KRZYCZY  
OPATRZNOŚĆ  
NIECH CI ZDROWIA I SZCZĘŚCIA UŻYCZY  
ODKRYŁEŚ NAM  
ARCHITEKTURĘ MITY  
W SPOSOB KŁAROWNY - WREĆZ ZNAKOMITY  
DAŁEŚ NAM RADOŚĆ  
WŁASNIEGO TWORZENIA  
KTÓRA, KAŻDY Z NAS - PO LATACH DOGENIA  
DZISIAJ • 7 KWIECIEŃ 2004  
W RADIO, TV ORAZ W INTERNECIE  
WIADOMOŚĆ ŚWIATOWĄ  
TWOJE 90-LECIE  
ŻE BYŁEŚ - JESTEŚ I BĘDZIESZ  
NIECH TAK ZOSTANIE  
MISTRZU - PRZYJACIELU  
NASZ PROGI  
"CIECHANIE"  
Z WDZIĘCZNOŚCIĄ ŚCISKAM TWOJĄ DŁOŃ  
ZENON PRĘTCZYŃSKI UCZENI - ALE STARY KONI

WROCLAW • 7 KWIECIEŃ 2004  
SALA WYDZIAŁU ARCHITEKTURY  
POLITECHNIKI WROCLAWSKIEJ

Laudacja z okazji 90 urodzin Kazimierza Ciechanowskiego

## **Anegdota o Profesorze Maksymilianie Koczurze**

Sympatyczny Maksio mawiał: „przyjdzie farba i kit i będzie git”. Uroczy lwo-wiak z krwi i kości.

U Maksia (tak bowiem nazywaliśmy tego życzliwego i sympatycznego człowieka) zdawaliśmy z *elementów kosztorysowania* grupowo. Efektem naszej pracy było grube tomisko – kosztorys wykonany w Miastoprojekcie – Wrocław, który przytargał Kazio Klimczewski, pracownik tego biura. Grupa obejmowała sześć osób, przestraszonych, niemających zielonego pojęcia (jedynie Kazio był w tym temacie znawcą). Egzamin zdawaliśmy w milczeniu, potakując tylko w sposób „aprosymatywny” – jak mawiał dość często nasz Profesor. Kazio, jako „znawca” tematu podjął dyskusję, ale go Maksio zagiął na paru szczegółach. W milczeniu oczekiwaliśmy na werdykt. Po wpisaniu do indeksów wytęsknionej, ale niezasłużonej trójczyny mieliśmy (jak to określili następni „kosztorysiarze”) – w oczach radość ogromną. „Panowie, to tak szczerze „aprosymatywnie” mówiąc (mówił Profesor, patrząc na sześciu delikwentów) – dosłownie nic a nic nie umieją, ale wasz kolega – wskazał na Kazia Klimczewskiego – to jeszcze mniej!”. I bądź tu dobrym kolegą!

Był nasz „Maksio” dobrodusznym i życzliwym człowiekiem i takiego Go zachowałem w pamięci.

## „Słowniczek” Tadeusza Zińskiego

Architektura, piękna praca  
Arkadiusz ma coś z pajaca.  
Budownictwo nie jest krótkie,  
Brzoza zawsze był odludkiem.  
Cyrkiel służy do kreślenia,  
Czajka przyrząd do milczenia.  
Ekinus ma kształt bochenka,  
Egzamin jest, jak ktoś stęka  
Front to główna jest fasada,  
Frydeckiego nie przegada.  
Gotyk wznosił smutne nawy,  
Guerquin jeździ aż z Warszawy.  
Harmonogram daje szkoły,  
Hawrot czasem jest wesoły.  
Iglica jest na wystawie,  
Idiota ..., e to zostawię.  
Jarzeniowe światło czyste,  
Janusz kształty ma kuliste.  
Karteusz stary zdobi mebel,  
Kupiec lata jak feldfelbel.  
Lepik to nie lep na muchy,  
Lewulis ma dziwne ruchy.

Moduł można zastosować,  
Moroń nie da się scałować.  
Napis projekt koronuje,  
Nogą się nie projektuje.  
Okno czasem ma kształt koła,  
Oskar Mucha to nie pszczoła.  
Portal domu to ozdoba,  
Prodziekan ważna osoba.  
Redis różni się od ronda,  
Rektor nie wiem jak wygląda.  
Stiuk jest dobry na posążki,  
Staś Mielnicki czyta z książki.  
Tau to styczne naprężenie,  
Tadeuszów zatrząsienie  
U.....  
U.....  
W Worms romański stoi kościół,  
Wróbel woli ten w Zamościu.  
Zatwierdzenie źle jest sknocić,  
Ziński autor tych wypocin.